„Europejski Fundusz Rolny na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich: Europa inwestująca w obszary wiejskie”
Projekt opracowany przez Centrum Doradztwa Rolniczego w Brwinowie O/Kraków
Projekt współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach
Pomocy Technicznej Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007-2013
Instytucja Zarządzająca Programem Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007-2013
Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi

Przedsiębiorcza wieś

przykłady innowacyjnych projektów wspartych PROW 2007-2013

Redakcja:
Leszek Leśniak
Klaudiusz Markiewski

Kraków, 2013

Centrum Doradztwa Rolniczego w Brwinowie Oddział w Krakowie
ul. Meiselsa 1, 31-063 Kraków

Publikacja opracowana w związku z projektem „**Przedsiębiorcza wieś - innowacja i kreatywność wsparta PROW 2007-2013 - identyfikacja, opracowanie i upowszechnienie dobrych praktyk**" realizowanym w ramach Planu działania Sekretariatu Centralnego Krajowej Sieci Obszarów Wiejskich na lata 2012-2013.

Odwiedź portal KSOW **www.ksow.pl**
Zostań Partnerem Krajowej Sieci Obszarów Wiejskich.

© Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi
© Fundacja Programów Pomocy dla Rolnictwa FAPA
Egzemplarz bezpłatny

ISBN: 978-83-63313-07-4

Spis treści

str.

Od wydawcy 5

Wprowadzenie do tematyki kreatywności i innowacji w rozwoju przedsiębiorczości na obszarach wiejskich 7

Rola „dobrej praktyki" w rozwoju przedsiębiorczości na obszarach wiejskich 12

Wprowadzenie do przedstawionych opisów 19

1. Współpraca to rozwój – *Marek Wójcik* 21
2. Geodezja jest moją pasją – *Katarzyna Kotewicz* 24
3. Kwaśnica jak u mamy! – *Wiktoria Kasztenik* 28
4. Pomysły na biznes rodzą się w polu kukurydzy – *Sebastian Waśkowicz* 32
5. Pantograf w rękach przedsiębiorczej kobiety– Danuta Sobich 36
6. Odkrywać przyrodę zmysłami –*Danuta Sobich* 40
7. Na dachu Żnina… – *Mirosław Spochacz* 48
8. Z przyrodą za pan brat! – *Wieńczysława Piórkowska* 52
9. Opłacalna pasja – *Mirosław Zdunek* 55
10. Wrona w Internecie? – *Bożena Leszczyńska* 58
11. Ciężarówka na liftingu – *Bożena Leszczyńska* 61
12. Teraz więcej, ale nie bardziej słodko – *Jadwiga Skibowska* 63
13. Jeszcze jedna atrakcja nad Jeziorem Czorsztyńskim – *Małgorzata Piątek* 67
14. Rodzinna tradycja zobowiązuje – *Romuald Janiak* 70
15. Od stagnacji do wulkanizacji! – *Hanna Świerczyńska* 73
16. Wyważarka, zlewarka, wysysarka… – da się na tym zarobić! – *Halina Sobaszek* 75
17. Ekstremalne doznania w ciszy łąk i lasów – *Renata Wojas* 78
18. uŚnieżków wypoczywaj ze smakiem – *Cecylia Wojnik-Witek* 82
19. VIVA NATURA ma sposób na sukces – *Cecylia Wojnik-Witek* 86
20. Tu pysznie się jada, jak tradycja podpowiada – *Magdalena Włodarska-Kasiuk* 90
21. Bliżej do sklepu – *Czesława Klonowska* 95
22. Turystyka szansą rozwoju przedsiębiorczości rodzinnej – *Liliana Gardiasz* ... 98
23. Jak Sabathówke opanowują czarty? – *Artur Pałka* 101
24. Postaw na zmianę – rozwiń się! – *Jolanta Szczepańska* 104
25. Ogrody marzeń – *Aneta Woźniak* 108
26. Paczka ODROLNIKA – czyli sprzedaż bezpośrednia on-line – *Anna Morawie* 112
27. Zapraszamy do Winnik po słoneczny olej… – *Albert Jaworski* 117
28. Zdrowy wypoczynek w zgodzie z naturą – *Anna Czyżowicz* 120
29. Fiołek pachnie i smakuje – *Anna Bodaszewska* 124
30. Każdy zasługuje na realizację swoich marzeń – *Katarzyna Jasińska* 126
31. Jak zaistnieć na rynku – *Alina Lisowska* 131
32. Małe przetwórnie mięsa – szansą rozwoju obszarów wiejskich – *Halina Szabłowska* 134
33. Nowe życie jezior – *Marcin Sitarek* 138

OD WYDAWCY

Promocja innowacyjności i kreatywności w rozwoju przedsiębiorczości na obszarach wiejskich jest wyzwaniem, które poprzez poszerzenie wśród kadry doradczej publicznych jednostek doradztwa rolniczego, wiedzy z zakresu identyfikacji i opracowania przykładów „dobrych praktyk" oraz doskonalenie umiejętności niezbędnych dla wspierania tego rozwoju, będzie prowadzić w kierunku zmiany postaw mieszkańców wsi na bardziej przedsiębiorczą.

Centrum Doradztwa Rolniczego w Brwinowie Oddział w Krakowie przygotował i zrealizował projekt zatytułowany: „**Przedsiębiorcza wieś innowacja i kreatywność wsparta PROW 2007-2013 identyfikacja, opracowanie i upowszechnienie dobrych praktyk".**

Na realizację projektu złożyły się takie działania jak: sondaż ankietowy wśród 208 doradców; wyłonienie grupy 117 uczestników seminarium internetowego p.t.: „Innowacyjne projekty z zakresu przedsiębiorczości na obszarach wiejskich ocena, weryfikacja i opracowanie dobrych praktyk"; indywidualne wsparcie eksperckie dla doradców przygotowujących opisy ciekawych inicjatyw gospodarczych wspartych środkami PROW 207-2013; weryfikacja tych opisów z zastosowaniem matryca oceny dobrej praktyki; szkolenie warsztatowe i publikacji zawierająca opisy dobrych praktyk.

Przekazujemy niniejszą publikację czytelnikom z przekonaniem, że może się przyczynić do lepszego zrozumienia, na czym polega kreatywność i innowacyjność oraz jaką rolę te cechy odgrywają w rozwoju przedsiębiorczości na obszarach wiejskich.

W publikacji obok artykułów teoretycznych zostały zamieszczone 32 opisy przykładów projektów z zakresu przedsiębiorczości wspartych środkami z PROW 2007-2013, przygotowanych przez doradców z wojewódzkich ośrodków doradztwa rolniczego, wraz z rekomendacjami ekspertów wspierających opracowanie tych opisów oraz jeden opis autorskiej metody oczyszczania zbiorników wodnych przygotowanej przez doradcę z Łódzkiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Bratoszewicach, który nie był wsparty środkami PROW 2007-2013 ale jest na tyle interesujący, że postanowiliśmy go zamieścić w publikacji.

Nasza publikacja nie aspiruje do roli wzorca jak opracować i upowszechniać dobrą praktykę, ale mam takie przekonanie, że może stać się źródłem inspirującym doradców rolnych i inne osoby wspierające procesy rozwoju przedsiębiorczości na wsi, do poszukiwania innowacyjnych rozwiązań w celu podnoszenia jakości życia na obszarach wiejskich.

Jarosław Bomba
Dyrektor CDR O/Kraków

WPROWADZENIE DO TEMATYKI KREATYWNOŚCI I INNOWACJI W ROZWOJU PRZEDSIĘBIORCZOŚCI NA OBSZARACH WIEJSKICH

Wprowadzenie

Kreatywność i innowacje to niezbędne składniki udanego rozwoju obszarów wiejskich w krajach UE-27, gdzie można znaleźć przykłady nowatorskiego podejścia, które pomaga sprostać najważniejszym wyzwaniom stojącym przed europejską wsią i korzystać z możliwości, jakie dają programy wsparcia.

W obecnym okresie programowania Unia Europejska mocno akcentuje znaczenie przedsiębiorczości w zrównoważonym rozwoju wsi. Pojęcia te są bardzo istotne dla wielu społeczności wiejskich w państwach członkowskich UE, które nauczyły się wykorzystywać wsparcie z programów unijnych w szczególności stając wobec takich wyzwań, jak zmieniająca się rola rolnictwa na wsi, kwestie środowiskowe (zmiana klimatu), różnicowanie gospodarki, poprawa jakości życia i skuteczne reagowanie na zagrożenia wynikające ze światowego kryzysu finansowego. Zastanówmy się co te pojęcia znaczą w teorii i jak je rozumieć od strony praktyki.

Kreatywność

Samo pojęcie kreatywność nie jest jednoznacznie zdefiniowane. Często jest traktowane jako synonim twórczości, mimo, że nie jest z tym pojęciem bardzo wiele definicji słowa „kreatywność". Bardzo często pojęcie to jest traktowane jako bliskoznaczne do słowa „twórczość". Na przykład: kiedy mówimy o kreatywnym (twórczym) myśleniu, zwykle przyporządkowujemy temu procesowi rożne cechy, takie jak oryginalność, skuteczność i innowacyjność. Spośród różnych podejść wskażę kilka definiujących kreatywność jako:

- proces umysłowy pociągający za sobą powstawanie nowych idei, koncepcji, lub nowych skojarzeń, powiązań z istniejącymi już ideami i koncepcjami,
- proces polegający na odpowiednim zintegrowaniu swoich umiejętności w celu zwrócenia ich na drogę dotychczas nieznaną i stworzenia w ten sposób nowej wartości,
- myślenie twórcze oznaczające rozbicie i zmianę struktury naszej wiedzy w celu uzyskania nowego spojrzenia na istotę zagadnienia,
- "ucieczka od umysłowej stagnacji",
- po prostu zdolność tworzenia czegoś nowego.

W większości definicji pojęć „kreatywność" i „twórczość" akcent położony jest na dwie najważniejsze cechy tego procesu **nowość** i **użyteczność** wytworu materialnego bądź duchowego. Warto pamiętać, że miernikiem poziomu kreatywności jednostki nie muszą być konkretne wytwory materialne. Kreatywność to przede wszystkim potencjał człowieka, dzięki któremu jest on w stanie wykonywać coś nowego i wartościowego dla siebie lub innych.

W specyfice myślenia i działania ludzi, można zdefiniować pewne cechy ich szeroko rozumianej osobowości, które sprzyjają niewątpliwie kreatywnemu, twórczemu myśleniu i działaniu.

Osoby twórcze charakteryzuje **otwartość myślenia**. Pozwala ona na łatwe pokonywanie nawykowych sposobów analizowania problemów, na wyjście poza dotychczasowe doświadczenia. Sprzyja wstępnej akceptacji rożnych nowych pomysłów i źródeł informacji. Otwartość myślenia odgrywa szczególnie ważną rolę w początkowych etapach pracy nad problemem, kiedy to konieczna jest koncentracja na wielu rożnych hipotezach i traktowanie ich jako równowartościowych.

W chwili generowania pomysłów osobowość twórczą charakteryzuje **niezależność**. Gwarantuje ona nie poddawanie się modom, naciskom, konwencjonalnemu sposobowi myślenia czy „jedynie słusznym procedurom".

Trzecią ważną cechą osobowości twórczej jest **wytrwałość**. To umiejętność nie poddawanie się niepowodzeniom. Są one analizowane i traktowane jako potrzebne elementy osiągania celu. Dzięki wytrwałości proces twórczy rozwija się bez względu na przeszkody, negatywne oceny otoczenia i słabnącą motywację twórczą.

I wreszcie do osiągnięcia zamierzonego celu konieczna jest wysoka motywacja. Nie jest ona co prawda stałym elementem osobowości, ale omawiając osobowość twórczą, nie sposób o niej nie wspomnieć. Rozwiązanie problemu musi być dla nas ważne. Wzmocnimy naszą motywację i będziemy utrzymywać ją na odpowiednio wysokim poziomie, jeżeli potrafimy odpowiedzieć na pytania:

- Czy wiem co chcę osiągnąć?
- Czy jest dla mnie jasne, co zmieni się w moim życiu na lepsze jeśli to co chcę osiągnąć, osiągnę?
- Czy jeszcze ktoś obok mnie, odniesie z tego korzyść?
- Czy mam świadomość, do czego jest mi to potrzebne?

Interesujące jest to, że brak badań, które wskazywałyby na związek pomiędzy zdolnościami twórczymi i większą inteligencją.

Innowacje[1]

Innowacja (czasem rozumiana jako odnowienie) stanowi nową (dla organizacji, społeczności czy cywilizacji), wprowadzoną przez człowieka wartość bądź jakość dotyczącą jej celów lub sposobów ich realizacji. Innowacja w rozwoju przedsiębiorczości będzie zatem nowością mającą zastosowanie w działalności gospodarczej.

Innowacja w tym rozumieniu, może dotyczyć przede wszystkim takich obszarów jak wizja firmy, strategia i cele, fizyczne cechy produktu (innowacja konstrukcyjna), sposób wytwarzania produktu (innowacja technologiczna), marketingu i sprzedaży czyli zastosowania produktu (nowe zastosowanie bądź nowi odbiorcy znanego produktu), sposoby dostarczenia korzyści dla użytkowników, zakres obsługi (dodatkowe korzyści, np.

[1] Źródło: http://pl.wikipedia.org. oraz: http://mfiles.pl, listopad 2012

serwis, finansowanie, logistyka dostaw), sposób obsługi (zmieniony standard/kultura relacji z nabywcami i użytkownikami), organizacja firmy (struktury, procesy, ład społeczny).

Innowacja często jest definiowana jako proces polegający na przekształceniu istniejących możliwości w nowe idee i wprowadzenie ich do praktycznego zastosowania.

Czy innowacja zawsze jest faktyczną nowością? Wówczas gdy jest to pierwsze w świecie rozwiązanie (przedsięwzięcie, projekt) o określonym charakterze to nie mamy wątpliwości, że tak! Natomiast, gdy nowość stanowi naśladownictwo, „zapożyczenie" rozwiązań z innych dziedzin życia, branż lub krajów, wówczas nie jest nowością w rozumieniu globalnym, ale może być nowością w danym kraju, województwie, gminie, wiosce czy organizacji.

Innowacje powstają jako wynik ludzkiej kreatywności, zaś ich zastosowanie zależy od innych ludzi: nabywców bądź użytkowników. Stąd proces rozprzestrzeniania się innowacji ma charakter społeczny, w którym występują co najmniej następujący interesariusze: Innowator, Inicjator, Popularyzator, Decydent, Menedżer i Beneficjent.

Charakterystyczną dla innowacji cechą są opory przeciwko zmianom, wynikające z pojawienia się informacji, że innowacyjne zmiany: mogą nastąpić, nastąpią lub nastąpiły. Celem oporu jest powstrzymanie procesu zmian w dowolnej fazie, często bez tzw. „racjonalnych" przesłanek. Skrajną formą oporu jest luddyzm, prowadzący w okresie rewolucji przemysłowej (1811-1817) do niszczenia maszyn przez robotników i rzemieślników. Również współcześnie występują zjawiska sabotażu gospodarczego i sabotowania czyichś pomysłów.

Źródła i cechy innowacji

W zasadzie można wyróżnić trzy źródła innowacji:

- Działalność badawcza (B+R);
- Zakup nowej wiedzy w postaci patentów, licencji, usług technicznych itp...
- Nabycie tzw. technologii materialnej, czyli innowacyjnych urządzeń i maszyn o podwyższonych parametrach technicznych.

Innowacje odzwierciedlają poziom innowacyjności gospodarki poprzez swoją liczbę. Każdy kraj rozwinięty stara się podnieść poziom innowacyjności swojej gospodarki, ponieważ ten bezpośrednio wpływa na konkurencyjność całego kraju. Cechy innowacji

- Innowacje są ciężką, celową, skoncentrowaną pracą wymagającą wiedzy, pilności, wytrwałości, zaangażowania: wymagają od innowatorów wykorzystania swoich najsilniejszych stron i są one skutkiem wywołanym w gospodarce i społeczeństwie, powodują bowiem zmianę zachowań tak przedsiębiorców jak i konsumentów.
- Innowacje są w stanie ułatwiać jak i utrudniać nasze życie, przez ciągłe komplikowanie otoczenia. W ujęciu innowacji sensu stricte pomija się innowacje związane ze zmianami społecznymi i organizacyjnymi, koncentrując się na innowacjach technicznych i technologicznych.

- Innowacja technologiczna ma miejsce wtedy, gdy nowy lub zmodernizowany wyrób zostaje wprowadzony na rynek albo gdy nowy lub zmieniony proces zostaje zastosowany w produkcji.
- Innowacje technologiczne powstają w wyniku działalności innowacyjnej obejmującej wiele działań o charakterze badawczym, technicznym, organizacyjnym, finansowym i handlowym.
- Innowacje zorientowane na proces będą dotyczyć rozwoju nowych metod, instrumentów i podejść jak również poprawy istniejących metod.
- Innowacje zorientowane na cel skoncentrują się wokół formułowania nowych celów oraz podejść w celu zidentyfikowania nowych i obiecujących kwalifikacji oraz tworzeniu nowych obszarów zatrudnienia na rynku pracy.
- Innowacje zorientowane na kontekst odnoszą się do struktur politycznych i instytucjonalnych. Będą one dotyczyć rozwoju systemu na rynku pracy.

Innowacje w Unii Europejskiej

Dążenie do lepszego wykorzystania istniejącego potencjału, m.in. pracy, wiedzy i kapitału, a także budowanie nowych form przewagi konkurencyjnej poprzez wzrost nakładów na działania prorozwojowe, tj. badania i rozwój, edukację, infrastrukturę społeczeństwa informacyjnego oraz metod ich skutecznego wykorzystania dla celów gospodarczych jest jedynym słusznym rozwiązaniem.

Dlatego też coraz częściej wyrażana jest opinia, że innowacja stanowi dla krajów członkowskich UE podstawę trwałego wzrostu gospodarczego oraz poprawę warunków ekonomicznych i społecznych. Przyjmuje się, że polityka pomocy państwa w sferze badań i innowacji, może się przyczynić do zwiększenia innowacyjności gospodarki, nie tylko przez ochronę konkurencyjności rynkowej produktów jako stymulatora innowacyjności, ale również przez ustanowienie ram ułatwiających Państwom Członkowskim opracowanie skutecznych form pomocy na rzecz innowacji.

Unia Europejska od dawna zwraca dużą uwagę na innowacyjność własnej gospodarki. Już w Traktacie powołującym Wspólnotę Węgla i Stali (1951r) możemy zaobserwować zalążki polityki w sferze innowacji. Mianowicie Traktat EWWiS miał na celu rozwój wspólnego rynku surowcowego i produktów przemysłu węglowego i stalowego. Natomiast w Traktacie powołującym Europejską Wspólnotę Gospodarczą (1957) wprowadzone zostały następujące działania: wspieranie badań naukowych i technologicznych, prowadzenie polityki współpracy w dziedzinie rozwoju oraz stwarzanie warunków podnoszenia poziomu edukacji i szkoleń. Uzupełnienie Traktatu EWG stanowił Euratom, który był odpowiedzią na europejski kryzys energetyczny lat 50-ch oraz miał wspomóc rozwój przemysłów atomowych w krajach członkowskich.

W roku 1986 został przyjęty Jednolity Akt Europejski, który określił problem konkurencyjności europejskich towarów jako jeden z priorytetów polityki Wspólnoty. Kolejne Traktaty rozszerzyły listę dziedzin, które mają być objęte polityką proinnowacyjną.

Również Traktat z Lizbony, ugruntował problem innowacyjności jako jeden z najważniejszych kierunków polityki unijnej. Przykładem jak ważne są innowacje w UE może być art. 179 Traktatu z Lizbony:

„Unia ma na celu wzmacnianie swojej bazy naukowej i technologicznej przez utworzenie europejskiej przestrzeni badawczej, w której naukowcy, wiedza naukowa i technologie podlegają swobodnej wymianie, oraz sprzyjanie rozwojowi swojej konkurencyjności, także w przemyśle, a także promowanie działalności badawczej..."

Rozwój przedsiębiorczości na wsi

Dotychczas rozwój wsi był bezpośrednio powiązany z rozwojem rolnictwa, które zapewniało zatrudnienie i utrzymanie przeważającej liczbie jej mieszkańców. Jednakże, wraz ze zwiększeniem się produktywności rolnictwa i wydajności zatrudnionych w nim osób, w strukturze ludności wiejskiej stopniowo zaczął zmniejszać się udział osób pracujących i utrzymujących się głównie z rolnictwa.

Obecnie, jednym z podstawowych warunków zapewnienia rozwoju obszarów wiejskich jest zwiększenie się ich różnorodności poprzez rozszerzenie dotychczas pełnionych funkcji zarówno gospodarczych, jak i społecznych.

Zainteresowanie mieszkańców wsi w kierunku tworzenia przedsiębiorstw na obszarach wiejskich spowodowane jest przede wszystkim spadkiem dochodów w gospodarstwach rolnych, a tym samym poziomu życia mieszkańców wsi, który zrodził potrzebę poszukiwania nowych, alternatywnych źródeł dochodów w celu finansowania potrzeb bytowych i produkcyjnych. Dlatego też każda forma przedsiębiorczości jest szczególnie pożądana, bowiem jest ona warunkiem przezwyciężania wielu takich niekorzystnych zjawisk na wsi, jak: bezrobocie, pogarszająca się sytuacja finansowa rodzin rolniczych, monofunkcyjność czy postawy roszczeniowe.

W rozwoju społeczno-gospodarczym obszarów wiejskich ważna rola wyznaczona została programom Unii Europejskiej wspierającym rozwój przedsiębiorczości. Skuteczność w pozyskiwaniu środków finansowych z tych źródeł decydować będzie o tempie rozwoju przedsiębiorczości na wsi.

Polska wieś i obszary wiejskie stoją przed poważnymi wyzwaniami. Gospodarstwa rolne w kraju są zróżnicowane pod względem możliwości, kierunków i poziomu rozwoju. Jednak problemem polskich obszarów wiejskich jest bezrobocie. Warunkiem podstawowym dla rozwoju przedsiębiorczości wiejskiej powinna być dywersyfikacja gospodarstw wiejskich, rozumiana jako wprowadzenie do gospodarstw dodatkowej, pozarolniczej działalności.

Wraz ze zmniejszeniem znaczenia rolnictwa niejako wymuszana jest konieczność poszukiwania dodatkowego źródła dochodu poza produkcją rolną. Należy stale dążyć do zwiększenia oferty zatrudnienia na lokalnych rynkach pracy.

Przeciwdziałanie bezrobociu na wsi, między innymi poprzez ułatwianie dostępu do rynku pracy oraz tworzenie pozarolniczych miejsc pracy na obszarach wiejskich, stanowi jedno z najważniejszych wyzwań dla polityki gospodarczej.

ROLA DOBREJ PRAKTYKI W ROZWOJU PRZEDSIĘBIORCZOŚCI NA OBSZARACH WIEJSKICH

O możliwościach rozwijania cech i działań przedsiębiorczych decyduje nie tylko poziom ogólnego i zawodowego wykształcenia i dostępność kapitału, ale również stopień wykorzystania kapitałów dostępnych. Przedsiębiorczość cechuje nie tylko działalność gospodarczą nastawioną głównie na zysk. Może ona wystąpić i rzeczywiście występuje na wszystkich obszarach działalności ludzi. Można więc mówić o przedsiębiorczości, kulturalnej, naukowej, w służbie zdrowia itp.

W rozwiniętej gospodarce rynkowej także niegospodarcza działalność w wymienionych strefach zostaje poddana regułom mechanizmu rynkowego. Sprawia to, że działalność w wymienionych strefach jest nastawiona na osiąganie zysku. Zyski można więc osiągać w kulturze, nauce i oświacie. Nie zawsze jest to dla tych dziedzin korzystne z uwagi na powstające przy tym z reguły bariery finansowe.

Największą karierę zrobiła jednak przedsiębiorczość w sferze działalności gospodarczej, gdzie zysk zawsze był i jest głównym motywem działalności. Osiąganie zysku staje się miarą sukcesu gospodarczego, a miarą niepowodzenia strata. Zarówno zysk jak i strata działają motywacyjnie.

Można nawet zaryzykować tezę, że zagrożenie stratą oddziałuje na przedsiębiorcę silniej niż spodziewany zysk. Strata może bowiem zagrażać nie tylko utratą spodziewanego zysku, ale może stanowić także pierwszy krok do powstania zagrożenia upadłością.

Jeśli oczekiwany zysk zachęca do podejmowania działań przedsiębiorczych, to zagrożenie stratą wprost zmusza przedsiębiorcę do jego eliminowania, a więc do poszukiwania nowych rozwiązań technicznych, organizacyjnych i finansowych. W wymiarze makroekonomicznym przedsiębiorczość staje się lokomotywą rozwoju i postępu społeczno-ekonomicznego.

Przedsiębiorczość jest sprawcą kreowania innowacji wyrażających nowe możliwości działania ekonomicznego.

Jak rozumieć innowacyjność w przedsiębiorczości na obszarach wiejskich?

Przedsiębiorczość nie polega jedynie na uzyskiwaniu maksimum korzyści z wykorzystywania tego, co istnieje, lecz na ciągłym stwarzaniu czegoś innowacyjnego. W podejściu psychologicznym przedsiębiorczość postrzegana jest jako cecha danej osoby zaradność życiowa. Na umiejętność bycia przedsiębiorczym składają się pomysłowość, gotowość do zmian, zdolność do naśladowania, umiejętność współpracy oraz kreatywność, ale również pracowitość oraz zdolności organizatorskie. Przedsiębiorczość zatem postrzegana jako indywidualna cecha ludzkiej osobowości, to inteligencja, innowacyjność, umiejętność dostrzegania uwarunkowań i związków zachodzących między zjawiskami gospodarczymi i zdolność do organizowania działalności handlowej, przemysłowej i usługowej zapewniającej przewagę dochodów nad kosztami ich uzyskania.

Rozwój polskiego sektora rolno-spożywczego i jego możliwości konkurencyjne zależą nie tylko od jego modernizacji, ale także od działalności innowacyjnej małych

i średnich przedsiębiorstw działających na terenach wiejskich.

Zmiany w gospodarce światowej wskazują, że warunkiem konkurencyjności małych i średnich przedsiębiorstw jest zwiększenie ich innowacyjności. Innowacyjność rozumiana tutaj jako umiejętność wyszukiwania dobrych pomysłów i ich urynkowienie na pozyskiwanie dochodów stanowić będzie pożądaną postawę przedsiębiorców działających na terenach wiejskich.

Istota i definicja promocji

Zanim zaczniemy się zastanawiać nad rolą *dobrej praktyki* w promocji innowacyjnych projektów z zakresu przedsiębiorczości na obszarach wiejskich, odpowiedzmy na pytanie o istotę i definicje samej promocji.

Promocja jest to zbiór środków, za pomocą których przedsiębiorstwo lub sprzedawca komunikuje się z rynkiem, czyli przekazuje informacje o swojej działalności lub konkretnych produktach i usługach. Można zatem przenosząc tę definicją na interesujące nas problemy powiedzieć, że promocja z użyciem *dobrych praktyk* będzie zbiorem środków za pomocą których podmiot opisujący dobre praktyki stara się wpłynąć na adresata w celu wywołania postaw (zachowań) przedsiębiorczych z wyraźnymi cechami innowacyjności i kreatywności.

W celu nawiązania kontaktu, przedsiębiorstwo uruchamia cały system działań, których celem jest rozpoznanie i trafienie w potrzeby potencjalnych klientów i zachęcenie ich do nabycia danego dobra, a także wytworzenie pozytywnego wizerunku produktu i firmy oraz utrwalanie go. Natomiast *dobra praktyka* musi sama w sobie posiadać potencjał oddziaływania na odbiorcę w taki sposób by zainteresować go treścią i sposobem realizacji przedsięwzięcia i sprowokować do podjęcia własnych działań.

Aby działania promocyjne były skuteczne, konieczne jest zorganizowanie odpowiedniego systemu informacyjnego, zwanego **systemem promocji**. Zapewnia on dwukierunkowy przepływ informacji na linii producent pośrednicy konsumenci. Dzięki systemowi promocji powstaje sprzężenie zwrotne powodujące, że wysyłający informacje może obserwować reakcje adresata na wysyłane bodźce. Firma otrzymuje w ten sposób odpowiedź na realizowane przez siebie działania. System w promocji dobrych praktyk jest tak samo ważny jak w marketingu produktowym. Tyle tylko, że *dobre praktyki* zazwyczaj działają w jednym kierunku do odbiorcy, ale nie oznacza to, że nie mogą działać dwukierunkowo. Wówczas można by ocenić ich skuteczność w oddziaływaniu na interesującym nas obszarze.

Główną funkcją realizowaną poprzez promocję jest wpływanie na kształtowanie popytu tak, aby dostosował się on do podaży ukształtowanej przez firmę. Działania promocyjne wpływają również na zmniejszenie dystansu pomiędzy sprzedawcą a nabywcą, ponieważ prowadzą do lepszego porozumienia między nimi, a dzięki temu ułatwiają firmie działanie oraz pozwalają jej zaoszczędzić czas i pieniądze. Pomagają także konsumentowi zgromadzić wiedzę o produktach, ich działaniu, sposobach użytkowania oraz cenie. W takiej sytuacji wybór najodpowiedniejszego produktu dla konkretnego

klienta jest łatwiejszy.

Analogia jest dość mocna, bowiem „podaż" *dobrych praktyk*, jeżeli będą charakteryzować się wysoką jakością rodzajem marki to będą kształtować „popyt" na nie, rozumiany jako rosnące zainteresowanie tym co już zostało zrobione w zakresie przedsiębiorczości na obszarach wiejskich z wyraźnym akcentem na to, że może warto samemu pójść ich śladem.

To jeszcze kilka słów na temat marki. Marka to zespół cech produktu, związanych z przeświadczeniem konsumentów o korzyściach, wynikających z użytkowania danego produktu. Przeświadczenie to może być utrwalane poprzez cenę, dystrybucję, promocję oraz wymianę opinii o marce między konsumentami.

Można powiedzieć, że *bardzo dobra praktyka* to właśnie taki produkt markowy. Im wyższa jakość i rozpoznawalność (wypromowanie) *dobrej praktyki* tym większą rolę może ona odegrać w rozwoju przedsiębiorczości na obszarach wiejskich.

Promocja jest to oddziaływanie na odbiorców produktów danej firmy, polegające na przekazaniu im informacji, które mają w odpowiednim stopniu zwiększyć wiedzę na temat produktów lub usług oraz samej firmy w celu stworzenia dla nich preferencji na rynku.

Dobra praktyka ma również przekazać odbiorcy (czytelnikowi) informacje o zrealizowanych inicjatywach, takich i w taki sposób, aby poprzez uzyskaną wiedzę został zainspirowany do skierowania własnej inicjatywy w kierunku przedsiębiorczości.

Pozostając w kręgu teoretycznych rozważań odniesiemy się do pojęcia roli, bowiem jakąś rolę przypisujemy *dobrej praktyce* w jakimś celu.

Słowniki **rolę** definiują jako powinność, zadanie czy czynność. Każdy człowiek należący do kręgu danej społeczności spełnia odpowiednią rolę i posiada określony status społeczny. W zależności od jej charakteru, może być nabyta lub wrodzona. Człowiek kiedy się rodzi przybiera rolę dziecka, później ucznia, następnie rodzica itd. W momencie wyboru profesji, sam wybiera dany typ zachowań i obowiązków. Rola determinowana jest przez charakterystyczny dla siebie zespół zachowań, możliwości, nakazów i zakazów. Co więcej, grupa ról stanowi dla siebie nawzajem determinanty do działania i egzystowania. Istnienie jednej wynika z powstania innej.

Zastanawiając się nad rolą *dobrej praktyki* można wyspecyfikować szereg takich właśnie ról i odnieść do promocji innowacyjnych projektów z zakresu przedsiębiorczości na obszarach wiejskich.

Rola motywacyjna

Motywacja to w ujęciu teoretycznym stan gotowości istoty rozumnej do podjęcia określonego działania, to wzbudzony potrzebą zespół procesów psychicznych i fizjologicznych określający podłoże zachowań i ich zmian. To wewnętrzny stan człowieka mający wymiar atrybutowy.

Procesy motywacyjne ukierunkowują zachowanie jednostki na osiągnięcie określonych, istotnych dla niej stanów rzeczy, kierują wykonywaniem pewnych czynności tak, aby prowadziły do zamierzonych wyników (zmiana warunków zewnętrznych, zmiana we

własnej osobie, zmiana własnego położenia). Jeśli człowiek jest świadomy wyniku wykonywanych czynności, wówczas ten wynik nazywa się celem. Proces motywacyjny składa się z zespołu pojedynczych motywów.

Motywem nazwać zaś można przeżycie pobudzające człowieka do działania lub powstrzymujące go, lub przeszkadzające jego wykonaniu. Transformując te definicje na obszar dobrej praktyki zauważymy, że może ona silnie działać w roli motywacyjnej, wpływając na człowieka w taki sposób, że skieruje jego zainteresowanie w stronę innowacji i kreowania projektów przedsiębiorczych. Ciekawa, intrygująca dobra praktyka, poprzez wywołanie, spowodowanie przeżyć pobudzających do działania, zmotywuje twórcze i innowacyjne podejście do nowatorskich rozwiązań w obszarze przedsiębiorczości na wsi.

Rola edukacyjna

Edukacji warto poświęcić nieco więcej uwagi. Możliwe, że dobra edukacja ogólna tworzy podstawy pod kreatywność i innowacyjność postaw ludzkich. Źródłosłów wywodzi się z łacińskiego. *educatio* czyli wychowanie. Zatem pojęcie edukacja związane jest z rozwojem umysłowym i wiedzą człowieka, stosowane (przytoczmy za literaturą przedmiotu) w następujących znaczeniach:

– proces zdobywania wiedzy w szkole lub poza nią;
– pojęcie używane dla określenia stanu wiedzy danej osoby, społeczeństwa, narodu, w tym kontekście mówi się o dobrej lub złej edukacji, wystarczającej lub niewystarczającej;
– wychowanie (głównie pod względem umysłowym), wykształcenie, nauka,
– kształcenie, ogół czynności i procesów mających na celu przekazywanie wiedzy, kształtowanie określonych cech i umiejętności.
– W procesie uczenia się można wyróżnić cztery formy edukacji:
– Edukację formalną albo (szkolną), która ma miejsce na etapie edukacji szkolnej, w trakcie studiów oraz w ramach różnego typu szkoleń. Zazwyczaj jest to proces prowadzący do uzyskania dyplomów, certyfikatów czy zaświadczeń, oparty na określonej strukturze i organizacji nauki i jej metodologii i metodyki.
– Edukację nieoficjalną, która zazwyczaj ma miejsce obok oficjalnego procesu nauczania bądź szkolenia, ale zazwyczaj nie prowadzi do uzyskania w sposób sformalizowany certyfikatów i dyplomów. Tego typu uczenie się obecne jest w miejscu pracy albo w ramach aktywności organizacji społeczeństwa obywatelskiego (np. organizacji pozarządowych, młodzieżowych, związków zawodowych, klubów sportowych). Tego typu aktywności edukacyjne mogą kreować także same osoby uczące.
– Edukację nieformalną, którą można ogólnie opisać jako trwający przez całe życie proces kształtowania się postaw, wartości, umiejętności i wiedzy na podstawie różnych doświadczeń oraz wpływu edukacyjnego otoczenia (rodziny, znajomych, środowiska pracy, zabaw, rynku) oraz oddziaływania mass mediów. Przykładem mogą tu być m.in. różnego rodzaju edukacyjne konkursy, projekty, filmy, słuchowiska, gry multimedialne i symulacyjne, a także edukacja rozrywkowa, w które angażuje się konkretna osoba.

– Edukację akcydentalną (ad hoc), wynikającą z codziennych sytuacji, które wydarzyły się niespodziewanie i nie były zaplanowane, ale były źródłem cennej wiedzy lub doświadczenia.

Gdy na to szerokie tło nałożymy nasze rozważania o roli dobrej praktyki, to okaże się, że może ona spełniać przydatne role we wszystkich wymiarach edukacji. Natomiast w interesującym nas kontekście będzie odgrywać istotną, choć nie do przecenienia rolę. To jak są sporządzone opisy i jakie niosą ze sobą treści, a także emocje nie jest bez znaczenia dla siły oddziaływania dobrej praktyki na stan świadomości człowieka, na poziom jego wiedzy w tym konkretnym temacie, o którym nam „opowiada", a także w szerszym, ogólniejszym wymiarze. Tu w tej roli pomieścimy również te wskazania definicji edukacja, które nam mówią o kształtowaniu umiejętności, nabywaniu kompetencji. Mimo, że obok edukacji, praktyka i doświadczenie mocno wspiera procesy budowania kompetencji to edukacja będzie ich podstawą, ze wskazaniem na pierwszeństwo w czasie. Dobra praktyka może mieć duże znaczenie w samokształceniu, jest bowiem źródłem wiedzy, z którego czytelnik (adresat) czerpie samodzielnie informacje, wiedzę i poradę.

Rola weryfikacyjna

Co to takiego kryje się pod pojęciem weryfikacja? Otóż to nic innego jak sprawdzenie, procedura metodologiczna mająca, której celem jest rozstrzygnięcie, czy dane zdanie jest prawdziwe czy fałszywe. Zaś w znaczeniu węższym konfirmacja, postępowanie zmierzające do potwierdzenia prawdziwości danego zdania, w przeciwieństwie do falsyfikacji, zmierzającej do jego obalenia.

W sensie logicznym weryfikacja zdania (twierdzenia lub hipotezy) to wyprowadzanie zeń jego logicznych następstw i badanie czy są prawdziwe czy nie.

W bardziej przystępnym i praktycznym znaczeniu weryfikacja to sprawdzanie*,* potwierdzanie lub wypróbowywanie prawdziwości, prawidłowości*,* słuszności *lub* autentyczność czegoś. Można też na weryfikacje spojrzeć od strony funkcyjnej aby otrzymać takie oto objaśnienie: weryfikować to znaczy stwierdzać czyjeś kwalifikacje, czyjąś przydatność do pełnienia określonych funkcji, zajmowania określonych stanowisk.

Dobra praktyka przez to, że jest dobra może spełniać rolę weryfikacyjną poprzez stanowienie pewnego rodzaju wzorca, do którego porówna się inicjatywy, aby stwierdzić ich jakość i ocenić wartość dla rozwoju przedsiębiorczości na obszarach wiejskich. Będą też przez to, że są już sprawdzone, w pewnym sensie same zweryfikowane, wskazywać czy podobne, są prawdziwe i poprawne, w kontekście oczekiwań jakie im przydajemy aby były kreatywne i innowacyjne oraz posiadały zdolność wspierania procesów rozwojowych środowisk wiejskich.

Rola korygująca

Można z góry założyć pewne podobieństwo pomiędzy rolą weryfikacyjną a korygującą, niemniej da się rozróżnić te pojęcia. Korygować to tyle co sprawdzać, poprawiać, naprawiać, usuwać wady, wprowadzać korektę, dopracowywać a nawet modyfikować.

Jak zatem sama dobra praktyka może odgrywać rolę korygującą? Otóż sam opis, a także opinia eksperta, czy zdanie przedstawiciela podmiotu, który za nią odpowiada, mają zdolność wpływania w wyszczególnionym wyżej zakresie na same inicjatywy, te już zrealizowana jak również na proces planowania nowych na innych obszarach przez inne podmioty. Korygowanie poprzez dobrą praktykę może być skuteczniejsze niż ingerencja z zewnątrz w proces planowania i zarządzania realizacją inicjatywy. Będzie traktowane jak samonaprowadzanie „na właściwą drogę" a nie ocena i krytyka, które nie są zbytnio lubiane.

*Przy rozważaniu roli korygującej można dołączyć w sensie kontekstowym wpływ dobrej praktyki na p*orządkowanie struktury organizacyjnej podmiotu, czy struktury zarządzania projektem. Nie chodzi tu o zbyt duże zmiany, raczej kosmetyka organizacyjna traktowana w kategoriach doskonalenia tych struktur niż ich radykalnej zmiany.

Rola kreatywna

Kreatywność rozumiana jako rozwijanie twórczej wyobraźni, źródło niezliczonej ilości genialnych pomysłów. Przede wszystkim, niczym nie ograniczona wyobraźnia, pozwalająca poruszać się w kręgu wiedzy dotąd nie znanej, wykraczającej poza dotychczasowe doświadczenie i stereotypowe myślenie. Dzięki której doznajemy „olśnień" i tworzymy zupełnie nowe idee. Większość wielkich wynalazków i odkryć zawdzięcza swoje istnienie faktowi, że najpierw pojawiły się one w ludzkim umyśle, w postaci wyobrażenia.

Kreatywna rola dobrej praktyki może mieć wielowymiarową postać. Będzie działać w swerze pobudzania aspiracji na zasadzie „ja też potrafię „ zrobić coś ciekawego, na zasadzie zazdrości „im się udało" mnie też się musi, nie jestem gorszy. Ale to co najważniejsze dotyczy wpływania przez przykład, na sposób myślenia, na mobilizowanie do myślenia, na budowanie pozytywnego wyobrażenia „czegoś" co jest „doskonałe" ale realne, do zrobienia, bo ma swoje odniesienie do praktyki. Praktyka napędza świadomość, zmusza umysł do wysiłku. Zarządzający *dobrymi praktykami* winni tę siłę sprawczą *dobrych praktyk* skierować na rozwój przedsiębiorczości na obszarach wiejskich.

Bardzo subiektywna refleksja adresowana do każdego kto czyta ten tekst![2]

Kiedy w chwilach euforii i działania magicznej weny twórczej rodzą się nagle w Twojej głowie wątpliwości, to prawdopodobnie uaktywnił się właśnie Twój wewnętrzny krytyk. To głos w naszej głowie, który negatywnie reaguje na kreatywne pomysły, podważa ich sensowność i realność wykonania ich przez Ciebie. To głos wątpiący w Twoje naturalne możliwości, w talent, w dyscyplinę w działaniu. Jest on wynikiem nawyków, przyzwyczajeń tworzących podstawę barier kreatywnego myślenia.

Wątpliwości rodzą się na skutek niskiej samooceny, często niepełnej wiedzy, braku wiary we własne możliwości i niedopuszczania do siebie myśli, że w każdym człowieku może tkwić geniusz wynalazcy, malarza czy literata. Sekret radzenia sobie z tym

[2] Źródło: A. Bubrowiecki, (2013) Sekrety kreatywnego myślenia, Złote Myśli Sp. z o.o.

podstępnym negatywnym sposobem myślenia polega na jak najszybszym wypieraniu ze świadomości głosu wewnętrznego krytyka i zastąpieniu go słowami i myślami pozytywnymi, budującymi wysoką samoocenę i optymizm w stosunku do własnych możliwości osiągania zamierzonych celów. Wyeliminowanie wewnętrznego krytyka wymaga konsekwencji, determinacji i czasu. Jak go zwalczać?

Poprzez świadome analizowanie własnych pomysłów, dzięki odnajdywaniu i zapisywaniu argumentów potwierdzających nasze możliwości. To również szczegółowe przypominanie sobie sytuacji z naszego życia, w których byliśmy twórczy, skuteczni w działaniu, pewni siebie, sytuacji, w których osiągaliśmy sukcesy. Zapewniam Cię, że każdy z nas miał ich bez liku. Pamiętaj, że wewnętrzny krytyk ma nad Tobą przewagę tylko wtedy, gdy działa poza Twoją świadomością.

Kiedy rozszyfrujesz tego podstępnego wroga, poradzisz sobie z nim bez kłopotu. To będzie prowadzić Cię do sukcesu!

WPROWADZENIE DO PRZEDSTAWIONYCH OPISÓW

Zaprezentowane w niniejszej publikacji opisy dobrych praktyk są wynikiem pracy doradców zatrudnionych w wojewódzkich ośrodkach doradztwa rolniczego i współpracujących z nimi specjalistami, przedstawicielami nauki: dr inż. Krystyna Vinohradnik, dr Barbara Kiełbasa, dr inż. Małgorzata Bogusz, mgr Adam Dąbrowski oraz dziennikarzami: red. Stanisław Gawor, red. Andrzej Sowa i red. Piotr Wasilewski.

Zwracam uwagę na to, kto jest autorem opisów, ze względu na wyjątkowość sytuacji polegającej na włączeniu w proces identyfikacji ciekawych inicjatyw, ich weryfikacji i oceny z punktu widzenia kryteriów, co jest, a co nie jest dobrą praktyką. Doradcy, którzy uczestniczyli w realizacji projektu zatytułowanego: „Przedsiębiorcza wieś innowacja i kreatywność wsparta PROW 2007-2013 identyfikacja, opracowanie i upowszechnienie dobrych praktyk" opisali przykłady zrealizowanych przedsięwzięć przez beneficjentów działań w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007-2013. Co istotne w zdecydowanej przewadze byli doradcami współpracującymi z wnioskodawcami, od pomysłu do rozliczenia, zatem mają osobisty stosunek do tych przedsięwzięć.

Pomagając wnioskodawcom, a następnie beneficjentom wsparcia unijnego przywykli do posługiwania się „językiem wniosków, i procedur". W trakcie sporządzania opisów, staraliśmy się, zmotywować doradców do porzucenia języka biurokracji na rzecz języka bliższego ludziom, którzy być może zechcą przeczytać te opisy.

Jak się nam to udało czytelnik sam oceni. Pragnę jedynie zauważyć, że doradcy bardzo się angażowali w tę „walkę" o taki opis, z którego wyłoni się człowiek realizujący przedsięwzięcie i samo przedsięwzięcie. A z tego opisu będzie płynęła inspiracja dla innych, którzy poszukują rozwiązań dla swoich problemów w działalności gospodarczej.

Z wieloletniej praktyki dziennikarskiej i redakcyjnej wiem, że to nie jest łatwe. Tym bardziej z uznaniem i podziwem przyglądałem się zmaganiom doradców z trudną materią biurokratycznej rzeczywistości przekładanej na rodzaj opowiadania o ludziach i ich dziełach stanowiących wkład w rozwój przedsiębiorczości na wsi o cechach innowacyjnych.

Czy można było to zrobić lepiej i ciekawiej? Zapewne tak! Nie mniej, biorąc pod uwagę okoliczności w jakich doradcy realizowali swoje indywidualne zadania, czyli presja czasu, odejście od roli doradzającego w stronę roli oceniającego i opisującego, a także wymagania jakie stawiał projekt w ramach, którego powstawały te opisy, to moim zdaniem zrobili to bardzo dobrze. Jestem pełen uznania pod ich adresem i tak zwyczajnie się cieszę, że wspólnie sprostaliśmy zadaniu.

Leszek Leśniak

WSPÓŁPRACA TO ROZWÓJ

Marek Wójcik

***Marek Wójcik**, doradca Podkarpackiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Boguchwale. Zajmuje się przedsiębiorczością na obszarach wiejskich poprzez pomoc w sporządzaniu i rozliczaniu wniosków o pomoc w ramach działań przedakcesyjnych i PROW 2007-2013. Przygotował kilkadziesiąt wniosków aplikacyjnych dla operacji wspieranych z działań Różnicowanie w kierunku działalności nierolniczej, Tworzenie i rozwój mikroprzedsiębiorstw oraz zwiększenie wartości dodanej podstawowej produkcji rolnej i leśnej. Jednym z nich jest zrealizowane przedsięwzięcie grupy rolników z powiatu lubaczowskiego, opisane w opracowaniu pt. Współpraca to rozwój.*

Czy spółdzielnia to dobra forma gospodarowania? Odpowiedź znajdziemy zapoznając się z poniżej opisanym wspólnym przedsięwzięciem rolników producentów zbóż i roślin oleistych z Podkarpacia, którzy postanowili działań razem w ramach Spółdzielczej Grupy Producentów *Kresy.*

Okres ostatnich dwudziestu lat to czas ugruntowania się przekonania, że tylko samodzielne prowadzenie działalności rolniczej jest jedyną i najlepszą formą efektywnego gospodarowania. Takie też przekonanie dominowało wśród lubaczowskich rolników do momentu skontaktowania się z doradcami Podkarpackiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego Boguchwale, którzy zapoznali kilku z nich z korzyściami jakie płyną z gospodarowania w ramach Grupy Producentów działającej jako spółdzielnia. I tu nie obyło się bez problemów, które należało pokonać.

Zatem proces tworzenia spółdzielni musiał rozpocząć się od pokonywania barier, z których najważniejsze to: zmiana mentalności rolników nacechowanej dystansem i niechęcią do prowadzenia wspólnych działań w ramach spółdzielni (złe skojarzenia z poprzednich lat); przekonanie członków spółdzielni o korzyściach wynikających z funkcjonowania własnej, wspólnie wykorzystywanej bazy magazynowej; niechęć członków spółdzielni do sięgania po wsparcie działalności ze środków Unii Europejskiej. Ponadto problemem było pokonanie przyzwyczajenia rolników do przechowywania zbiorów we własnych pomieszczeniach, mimo iż pomieszczenia te nie zapewniały odpowiednich warunków do przechowywania, co miało wpływ na jakość i obniżoną cenę produktu.

Dzięki współpracy z doradcami doprowadzono wkrótce do tego, że 21 rolników z powiatu lubaczowskiego postanowiło połączyć swe działania celem powołania podmiotu gospodarczego, który liczyć się będzie na rynku jako dostawca wysokiej jakości produktu i ważna strona w negocjacjach handlowych. Wraz z utworzeniem spółdzielni nie zniknęły wszystkie bariery. Znaczącą rolę w pokonywaniu tych barier, które pozostały odegrała rada spółdzielni i zarząd konsekwentnie przekonując członków spółdzielni o korzyściach wynikających z tej formy gospodarowania. Wspólne działania

doprowadziły nie tylko do założenia spółdzielni, ale również do powzięcia decyzji o złożeniu wniosków aplikacyjnych w ramach działania *Zwiększenie wartości dodanej podstawowej produkcji rolnej i leśnej*, o dofinansowanie budowy nowoczesnej bazy magazynowej.

Z czasem grupa ta powiększała się i obecnie liczy 37 członków. Siedzibą spółdzielni jest Lubaczów. Zgodnie z statutem Spółdzielnia działa na obszarze Rzeczpospolitej Polskiej i poza jej granicami, może także być członkiem krajowych i międzynarodowych organizacji gospodarczych o podobnym profilu działania.

Ogólna powierzchnia gruntów gospodarstw wchodzących w skład Spółdzielni w 2013 r. wynosi około 2700 ha. Są to gospodarstwa towarowe o znacznym potencjale rozwojowym. Grupa Producentów specjalizuje się w hurtowej sprzedaży zbóż i roślin oleistych. Działalność polega na skupie ziarna, przechowywaniu i sprzedaży produktu w okresach dobrej koniunktury ekonomicznej. „Surowcem" jest ziarno pochodzące z gospodarstw członków spółdzielni.

Budowa bazy z czyszczalnią, suszarnią, silosami zapewnia możliwość przechowywania około 2400 ton ziarna zbóż i roślin oleistych jednorazowo. Struktura sprzedaży obejmuje skup i sprzedaż pszenicy, żyta, jęczmienia, owsa, kukurydzy, rzepaku, gryki, słonecznika, które trafiają na rynek w okresach najlepszej koniunktury.

Sukcesy możemy zaobserwować w różnych obszarach:

- Społecznym to zmiana mentalności rolników, którzy zostali przekonani do korzyści płynących ze wspólnego gospodarowania, co znajduje odzwierciedlenie w stałym powiększaniu liczby członków.
- Materialnym realizacja inwestycji w postaci nowoczesnej bazy magazynowej, która składa się z ośmiu silosów (każdy o pojemności 300 ton) oraz nowoczesnej infrastruktury technologicznej.
- Jakościowym doskonalonym produktem jest ziarno wysokiej jakości dostępne w sprzedaży bez uwzględniania sezonowości. W celu osiągnięcia jednolitego produktu rynkowego systematycznie wdrażana jest ujednolicona technologia produkcji w gospodarstwach członków, uwzględniająca dobór odpowiednich odmian, dobór stanowiska, uprawę gleby, nawożenie, ochronę roślin, sposób zbioru i doradztwo finansowe dotyczące produkcji. Wszystkie procesy technologiczne spółdzielnia realizuje przestrzegając procedur i zasad HCCP.
- Ekonomicznym sprzedaż produkcji w wysokich parametrach jakościowych generuje zarówno członkom jak i grupie większy przychód (wyższa marża).

Rozpoczęcie działalności własnej bazy magazynowej stało się impulsem do dalszego rozwoju potencjału produkcyjnego członków spółdzielni. Przyszłość grupy związana jest z dalszym rozwojem i wzrostem prowadzonej działalności gospodarczej w sektorze sprzedaży hurtowej zbóż i roślin oleistych. Nadal będą czynione starania o powiększanie liczby członków stosujących nowoczesne technologie i dostarczających wartościowych płodów rolników. Spółdzielnia gwarantując im odbiór plonów zapewniać będzie przechowanie i sprzedaż w optymalnych cenach, stając się znaczącym

Baza magazynowa z czyszczalnią, suszarnią, silosami zapewnia możliwość przechowywania około 2400 ton ziarna zbóż i roślin oleistych jednorazowo. Fot.A.Bielańska

Widok na magazyn. Fot. A. Bielańska

graczem hurtowego rynku obrotu zbożami i roślinami oleistymi w regionie.

Tworząc spółdzielnię jej inicjatorzy stawiali sobie pytanie: *Czy to dobry pomysł, by wspólnie gospodarować?*

Dotychczasowe działania i sukcesy dają jednoznaczną odpowiedź: *tak to trafny wybór!*

Spółdzielcza Grupa Producentów *Kresy*
Adres: ul. Wyszyńskiego 31, 37-600 Lubaczów, tel. (16)

Zdaniem eksperta: **Współpraca to rozwój**
Spółdzielnia już sam termin wzbudzał niechęć i ciągle jeszcze odnosimy się do spółdzielni z nieufnością. Tymczasem Spółdzielnia *Kresy* jest przykładem organizacji, która przynosi pewność produkcji, pewność zbytu, mocną pozycję w negocjacjach, a tym samym uzyskiwanie odpowiednich cen za produkt. A to, co najbardziej ważne, to zmiana mentalności mieszkańców, to kształcenie umiejętności współpracy w grupie, to kształtowanie postaw obywatelskich, co w przyszłości może przyczyniać się do rozwoju.

dr inż. Krystyna Vinohradnik

GEODEZJA JEST MOJĄ PASJĄ

Katarzyna Kotewicz

***Katarzyna Kotewicz**, skończyła zootechnikę ze specjalnością hodowcy koni na Akademii Rolniczej w Bydgoszczy (dziś: Uniwersytet Technologiczno-Przyrodniczy). Od czternastu lat jest głównym specjalistą w Pomorskim Ośrodku Doradztwa Rolniczego. Przez jego kierownictwo, które o pani Katarzynie mówi „nasz najlepszy doradca", często jest delegowana na spotkania z przedstawicielami najwyższych władz państwowych odwiedzającymi województwo, ostatnio miała przyjemność rozmawiać z premierem Donaldem Tuskiem. Gospodarze maja do niej zaufanie, niekiedy większe niż do własnych żon, oczywiście w sprawach zawodowych. Ona sama zaś lubi słuchać muzyki fortepianowej, nic w tym dziwnego, skoro w młodości chciała być pianistką.*

Firma Usługowo-Handlowa SET
Radomir Dłużewski

Pana Radomira Dłużewskiego poznałam w 2011 roku, kiedy to zgłosił się do Pomorskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Gdańsku po pomoc w przygotowaniu dokumentacji niezbędnej przy ubieganiu się o dotacje unijne. Trafił tu dzięki informacjom uzyskanym od swojej mamy, która od początku bardzo wspierała go przy podejmowaniu działalności gospodarczej. Udzielała też cennych wskazówek. Pan Radomir Dłużewski posiada od 2005 roku gospodarstwo rolne. Większość gruntów to ziemie klasy IV i V położone nad Wisłą. Są to tereny zalewowe, w związku z czym co roku trzeba się liczyć ze znacznymi stratami plonów. Na około 19 ha ziemi uprawiane są przede wszystkim zboża. Infrastruktura gospodarstwa rolnego nie pozwala na zintensyfikowanie produkcji rolniczej.

Pan Radomir już wiele lat wcześniej postanowił, że będzie geodetą. Ukończył Wydział Budownictwa i Inżynierii Środowiska Geodezja i Kartografia na Politechnice Koszalińskiej a w 2011 roku zdobył specjalistyczne uprawnienia geodezyjne z zakresu I „Geodezyjne pomiary sytuacyjno-wysokościowe, realizacyjne i inwentaryzacyjne", które umożliwiają mu samodzielne prosperowanie na rynku usług geodezyjnych. Pierwszego marca 2011 rozpoczął prowadzenie działalności gospodarczej z zakresu usług geodezyjnych. Wykonywał zlecenia dla dużej firmy na sprzęcie należącym do zleceniodawcy, w związku z tym jego działalność na rynku była bardzo ograniczona. Na możliwość zakupu własnego sprzętu musiałby poczekać parę lat, gdyby nie owa „cenna" informacja o dostępnych funduszach unijnych. Okazało się, że dla rolników prowadzących pozarolniczą działalność gospodarczą na obszarach wiejskich, przewidziane są środki w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007-2013. Ostateczną decyzję o realizacji przedsięwzięcia podjął Pan Radomir samodzielnie,

złożył wniosek, podpisał umowę i przystąpił do realizacji inwestycji.

Inwestycja zrealizowana została ze środków własnych. Całkowita jej wartość wyniosła 190 879,00 zł netto, wartość dotacji 95 439,50 zł. Źródło wsparcia PROW na lata 2007-2013, działanie *Różnicowanie w kierunku działalności nierolniczej*.

Dotacje w ramach działania *Różnicowanie w kierunku działalności nierolniczej* wypłacane są na zasadzie refundacji, co oznacza, że najpierw trzeba wydać swoje pieniądze a następnie dostaje się określony procent zwrotu. Korzystnym rozwiązaniem okazała się możliwość podziału realizacji inwestycji na dwa etapy. W pierwszym etapie Pan Radomir zakupił specjalistyczne urządzenia pomiarowe oraz notebook z programami. W drugim etapie zrealizował zakup samochodu ciężarowego wybrał samochód Nissan Navara, który spełnia normy i wymogi UE. Specyfika prac geodety wymaga dużej mobilności. W samochodzie zmieścić się musi dokumentacja oraz cały sprzęt.

Pan Radomir w czasie pracy.

W zakresie sprzętu geodezyjnego Pan Radomir wybrał oferty firm specjalizujących się w sprzedaży urządzeń do prac geodezyjnych o dobrej renomie, poszukiwanych parametrach technicznych i optymalnej cenie.

Dofinansowany sprzęt to:
Tachimetr elektroniczny
Niwelator precyzyjny
Zestaw do pomiaru GPS
Notebook z programami MS Office i C-GEO
Samochód ciężarowy

Zestaw: tachimetr elektroniczny, niwelator precyzyjny, zestaw do pomiaru GPS.

Tachimetr

GPS

Autor zdjęć: Marta i Radomir Dłużewscy

GPS jest urządzeniem, które znacznie skraca czas wykonywania pomiarów i kameralnego opracowywania danych pomiarowych. Zaletą jest to, że obsługuje je tylko jedna osoba. Niwelator to urządzenie do wykonywania pomiarów wysokościowych. Tachimetr to podstawowy instrument pomiarowy wykorzystywany we współczesnej geodezji. Umożliwia zarówno pomiary jak i wytyczenia elementów sytuacyjnych XY i wysokościowych H. Wszystkie zakupione urządzenia są nowoczesne i energooszczędne.

Realizacja inwestycji przebiegła bardzo sprawnie, po podpisaniu umowy w grudniu 2012 roku rozliczono pierwszy etap, drugi etap rozliczono w marcu 2013 roku. W trakcie realizacji przedsięwzięcia nie napotkano na większe bariery administracyjne.

W realizację przedsięwzięcia zaangażowany był przede wszystkim przedsiębiorca. Inwestycja dotyczyła zakupu specjalistycznych urządzeń i środka transportu w związku z tym pomoc rodziny ograniczyła się do podtrzymywania Pana Radomira w przekonaniu o słuszności podjętych działań. Bardzo pomocny okazał się Pomorski Ośrodek Doradztwa Rolniczego, który pomógł przedsiębiorcy „przebrnąć" przez skomplikowane procedury i napotkane problemy.

Wszystkie usługi które wykonuje Pan Radomir są usługami nowo oferowanymi. Profesjonalne podejście do wykonania powierzonych zadań, krótkie terminy wykonywanych prac, konkurencyjne ceny i najwyższa, gwarantowana jakość to kierunek działań jaki wyznaczył sobie przedsiębiorca. Dokumentacja projektowa składa się z szeregu różnych dokumentów, które wykonywane są przy pomocy komputera z odpowiednim oprogramowaniem. Przed rozpoczęciem sporządzania dokumentacji konieczna jest wizyta w terenie i w różnego rodzaju instytucjach w celu zebrania odpowiednich danych i dokumentów. W tej czynności konieczne jest wspomaganie się laptopem. Niezbędny jest również odpowiedni samochód, którym można dojechać w różne, czasem trudnodostępne miejsca. Samochód służy nie tylko do przemieszczania się pracownika, ale także do przewozu różnych urządzeń pomiarowych, dokumentacji itp. Ponadto samochód jest wykorzystywany do rozwożenia dokumentacji do urzędów. Sporządzenie projektu wymaga przeciętnie w zależności od jego złożoności i uwarunkowań lokalnych od kilku do kilkunastu wizyt w różnych urzędach lub instytucjach.

Oferta skierowana jest zarówno do architektów, projektantów, inwestorów budowlanych, instytucji publicznych, jak i do klientów indywidualnych. Przedsiębiorstwo nie zatrudnia pracowników na stałe, ale w okresach natężonych prac Pan Radomir zatrudnia dodatkową osobę na umowę o dzieło, co stanowi dodatkowy „atut" inwestycji mający wpływ na rynek pracy. Przedsiębiorca jest bardzo zadowolony ze zrealizowanej inwestycji, która umożliwiła mu zaistnienie na rynku usług geodezyjnych.

Przez wiele lat panował prawdziwy boom w tej branży. Związane to było z dużymi inwestycjami realizowanymi przez Polskę w ramach przygotowań do Euro 2012. Jednak w ostatnim czasie chłonność tego rynku zmniejszyła się. Zahamowaniu uległo tempo wzrostu i ilość inwestycji budowlanych, a to związane jest z zapotrzebowaniem na usługi geodezyjne. Mimo to Pan Radomir odniósł sukces, obecnie prowadzi geodezyjną obsługę budowy Elektrociepłowni Biogazowej w Kisielicach, oraz obsługę remontu linii kolejowej Inowrocław Jabłonowo Pomorskie. Przedsiębiorca jest młody, z optymizmem patrzy w przyszłość, i czeka na możliwość pozyskania kolejnej dotacji na rozwój firmy. Rok 2013 jest tak naprawdę pierwszym rokiem działalności firmy, który dzięki zrealizowanym zleceniom zamknie się korzystnym wynikiem finansowym.

Aktualnie firma świadczy następujące usługi:

- Sporządzanie map do celów projektowych;
- Tyczenie budynków, budowli, dróg, urządzeń, sieci;

- Geodezyjną obsługę inwestycji;
- Inwentaryzacje powykonawcze;
- Pomiary powierzchni i kubatur;
- Wyznaczenia i wznowienia punktów granicznych;
- Podziały nieruchomości;
- Niwelacje precyzyjne;
- Pomiary osiadań, odkształceń i przemieszczeń
- Pomiary torów podsuwnicowych;
- Pomiary objętości mas ziemnych, hałd;
- Pomiary geometrii konstrukcji stalowych;
- Pomiary pionowości obiektów;
- Oraz inne pomiary precyzyjne.

Planowany cel, którym był *wzrost dochodu z działalności pozarolniczej poprzez zakup urządzeń i środka transportu do wykonywania prac geodezyjnych* został osiągnięty. Zapotrzebowanie na usługi geodezyjne jest ciągle bardzo duże. Zrównoważony rozwój obszarów wiejskich w tym rozwój infrastruktury przestrzennej szczególnie obszarów wiejskich to priorytet w polityce UE i nowym okresie finansowym na lata 2014-2020.

Zdaniem eksperta: **Geodezja jest moją pasją**
Na współczesnej polskiej wsi szczególnie trudna jest pozycja zawodowa ludzi młodych. Każda inicjatywa, która daje im szansę na pracę, samodzielne działanie lub zatrudnienie w firmie bądź instytucji, powinna być szeroko promowana i popierana. Przykład opisany przez panią Kotowicz, która mocno wspierała bohatera dobrej praktyki, do takich przypadków należy. Inicjatywa spełnia wszelkie kryteria jakich oczekujemy od dobrych praktyk: jest innowacyjna, prorozwojowa, trwała, uniwersalna i co szczególnie ważne wielce przydatna. Należy tu równie wspomnieć o korzyściach społecznych projektu, istotnych dla samego bohatera opisanej praktyki, jego rodziców a także lokalnego otoczenia.
red. Piotr Wasilewski

KWAŚNICA JAK U MAMY!

Wiktoria Kasztenik

Do Milówki wróć…

[Golec uOrkiestra]

***Wiktoria Kasztelnik**, nazwisko znane powszechnie na obszarach wiejskich Beskidu Żywieckiego. Pora, by poznali je również czytelnicy tej publikacji. Wiktoria Kasztelnik, doradca Śląskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego i kierownik Powiatowego Zespołu Doradztwa Rolniczego w Żywcu, wdrażając działanie PROW 2007-2013 przygotowała wnioski aplikacyjne o wsparcie finansowe 35 przedsięwzięć. Jednym z nich jest zrealizowane przedsięwzięcie rodzinne w Milówce, opisane w opracowaniu pt. Kwaśnica jak u mamy. Współuczestniczyła w opracowaniu założeń do zarejestrowania zawodu bacy i juhasa oraz Programu Owca Plus, realizowanego w województwie śląskim z budżetu Urzędu Marszałkowskiego Województwa Śląskiego.*

Milówka, duża wieś na Żywiecczyźnie *pamiętaj słówka, najpiękniejsza na świecie jest nasza Milówka* to słowa hymnu Milówki, którego autorem jest Józef Szczotka, a potwierdza to Golec uOrkiestra.

I cóż dzieje się w naszej Milówce?

Gaździnka Wanda właścicielka gospody nigdy nie miała do czynienia z biznesem. Prowadziła niewielkie gospodarstwo rolne o powierzchni 2ha. Mąż pracował na kolei. Dwoje z trójki dorosłych dzieci nie miało pracy i jak inni z otoczenia chciało poszukiwać szczęścia za granicą. Chcąc ich zatrzymać w kraju matka postanowiła coś wymyślić. Sięgnęła więc do swego doświadczenia, a zarazem hobby gotowania. W przeszłości bowiem czasem dorabiała sobie gotując na różnych rodzinnych i lokalnych imprezach. Była dobrym obserwatorem i zauważyła, że zaczyna się *moda* na kuchnię regionalną. Te własne obserwacje potwierdziły się podczas podróży nad Bałtyk. Po drodze zauważyła wiele regionalnych obiektów gastronomicznych i postanowiła zatrzymać się w kilku z nich *dla relaksu i obserwacji*.

Jaki był wynik tych obserwacji? Otóż, rzeczywistość potwierdziła jej obserwacje *moda* na kuchnię regionalną rzeczywiście była i to niezależnie od regionu. Pomysł i decyzja przyszły w tej podróży. Postanowiła wybudować gospodę, w której byłyby serwowane dania regionalne. Pomysł doskonały, ale co z konkurencją? Podobne karczmy już funkcjonowały w sąsiednich miejscowościach Węgierskiej Górce i w Koniakowie na Ochodzitej, ale w Milówce jeszcze takiej nie było.

Podjęcie decyzji o budowie nastąpiło w 2008 r. Ukończenie inwestycji we wrześniu 2010 r. Jak na takie duże przedsięwzięcie, okres jego realizacji był bardzo krótki, mimo, że podczas realizacji projektu inwestor spotkał się z wieloma barierami.

1. Nie sprawdził, czy teren, na którym planował realizować przedsięwzięcie jest przeznaczony pod działalność nie był i tylko dzięki współpracy oraz dużemu zaangażowaniu i pomocy władz gminy udało się pokonać tę barierę
2. Powierzył wykonanie kosztorysu osobie, która nie wykonywała do tej pory kosztorysów zgodnie z wymogami stawianymi wnioskom aplikacyjnym o wsparcie inwestycji środkami Unii Europejskiej. Wykonany kosztorys był niespójny z projektem.
3. Wybór wykonawców również napotkał bariery na rynku pracy jest niewiele firm wykonujących budynki z drewna (brak cieśli), co opóźniło realizację projektu.
4. Kierownik budowy nie przywiązywał należytej wagi do zgodności prac budowlanych z projektem, co spowodowało rozbieżności pomiędzy projektem a wyko-naniem i problemy z odbiorem przez inspektorów straży pożarnej oraz stacji sanitarno-epidemiologicznej.
5. Popełniono też błąd przy planowaniu parkingu, okazał się on zbyt mały w stosunku do obecnych potrzeb.
6. Nie przewidziano również problemów z zatrudnieniem wykwalifikowanej kadry kucharzy w sensie znajomości i umiejętności przygotowania potraw regionalnych.
7. W planowaniu przedsięwzięcia nie wzięto pod uwagę braku wolnych środków finansowych.

Mimo tych wszystkich barier i przeciwności założone projektem cele zostały osiągnięte. Stworzono 3 miejsca pracy, z powodzeniem sprostano konkurencji utrzymując się nadal na rynku, a równocześnie rozwijając działalność. Obecnie gospoda zatrudnia pięć osób (córkę i syna właścicielki, dwu kucharzy i kelnerkę) poszerza zakres świadczonych usług o catering oraz wzbogaca menu o dania bardziej nowoczesne urozmaicone, dostosowując się do oczekiwań klienta. Potrawy sporządzane są zgodnie z regionalnymi recepturami. Sztandarowymi są kwaśnica i placki ziemniaczane z blachy z masłem lub skwarkami. Produkty do ich przygotowania właścicielka kupuje u producentów z powiatu żywieckiego sery, oscypki, bundz, bryndze, ziemniaki, mąkę razową, jarzyny, owoce. Dzięki takiemu podejściu, miejscowi producenci mają zapewniony zbyt własnych produktów. Właścicielka również promuje miejscowe gospodarstwa agroturystyczne i turystyczne poprzez polecanie gościom gospody możliwości noclegów w tych gospodarstwach. Organizując imprezy dla klienta grupowego przygotowuje pakiet usług (własnych i świadczonych przez gospodarstwa agroturystyczne).

Podejmując działalność właścicielka była nastawiona na klienta poza-lokalnego będącego przejazdem w gminie lub turystę. Tymczasem zauważa się obecnie tendencję zapotrzebowania na usługi cateringowe. Coraz częściej osoby w podeszłym wieku, mieszkające w gminie Milówka korzystają z obiadów przygotowanych w gospodzie, w sposób tradycyjny, o *smakach dzieciństwa*. Sponsorami tych obiadów są najczęściej dzieci mieszkające poza Milówką i nie mające możliwości sprawowania codziennej opieki nad rodzicami. Coraz częściej w dni świąteczne, zwłaszcza w porze letniej przychodzą również całe rodziny mieszkańców Milówki na obiad. Do niedawna takie podejście do spotkań rodzinnych przy świątecznym stole poza domem obserwowane było w mieście. Teraz zawitało również na wieś. Nie bez znaczenia jest tu nie tylko doskonała domowa kuchnia regionalna, ale również bonusem są upusty *rodzinne* stosowane w gospodzie oraz *porcje dla dzieci.*

W czasie weekendów, kiedy gospoda jest pełna gości, lokalne młodzieżowe zespoły lub indywidualni młodzi artyści (muzycy oraz gawędziarze) mają możliwość zaprezentować swoje talenty i uczestniczyć w różnego rodzaju konkursach. W gospodzie

organizowane są również imprezy rodzinne, spotkania okazjonalne różnych grup zawodowych. Tego rodzaju działalność gospodarcza promuje właściciela, regionalną kuchnię, artystów, a równocześnie wieś Milówka. Powstanie gospody w tym miejscu przyczyniło się także do wybudowania ścieżki rowerowej i spacerowej wzdłuż rzeki Soła od granicy Milówki z Ciścem do Rajczy (jest to inwestycja Urzędu Gminy Milówka, która na ten cel pozyskała środki z UE).

Wisienką na torcie jest dobra współpraca z sąsiadami. W bardzo bliskim sąsiedztwie gospody są domy mieszkalne i wydawałoby się, że tego typu działalność może być konfliktogenna. Przy organizacji np. wesel lub innych imprez, trwających do późnej nocy hałas jest dość znaczny. Właścicielka znalazła sposób na dobre relacje z sąsiadami informacja z wyprzedzeniem o imprezie oraz *swoisty system nagradzania* za przyzwolenie na hałas.

I co dalej? Oczywiście rozwój! Tym razem niewielka inwestycja własna studnia głębinowa, by mieć doskonałą wodę źródlaną. Druga inwestycja to agregat prądotwórczy, aby być niezależnym od ewentualnych braków energii elektrycznej lub spadku napięcia w sieci (z uwagi na częste wiatry halne). No i trzecia inwestycja winda dla niepełnosprawnych!

Brawo Pani Wando!!!

Adres: Milówka, ul.. Graniczna 1

Zdaniem eksperta: **Kwaśnica jak u mamy**
Gospoda, karczma, zajazd regionalny to terminy powszechnie znane, to miejsca, z którymi spotykamy się w całym kraju. W Milówce gospoda przedsięwzięcie rodzinne z regionalną kuchnią, to przedsięwzięcie, dzięki któremu stworzono 5 miejsc pracy, to współpraca z okolicznymi mieszkańcami producentami warzyw, mięsa, właścicielami obiektów noclegowych (w tym agroturystycznych). Ale także i warto to podkreślić wsparcie dla starszych mieszkańców, którzy korzystają z cateringu gospody, czy wreszcie wpływ na zmiany zachowań w rodzinie wspólne posiłki niedzielne w gospodzie.

dr inż. Krystyna Vinohradnik

Gospoda zaprasza

Gospoda u Wandy i Jędrusia

Barek w gospodzie

Gospoda u Wandy i Jędrusia

„Gdy widzę kwaśnicę to kwice….”

Fotografie: Wanda Matuszek

POMYSŁY NA BIZNES RODZĄ SIĘ W POLU KUKURYDZY

Sebastian Waśkowicz

Sebastian Waśkowicz *Warmińsko-Mazurski Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Olsztynie, pracownik Powiatowego Zespołu Doradztwa Rolniczego w Nidzicy. W doradztwie od 7 lat, wcześniej pracownik Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa oraz Pieczarkarni w Waplewie. W wolnym czasie podróżuje po Polsce w poszukiwaniu ciekawych, jeszcze nie odkrytych miejsc. Równie chętnie podróżuje po świecie. Znawca dobrego jedzenia, lubi eksperymentować w kuchni.*

Innowacyjne rozwiązania technologiczne na obszarach wiejskich zmieniają świat. Sprawa dotyczy nie tylko zwiększenia efektywności pracy rolników, ale także ich mentalności. Kolejne usprawnienia realnie mogą wpłynąć na podwyższenie kapitału społecznego, w szczególności zaufania, które jest fundamentem rozwoju społeczności lokalnych.

Każda zmiana rodzi kolejne zmiany. Tak można zacząć historię Pana Jarosława Sątowskiego ze wsi Jabłonowo Adamy, gmina Janowiec Kościelny. Od jakiegoś czasu na terenie gminy rolnicy zaczęli zmieniać profil upraw, konkretnie chodzi o kukurydzę. Przez wiele lat uprawiali ją na kiszonkę dla bydła, a od jakiegoś czasu zaczęli uprawiać ją na ziarno. Jedną z przyczyn takiej zmiany był postęp hodowlany, kiedy to pojawiły się odmiany wczesnej kukurydzy, które można było uprawiać na terenach o krótszym okresie wegetacji, jak również uwarunkowania ekonomiczne i lepsze ceny. Można powiedzieć, że powstanie działalności Jarosława Sątowskiego wynajem i dzierżawa maszyn rolniczych wynikała z uwarunkowań środowiskowych gminy. Działalność pozarolnicza została zarejestrowana 10.10.2012 roku w Urzędzie Gminy Janowiec Kościelny czerpiąc pomysł ze specyficznych uwarunkowań gminy zajmujących się uprawą kukurydzy na ziarno i kiszonkę.

Wypożyczalnia maszyn i urządzeń była niespotykaną do tej pory formą działalności w regionie. Głównie rolnicy skupiali się na świadczeniu usług w obszarze rolnictwa, zarówno w produkcji zwierzęcej jak i roślinnej. Pan Jarosław poszedł o krok dalej. Opiera się na usłudze wypożyczania mobilnej suszarni do ziarna okolicznym rolnikom jak również pługa 5 skibowego. Wiąże się to z potrzebą dosuszania ziarna ze względu na niekorzystne warunki atmosferyczne jak również z faktem, że w najbliższej okolicy nie było podobnych maszyn. Rolnicy musieli w celu dosuszania ziarna jeździć do oddalonych suszarni. Pojawiła się również współpraca z innymi podmiotami działającymi na lokalnym rynku. Pług był wynajmowany przez inne firmy związane z branżą rolniczą. Inicjatywa ta, jest pozytywnie odbierana przez samorząd lokalny i innych rolników.

Zanim, jednak przejdziemy do meritum warto wspomnieć parę słów o inicjatorze pomysłu. Jarosław jest młodym rolnikiem, lat 31, mieszkańcem małej miejscowości.

Prowadzi gospodarstwo rolne o powierzchni 17,47 ha. Głównie zajmuje się produkcją roślinną. Zachęcony przykładem swojego ojca, który skorzystał z Różnicowania w kierunku działalności nierolniczej, poszedł za jego przykładem. Miał możliwości przyglądania się, jak wychodzi ojcu prowadzenie pozarolniczej działalności i jakich błędów unikać jako młody, a raczej "raczkujący" przedsiębiorca. Doskonale wiedział, że musi znaleźć pomysł inny niż jego ojciec. Chciał też zminimalizować wydatki na prowadzenie działalności, dlatego też pojawił się innowacyjny pomysł wypożyczalni sprzętu. Rodzina utwierdzała go w postanowieniu, mając na uwadze fakt, że rozpoczynając działalność pozostanie on na wsi. Zapobiegnie to wyjazdowi Jarka do miasta w celu poszukiwania pracy.

Zachęcony sukcesami ojca, możliwością pozyskiwania innych środków w ramach PROW 2007-2013, postanowił zrealizować swoje cele. Jak sam mówił: *„każdy od czegoś zaczyna i to jest odpowiedni moment"*. Składając wniosek o pomoc w ramach Różnicowania, miał sceptyczne podejście, czy jego inicjatywa uzyska pozytywne podejście i zostanie zaakceptowana w Agencji. Pamiętał przy tym, że musi uzbroić się w cierpliwość, bo te pieniądze nie są aż tak łatwe do pozyskania jak się na początku wydaje. Głównym celem jaki sobie wyznaczył było otwarcie nowego punktu usługowego. W ramach operacji, zaplanował do zakupu: pług obracany 5 korpusowy i suszarnię mobilną, z którą wiązał największe nadzieje. Łączny koszt zakupów to 245 395 zł. A zwrot jaki uzyskał to 99 750 zł. Wiedział doskonale, że mogą pojawić się trudności ze znalezieniem środków na realizację. Zakupy sfinansował częściowo z Premii dla Młodych Rolników, oszczędności własnych jak również z pomocy ojca, który go wspierał w tej inicjatywie. Dużym ułatwieniem okazał się możliwość podziału operacji na dwa etapy i sfinansowania drugiego etapu z wypłaconych pieniędzy. Pierwszy etap (pług 5 skibowy) rozliczono w listopadzie 2012 roku, a drugi (suszarnia mobilna) w marcu 2013 roku. Dostawcami byli Agroserwis Sp.z.o.o. i Agripak S.C..

Fot.1 Zakupiona suszarnia mobilna.

Inną trudnością, było przekonanie Agencji na temat słuszności i ekonomicznego uzasadnienia operacji, bo ta miała kluczowe znaczenie. Po wielokrotnym opisywaniu operacji, wyliczaniu kosztów z nią związanych w końcu udało się podpisać umowę w Agencji. Pan Jarosław, tak między innymi przekonywał do swojego pomysłu Agencję w uzasadnieniach: *„Podejmowana działalność usługowa polega na świadczeniu usług dla gospodarstw rolnych. Zasadniczym przedmiotem działania jest wynajem suszarni mobilnej w celu suszenie ziarna zbóż, kukurydzy i gryki po zbiorach bezpośrednio u rolnika w gospodarstwie. Warunki klimatyczne i anomalie pogodowe powodują, że zbierane ziarno jest wilgotne i tym samym niższej jakości. Usługa taka jest niezbędna w gospodarstwach rolnych, którym zależy na jakości ziarna i jego cenie. Wynajmując*

suszarnię bierze na siebie koszty zasilania jak i transportu z i do gospodarstwa. Aby zoptymalizować zyski dodatkowo wynajmuje pług niezbędnego do wykonania orki w gospodarstwach, które nie posiadają odpowiedniego sprzętu, a zależy im na przyspieszeniu prac polowych. Konstrukcja pługa pozwala na wykonanie orki z duża ilością resztek po zbiorze kukurydzy".

Fot.2 Pług 5 skibowy

Obecnie, kiedy Pan Jarosław ma już pierwsze doświadczenia z prowadzoną działalnością, dochodzi do wniosku, że był to pomysł trafiony i dobrze przemyślany. Ma jednak nadzieję, że kolejne lata będą dużo lepsze. I znów pojawia się element ekonomiczny. *„Oczekiwania były większe, ale jak na początek to i tak nie jest tak źle"* mówi Pan Jarosław. Utrudnieniem, czy też kłopotem w prowadzeniu takiej działalności są koszty po stronie wypożyczającego i kalkulacja cen do produktu finalnego, jakim jest suche ziarno. Wszystko zależy od uwarunkowań koniunkturalnych w danym roku. Cena ziarna kukurydzy o wilgotności na poziomie 40% waha się w granicach 38 zł/ dt, a suchego o wilgotności 14%-16% w granicach 68 zł/dt. Taki stosunek cen jest główną przeszkodą w prowadzonej działalności. Rolnik decydujący się na wypożyczeniu suszarni i suszeniu ziarna w swoim gospodarstwie ponosi wszystkie koszty związane z suszeniem, uzyskując produkt finalny dobrej jakości nie może uzyskać za niego odpowiedniej ceny, która rekompensowałaby poniesione wydatki. Ale na to nie ma on wpływu i musi podporządkować się bezwzględnym prawom rynku.

Na koniec warto przyjrzeć się nie tylko bardzo wymiernym korzyściom, ale również tym bardziej nieuchwytnym. Początkowo okoliczni rolnicy podchodzili sceptycznie do tego typu wypożyczalni, jednak promocyjne ceny i bezpośrednie sąsiedztwo zabudowań i upraw kukurydzy potencjalnych klientów, miały duży wpływ na pozyskiwanie kolejnych kontrahentów. Obecnie usługa ta cieszy się coraz większym zainteresowaniem. Widać zmiany w mentalności. Obecnie, coraz częściej można spotkać się z przekonaniem, że nie trzeba kupować drogich maszyn i urządzeń, a można je wynająć.

Inicjatywa ma charakter uniwersalny, który można przenieść na inne tereny o podobnej specyfice. Dotyczy to obszarów, gdzie uprawia się większe ilości kukurydzy, gryki, zbóż a warunki pogodowe uniemożliwiają zbiór ziarna dobrej jakości. Oczywiście warto przy podejmowaniu decyzji brać pod uwagę specyfikę regionalną, która będzie wskazówką dla potencjalnych beneficjentów. Podmiot, zachęcony sukcesami, planuje inwestować w kolejny sprzęt rolniczy, już w ramach nowego PROW 2014-2020. Znaleźli się też naśladowcy, którzy zauważyli niszę na tym rynku i zakupili nowe suszarnie do swoich punktów usługowych. Projekt ten wpłynął też korzystnie na samorozwój i zdobywanie doświadczenia zawodowego. Wzmocnił przedsiębiorczość na terenie gminy Janowiec Kościelny, wypełniając nisze rynkową w regionie. Dostosowuje się tym samym do potrzeb mieszkańców, wychodząc naprzeciw ich potrzebom. Tym samym wprowadza na rynek po pierwsze, nowe produkty i usługi, a po drugie, podwyższa jakość oferowanych produktów przez lokalnych rolników.

Opis dobrej praktyki Jarosław Sątowski Jabłonowo Adamy 1, gmina Janowiec Kościelny, woj.. warmińsko-mazurskie: W-MODR w Olsztynie

Zdaniem eksperta: **Pomysły na biznes rodzą się w polu kukurydzy**
Niektórzy ludzie mają wyjątkową zdolność do analizy zmian w otaczającym ich świecie. Jestem przekonany, że Pan Jarosław Sątowski należy do tych nielicznych, którzy swoimi myślami wyprzedzają teraźniejszość. Powyższy przykład doskonale pokazuje, jak znajomość i analiza otoczenia może przełożyć się na sukces biznesowy. Dodatkowo, realizacja przedsięwzięcia przyczynia się do rozwoju całej społeczności, gdyż dzięki oferowanym usługom mieszkańcy zwiększają swoje zyski.

mgr Adam Dąbrowski

PANTOGRAF W RĘKACH PRZEDSIĘBIORCZEJ KOBIETY

Danuta Sobich

Danuta Sobich, *od 16 lat jest pracownikiem Lubelskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Końskowoli pracuje w dziale Przedsiębiorczości Wiejskiego Gospodarstwa Domowego i Agroturystyki. Prywatnie i zawodowo zajmuje się rozwojem przedsiębiorczości na obszarach wiejskich. Od 2005 roku obie panie razem owocnie współpracują, po kilku latach miedzy doradcą LODR a klientem zawiązała się serdeczna znajomość, która przeobraziła się w swojego rodzaju przyjaźń. Przedsiębiorcza postawa Pani Doroty Walasek, która tak jak Pani Danuta zarządza firmą branży zdominowanej przez mężczyzn, jest z całą pewnością przykładem godnym naśladowania.*

Gmina Janowiec uroczo położona na terenie nadwiślańskim, Kazimierz Dolny znajdujący się po drugiej stronie Wisły i Nałęczów oraz Puławy to okolice często odwiedzane przez turystów i artystów. Ta gmina stała się znakomitym miejscem dla działalności Pani Doroty Walasek, która od 2005 roku prowadzi firmę i rozwija poprzez tą działalność swoje pasje.

Teren na którym, znajduje się zakład pracy Przedsiębiorcy to zakupione w 2005 roku 61 arów i 1300 m^2 budynków po starej bazie GSSCH w miejscowości Janowiec. Jeszcze nie wszystkie budynki są wyremontowane i przygotowane do użytku, ponieważ powódź w czerwcu 2010 roku spowodowała przesunięcie prac remontowych. Prowadzona działalność: **cięcie, formatowanie i wykańczanie kamienia** to obok rolnictwa, główne źródło utrzymania rodziny. Powstały zakład jest jedynym na rynku lokalnym o tym profilu działalności. Wiedząc, że zdolność mikroprzedsiębiorstw do utrzymania się na rynku uwarunkowana jest szybkim rozwojem przedsiębiorstwa, a to może nastąpić poprzez realizację inwestycji. Pani Dorota przeprowadziła inwestycję w okresie programowania SPO 2004-2006 na kwotę 200000 tysięcy pln netto. Zakupiła nowe maszyny do obróbki kamienia takie jak: piła formatowa, szlifierka kolanowa, szlifierko-polerka do płaszczyzn, boczkarka, sprężarka śrubowa i piaskarka oraz uzywany wózek widłowy. Wymienione maszyny oraz urządzenia, pozwoliły zaistnieć zakładowi kamieniarskiemu na rynku a powstały zakład jest jedynym na rynku lokalnym o tym profilu działalności. Dnia 22.12.2009 r. Pani Dorota podpisała umowę z ARiMR w Lublinie o dofinansowanie projektu, jako kontynuację inwestycji w ramach PROW 2007-2013 na kwotę 200 000 tyś. netto. Zakupiła dzięki temu nowy samochód i maszynę. Zrealizowana w okresie 22.12.2009 do 30.04.2010 r. inwestycja wpłynęła na umocnienie pozycji firmy na rynku regionalnym oraz krajowym poprzez wysoką jakość produktu, oraz wprowadzenie nowych usług. Spowodowało to wzrost konkurencyjności firmy, a co najważniejsze wzrost dochodu jej rodziny, możliwość samorealizacji, rozwijania pasji i hobby. Źródła finansowania inwestycji to udział środków własnych na poziomie 15% i kredyt pomostowy z BGŻ, 50% kwoty netto 100 000 tyś zł to dofinansowane ze środków unijnych. Zakup nowego środka transportu i maszyny w ramach projektu „Różnicowanie w kierunku działalności rolniczej"z PROW 2007-2013 znacząco przyczynił się do rozwoju firmy w wielu kierunkach. Zakupiona maszyna to: **pantograf sterowany**

z dwiema osiami interpolowanymi model VERTICAL GRAFF 1000 laser z fotograwerem do obróbki przy wysokiej prędkości do grawerowania obrazów na szkle, w marmurze i granicie również kilkakrotnie zwiększył wydajność oraz jakość usług, gdyż jego działanie oparte jest na precyzyjnej, nowoczesnej technologii laserowej (maszyna posiada atesty oraz certyfikaty unijne), **środek transportu TOYOTA DYNA d.m.c 3,5t, 80kW,109KM** spowodował usprawnienie procesu sprzedaży usług.

W związku z tym w firmie wystąpiła **innowacyjność produktowa**, została rozszerzona oferta usług, pojawiły się nowe usługi, nowe produkty, **innowacyjność procesowa** - nastąpiła zmiana w dotychczas stosowanych przez firmę metodach wytwarzania, świadczeniach usług, a także w sposobach docierania z produktem do odbiorców. W wyniku realizacji projektu wdrażane innowacje będą miały zasięg w skali nie tylko regionu ale i kraju. W czasie zakupu byla to jedyna maszyna o takich parametrach w kraju w tej branży, dzięki niej praca ręczna została zastąpiona laserem, w związku z tym skrócił się znacząco czas świadczenia usługi, wzrosła jakość tych usług oraz za jej pośrednictwem firma wprowadziła na rynek nowe. Przed rozpoczęciem opisywanego przedsięwzięcia firma zatrudniała jednego pracownika. Natomiast w związku z przeprowadzoną inwestycją powstały dwa nowe miejsca pracy. Pierwsze przedsięwzięcie pozwoliło na zaistnienie i utrzymanie firmy na rynku, pozyskanie klienta, pobudziło przedsiębiorcę do dalszego sięgania po środki unijne, a opisywane przedsięwzięcie realizowane w okresie **22.12.2009-30.04.2010 r.** wpłynęło na rozwój firmy, możliwość odważnego konkurowania na rynku, zdobywanie poważnych kontrahentów i partnerów na rynku krajowym i zagranicznym.

Po analizie rynku konkurencji w tej branży przed inwestycją właściciel firmy stwierdził, że maszyna PANTOGRAFF „PAVONI" Vertical Graff wg. oświadczenia producenta i przedstawiciela na teren Polski, byla to jedyna maszyna w Polsce.

Stały rozwój zakładu pracy pozwolił na poszerzenie zakresu świadczonych usług. Zakład kamieniarski, który prowadzi pani Dorota Walasek wykonuje nagrobki, liternictwo w kamieniu i na szkle, parapety, schody, kominki.

Dorota Walasek poprzez swoją firmę stała się rozpoznawalna, wiarygodna jako przedsiębiorca, sąsiad, przyjaciel. W dniu 01.10.2010 r. zarejestrowany Komitet Wyborczy Wyborców „Razem dla Gminy" wytypował Panią Walasek na kandydata na stanowisko wójta gminy Janowiec w wyborach samorządowych 2010 roku. Nawiązała współpracę z LGD „Zielony Pierścień" w celu wspólnych działań integracyjnych na rzecz mieszkańców gminy Janowiec, z myślą o najmłodszych mieszkańcach - „Dzień Dziecka", oraz konkursów polegających na promocji Janowca, pięknej miejscowości, a ciągle będącej w cieniu Kazimierza Dolnego.W 2011 roku wraz z wieloma mieszkańcami założyła „Stowarzyszenie Przedsiębiorców i Artystów Ziemi Janowieckiej" (w skrócie SPA czyli odnowa).Firma zatrudnia pracowników z gmin: Janowiec

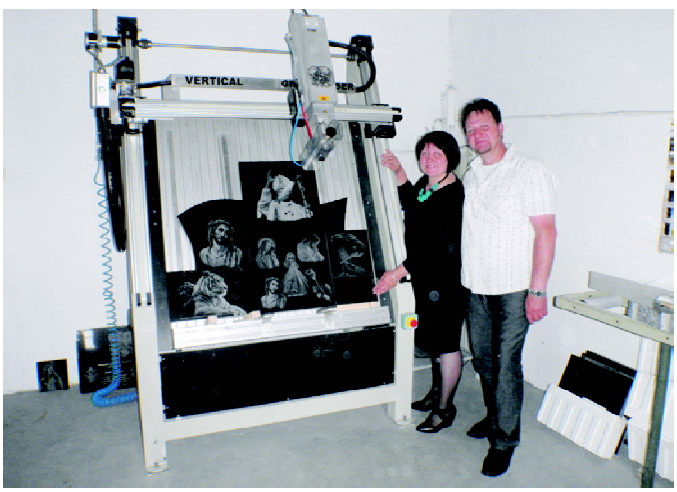

Zdj. 1. Państwo Walasek z Pantografem

i Puławy oraz miejscowości,w której prowadzona jest działalność gospodarcza. W związku z inwestycją pojawiła się możliwość świadczenia usług grawerowanie obrazów na szkle, marmurze, granicie oraz została nawiązana współpraca z innymi zakładami kamieniarskimi, które korzystają z profesjonalnej usługi Pani Doroty dotyczącej zdobnictwa. Pracownicy firmy są systematycznie szkoleni przez producenta maszyny PAVONI z Włoch pod względem profesjonalnej obsługi i wysokiej jakości świadczonych usług.

Firma zajęła III miejsce w konkursie „Dobre praktyki w pozyskiwaniu środków na działalność poza rolniczą" w ramach projektu edukacyjnego realizowanego przez LODR Końskowola w ramach umowy z MRiRW. Jest także laureatem konkursu „Sposób na Sukces", gdzie zajęła II miejsce w kategorii rodzinnej w 2010 roku.

W wyniku realizacji wszystkich działań, obecnie zakład wprowadził nowe usługi co pozwala zdobyć nowe rynki, gdyż przy współpracy z projektantami można wykonywać nietypowe aranżacje wnętrz np.: domów prywatnych, sal użyteczności publicznej, kościołów czy wystaw. Pani Dorota jako hobby trudni się wykonywaniem witraży w oknach, drzwiach i lampach i lustrach. Dąży do tego aby firma w przyszłości mogła rozwinąć się również w tym kierunku. Pamięta jednak o tym, że kamień naturalny jest teraz szeroko wykorzystywany do wykańczania wnętrz a także na zewnątrz budynków i budowli, do kompozycji w ogrodach jako ścieżki, płoty i inne. Dlatego firma w tym kierunku głównie chce podążać i związać się z usługami budowlanymi w zakresie wykonania i montażu posadzek, mozaiek ściennych i szeroko rozumianego brukarstwa. Pani Dorota zaświadczenie o wpisie do ewidencji działalności gospodarczej poszerzyła o usługi budowlane w celu świadczenia usług związanych z budownictwem, montażem posadzek kamiennych, mozaiek ściennych, prac wykończeniowych w budownictwie. Na terenie zakładu wykorzystując lokalny potencjał i infrastrukturę (sąsiedztwo cmentarza w Janowcu, szkoły) przygotowywane jest pomieszczenie z przeznaczeniem na „Kwiaciarnię Lawendową" w celu świadczenia usług: sprzedaż detaliczna kwiatów, roślin, nasion, nawozów, żywych zwierząt domowych, karmy dla zwierząt domowych, prowadzona w wyspecjalizowanych sklepach. Kwiaciarnia zaczęła działać z dniem 01.11.2010 r. Planuje wykonać prace zmierzające do unowocześnienia zakładu poprzez prace budowlane, modernizacyjne budynków firmy oraz zakup urządzeń pozytywnie oddziaływujących na środowisko np. stanowisko z filtrami do cięcia i polerowania kamienia. Przez te wszystkie działania, inwestycje wykorzystujące lokalny potencjał lista usług oferowanych przez firmę jest bogatsza, usługa jest wysokiej jakości. W związku z tym firma nie ma barier w pozyskiwaniu rynku lokalnego, regionalnego i krajowego.

Zdj. 2. Janowiec nad Wisłą

Odbiorcą usługi może być osoba fizyczna i podmioty gospodarcze. Prowadzona przez Panią Dorotę działalność utrzymała się na rynku od 2005 roku i dalej się rozwija co jest dużym sukcesem przedsiębiorcy. Działalność po przeprowadzonych inwestycjach staje się głównym i znaczącym źródłem utrzymania rodziny. Jest to firma rodzinna, w której pracuje jej małżonek jako osoba wspomagająca, wspierająca oraz dzieci. Pani Dorota planuje nową inwestycję jako dalszy rozwój firmy usługi pogrzebowe.

Zdj. 3. Pamiątki z Janowca wykonane przez Zakład Pani Doroty

Odwiedzający malowniczą Gminę Janowiec, w której prowadzona jest działalność często chcą zabrać ze sobą pamiątkę z pobytu. Dlatego firma WAMA planuje być wykonawcą (maszyna Pavoni) pamiątek z Janowca i okolic, oprawiać je, wystawiać i sprzedawać. Wszystkie swoje pomysły Pani Dorota konsekwentnie wprowadza w życie z sukcesem.

Zdaniem eksperta: **Pantograf w rękach przedsiębiorczej kobiety**
Dobra praktyka opisana przez Panią Danutę Sobich jest z całą pewnością bardzo dobrym przykładem przedsiębiorczości i wprowadzania innowacji. Na uwagę zasługuje zaangażowanie i determinacja Pani Doroty Walasek, która pokazuje, że można osiągnąć sukces w każdej dziedzinie. Istotne jest to, że Pani Dorota cały czas rozwija swoją działalność.

dr inż. Małgorzata Bogusz

ODKRYWAĆ PRZYRODĘ ZMYSŁAMI

Poznawać przyrodę zmysłami, to niezapomniane przeżycie dla dzieci, szczególnie tych z miast i jedyna możliwość dla osób niepełnosprawnych, w tym niedowidzących i niewidomych. Ogród sensualny jest właśnie tym miejscem gdzie w poznawaniu przyrody zmysły odgrywają największe znaczenie poznawcze. Na taki pomysł wpadł Wojciech Golus, nauczyciel z miejscowości Osmolice Pierwsze niedaleko Lublina.

Historia regionu: Pierwsza pisana wzmianka o Osmolicach pochodzi z 1377 roku. Pałac w Osmolicach wspomina już Jan Długosz w „Liber beneficiorum", określając go jako „curia militaria". Stał tam obronny kasztel oblany ze wszystkich stron wodą rozlewiskami Bystrzycy i Kosarzewki, które od Osmolic tworzą już jedną rzekę. Właścicielami osmolickiego pałacu byli kolejno: Mikołaj z Prawiednik h. Bończa, potem rody Osmólskich, Gorajskich, Skarbek-Kiełczewskich, Grabowskich, wreszcie Stadnickich, którzy władali Osmolicami i pałacem do 1944 r. Przez okres niespełna roku po śmierci hr. Juliusza Stadnickiego majątkiem zarządzał jego kuzyn i plenipotent Andrzej Boniecki. Opuścił Osmolice w lipcu 1944 r. Park osmolicki, rozległy, należał kiedyś do ciekawszych wśród wszystkich okolicznych parków. W latach powojennych został zaniedbany, częściowo zdewastowany.

Wojciech Golus wraz z żoną Katarzyną Boruch-Golus wybrali sobie teren po starym Grodzisku w Osmolicach na miejsce swojego zamieszkania. Decyzję taką podjęli w 2007 r. Zakupili teren po dawnym grodzisku o powierzchni około 6 ha. Remont obecnego domu rozpoczęli w lutym, a zakończyli w grudniu 2008 roku.

Obszar gospodarstwa to malownicze i zaciszne wzniesienie, położone w delcie dwóch rzek Bystrzycy i Kosarzewki. Charakteryzuje się bogatą florą i fauną. Można tam spotkać bobry, sarny, bażanty, czaple, dzikie kaczki, bociany, a nawet myszołowa. Położenie to stwarza korzystne warunki do atrakcyjnego wykorzystania siedliska. Właściciele potrafili to położenie dobrze wykorzystać.Pan Waldemar Golus jest nauczycielem informatyki i założył działalność gospodarczą w 1995 r. do świadczenia usług informatycznych dla placówek oświatowych w województwie lubelskim. Od 2009 działalność została rozszerzona (drugi REGON i nowy oddział firmy w Osmolicach Pierwszych) o usługi turystyczne oraz pozaszkolne formy edukacji sportowej oraz zajęcia sportowe i rekreacyjne świadczone w oparciu o gospodarstwo. Usługami tymi zajmuje się jego żona Katarzyna.

Uruchomili usługi agroturystyczne. Część terenu przystosowali do gry w paintball'a, oferując profesjonalną organizację gry. Wybudowali stajnię i zakupili konie do przejażdżek po okolicy. W budynku znajduje się również wypożyczalnia quadów. W gospodarstwie wyznaczony jest teren do jazdy. Gospodarze oferują organizację imprez plenerowych dla dorosłych (imprezy integracyjne miejsce na ognisko, ławki i stoły biesiadne, całoroczny namiot biesiadny o powierzchni 200 m² oraz dla dzieci z wieloma

atrakcjami, między innymi: plac zabaw, ścianka wspinaczkowa, ognisko.
Dnia 27 kwietnia 2006 roku firma została wpisana w Wojewódzkim Urzędzie Pracy w Lublinie do rejestru instytucji szkoleniowych.

Fot.1. Wyznaczony teren do gry w paintbaal

Fot.2. ławki i stoły biesiadne wokół miejsca na ognisko.

Fot.3. Ognisko zorganizowane dla dzieci.

Fot.4. całoroczny namiot biesiadny o powierzchni 200 m²

Fot.5. Budynek stajni z boksami dla koni oraz garażem dla quadów.

Wszystkie dotychczasowe inwestycje rekreacyjno-sportowe były wsparte środkami z PROW 2007-2013, w ramach następujących działań:

- uruchomienie bazy rekracyjno-sportowej pole do paintball'a oraz zakup niezbędnego wyposażenia służącego do aktywnego wypoczynku i zajęć rekreacyjnych w ramach dziania: „Tworzenie i rozwój mikroprzedsiębiorstw", wniosek do ARiMR złożono w maju 2009; umowę z ARiMR podpisano w kwietniu 2010 r.; koszty kwalifikowane bez VAT ponad 400 tys. zł (pomoc 200 tys. zł), inwestycje zakończono (wniosek o płatność ostateczną) w październiku 2012 r., dotację wypłacono w lutym 2013 r.;
- budowa stajni dla dwóch koni z garażem i magazynem pasz zakup quadów i koni, wniosek: „Podwyższenie konkurencyjności przedsiębiorstwa i zwiększenie poziomu zatrudnienia poprzez rozwój bazy rekreacyjno sportowej" w ramach działania: „Tworzenie i rozwój mikroprzedsiębiorstw". Wniosek złożony do ARIMR w styczniu 2011 r.; wartość projektu około 230 tys. zł netto, wnioskowana i uzyskana pomoc 100 tys. zł. Inwestycja zakończona w lutym 2013 r. (dotacja wypłacona).
- całoroczny namiot biesiadny, wniosek na małe projekty pn.: „Doskonalenie i rozwój usług rekreacyjnych, sportowych i rozrywkowych poprzez zakup hali namiotowej o powierzchni 200 m^2 został złożony przez LGD „Kraina Wokół Lublina" w listopadzie 2011 r. Cel:

1. Poprawa, rozwoju oferty turystycznej.
2. Wzrost liczby turystów korzystających z oferty.

Wielkość hali namiotowej umożliwi prowadzenie imprez dla około 200 osób przy założeniu 2 imprezy miesięcznie. Imprezy z wykorzystaniem hali będą odbywały się zarówno latem jak i zimą z zastosowaniem ogrzewania, co da rocznie obsługę 4800 osób. Pozwoli to na wydłużenie sezonu turystycznego trwającego średnio 5 miesięcy (okres od 01.05 do 30.09) o kolejne miesiące, gdyż w hali namiotowej będzie możliwość organizowania wszelkiego typu imprez rozrywkowych przez cały rok. Umowa zawarta z UM Województwa Lubelskiego. Wartość projektu około 35 tys. zł netto. Udzielona pomoc około 24 tys. zł. Inwestycja zakończona we wrześniu 2013 r.

OGRÓD SENSUALNY O FUNKCJI EDUKACYJNO-WYPOCZYNKOWEJ

Nazwa „ogród sensualny" nawiązuje do sposobu percepcji wszelkimi zmysłami roślin znajdujących się w nim.

Ogród został założony na powierzchni 450 m^2. Składa się on z rabat o powierzchni 250 m^2, trawnika o powierzchni 100 m^2. Pozostałą powierzchnię zajmują alejki wyłożone kostką brukową oraz murki oporowe.

OPIS TERENU

Ogród sensualny jest unikalnym obiektem w województwie lubelskim, ale także jednym z niewielu w kraju. Jego zasadą jest percepcja wszystkimi zmysłami. W ogrodzie będzie można organizować z powodzeniem lekcje przyrody, biologii i plastyki. Ogród jest bezpieczny i dostępny.

Ogród jest zlokalizowany na otwartym terenie z daleka od zabudowań mieszkalnych. Ma to na celu swobodne rozwijanie projektu w dalszym terminie. Ogród jest bezpośrednio widoczny i komunikacyjnie powiązany z halą namiotową, w której można prowadzić zajęcia w przypadku deszczowej aury. Teren, na którym jest ogród, spada naturalnie w kierunku południowym. Okalają go łąki i lasy, które są tłem dla ogrodu i stanowią także naturalny ekosystem.

Ogród został dostosowany do potrzeb osób niepełnosprawnych. Szerokość alejek dostosowana jest do poruszania się osób na wózkach inwalidzkich tak, by mogły się minąć. Alejki nie mają ostrych zakrętów utrudniających manewrowanie wózkiem. Ścieżki krzyżują się pod kątem prostym, co ułatwia orientację w terenie osobom niewidomym i słabo widzącym. Kostka brukowa jest w kolorze żółtym oraz brązowym. Połączenie tych zharmonizowanych kolorów współgra z kolorem cegły, z której wymurowano murki oporowe. Delikatny brązowy wzór na kostce brukowej podkreśla główne węzły na ścieżce, to jest miejsca, z których najlepiej obserwować poszczególne sceny w ogrodzie. Elementy wolno stojące, takie jak: ławki, pergole, kosze na śmieci czy donice kwiatowe nie ograniczają szerokości alejki. Również roślinność została tak zaprojektowana, aby przy ciągach pieszych nie ograniczała pasa ruchu tak w poziomie, rozrastając się na ścieżki, jak i w pionie, zwisając nisko nad alejkami. W projekcie zastosowano krawężniki rozdzielające nasadzenia od nawierzchni. Zapobiegają one stoczeniu się wózka z alejki oraz umożliwiają osobom niewidomym kontrolowanie biegu drogi.

Wzdłuż rabat zaplanowano murki oporowe. Murki zostały swoją wysokością dopasowane do naturalnego spadku terenu. Zastosowanie murków sprawią, że osoby niepełnosprawne oraz dzieci mogą bezpośrednio wzrokowo i dotykiem poznawać rośliny. Murki ułatwią kontakt z roślinami bez konieczności schylania się czy kucania. Podwyższone rabaty zaprojektowano tak, aby użytkownicy mieli swobodny dostęp do całej płaszczyzny rośliny. Zarówno na murku oporowym jak i na trawniku można usiąść i prowadzić lekcje edukacyjne.

Część rabat przylega do ścieżki z kostki brukowej, a część otwiera się na trawnik.

Za trawnikiem znajdują się specjalnie zaprojektowane rabaty z roślinami owocującymi. Kompozycje usytuowane na poziomie gleby są dostępne dla wszystkich, dlatego nasadzono tu przede wszystkim wyższe byliny, aby można było ich dotknąć pozostając na ścieżce.

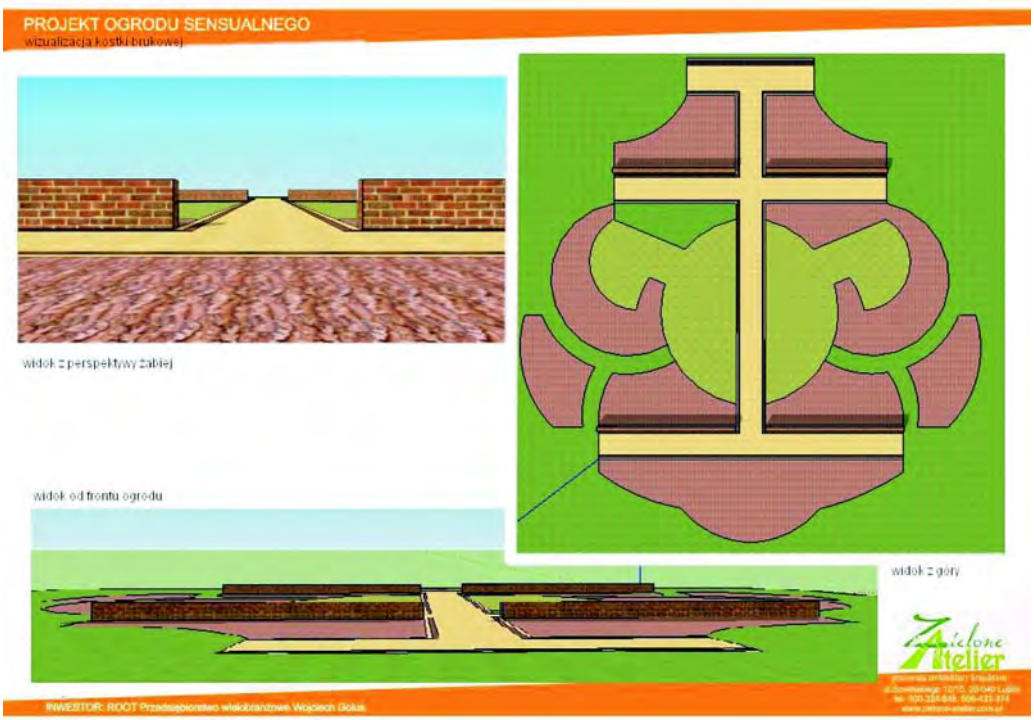

Wizualizacja kostki brukowej i murków oporowych

W ogrodzie sensualnym zastosowano rośliny o wysokich walorach plastyczno-dekoracyjnych i informacyjnych. Pozwala to na uzyskanie ciekawych efektów estetycznych, mających korzystny wpływ na psychikę człowieka. Walory dekoracyjne roślin w kompozycjach ogrodowych zostały uwydatnione i potęgowane przez odpowiednie zestawienia takich cech plastycznych, jak: wielkość, kształt, faktura oraz barwa. Najlepszy efekt terapeutyczny z wykorzystaniem roślin uzyskuje się poprzez umożliwienie bezpośredniego kontaktu z nimi. Można wówczas zapoznać się z różnymi cechami budowy roślin: kształtem liści, budową kwiatów, kolorami, zapachami itp. Cechy zewnętrzne każdej rośliny w okresie wegetacji ulegają ciągłym zmianom, podobnie zmieniają się całe układy ogrodowe. Ten dynamiczny charakter zjawisk plastycznych wśród roślin powoduje w okresie wegetacji nieustanne zanikanie i pojawianie się różnych efektów, a przez to wywoływanie nowych wrażeń. Dlatego w ogrodzie zaprojektowano różnorodność roślinności, aby można było je odbierać wszystkimi zmysłami. Ogród nie stwarza barier fizycznych dla jego użytkowników.

Roślinność ogrodu sensualnego również nie stwarza barier, jest ogólnie dostępna,

dostarcza wielu pozytywnych wrażeń oraz pobudza zmysły, dlatego dobrano w ogrodzie specjalne gatunki roślin. Dobór roślin zaplanowano w taki sposób, aby oddziaływały na zmysły: zmysł wzroku zróżnicowanie kolorystyczne, zmysł węchu zróżnicowanie zapachowe, zmysł słuchu rośliny atrakcyjne dla zwierząt, zmysł smaku rośliny jadalne, zmysł dotyku rośliny o liściach gładkich, szorstkich lub omszonych. Zestawiono rośliny kontrastujące pod względem wielkości i faktury kwiatów, pędów.

Z ogrodu mają korzystać przede wszystkim dzieci w wieku szkolnym, dlatego w projekcie pominięto rośliny trujące.

Wizualizacja roślinności ogrodu sensualnego

Fot. 6.

Fot. 7.

Fot. 8.

Fot. 9.

Fot. 6 - 9. Wykonane nasadzenia roślin w ogrodzie sensualnym

Ogród jest skorelowany z aktualną podstawą programową edukacji w zakresie plastyki oraz przyrody. Dlatego na terenie ogrodu będzie można prowadzić edukację dzieci tzw. „żywe lekcje" gdzie za pomocą wszystkich zmysłów można odbierać bodźce zewnętrzne.

Z lekcji plastyki będzie można poznać w terenie na przygotowanych tablicach informacyjnych koło barw, odbiór barw i ich temperaturę. Poznać na przykładzie specjalnie przygotowanych rabatach rośliny w tonacji ciepłej oraz zimnej, a także kontrastowe. Organoleptycznie będzie można zapoznać się z różnorodnością kształtów roślin a także występującymi w świecie roślin fakturami. Teren jest usytuowany na spadku, dlatego można będzie w trakcie spaceru edukacyjnego podziwiać ogród z różnych perspektyw. Obszar, jakim dysponuje właściciel terenu pozwala na swobodne prowadzenie zajęć plastycznych. Dziecko może także obserwować zmienność pór roku w ogrodzie w okresie wiosennym oraz jesiennym, kiedy następuje przemiana z kwiatów w owoce. Obcowanie z roślinami pozwoli na poznanie różnych zapachów i smaków roślin typowych dla naszego klimatu.

Wniosek pn.: „Zaprojektowanie i wykonanie ogrodu sensualnego" został złożony w ramach działania małe projekty przez LGD „Kraina Wokół Lublina" w październiku 2011 r. Umowa została podpisana z UM Województwa Lubelskiego, wartość projektu około 36 tys. zł netto, wartość pomocy 25 tys. zł. Inwestycja została zakończona.

Właściciele planują dalszy rozwój działalności rekreacyjno-sportowej. Złożone zostały wnioski na kolejne atrakcje:

1) Wieża do zjazdów linowych i skoków wahadłowych grupa docelowa osób korzystających jest bardzo szeroka, gdyż wieża ta spełniać będzie głównie funkcję widokową. Po zastosowaniu dodatkowych atrakcji: skoku wahadłowego oraz zjazdu linowego zdobędzie ona uznanie wielu klientów lubiących poczuć wyższy poziom adrenaliny w organizmie. Wniosek z czerwca 2011 złożony przez LGD, w ramach działania: „Tworzenie i rozwój mikroprzedsiębiorstw", podpisana umowa z ARIMR, inwestycja w trakcie realizacji zakończenie w czerwcu 2014, wartość projektu około 250 tys. netto, wnioskowana kwota pomocy 100 tys. zł.
2) Utworzenie nowego punktu informacji turystycznej poprzez zaprojektowanie, wykonanie i zagospodarowanie drewnianej wiaty ma na celu promowanie i rozwój produktu turystycznego i kulturowego na obszarze LGD. Punkt informacyjny w wiacie może stanowić zaplecze informacyjne i turystyczne dla uczestników spływów kajakowych organizowanych w ramach projektu pn.: „Kajakiem po Bystrzycy i Wieprzu" oraz dla licznych w tej okolicy wędkarzy. Wniosek z października 1012 r. złożony przez LGD, małe projekty. Wniosek został złożony w ramach działania małe projekty przez LGD „Kraina Wokół Lublina" w październiku 2012 r. i jest w trakcie rozpatrywania przez UM Województwa Lubelskiego wartość projektu około 36 tys. zł, wartość pomocy 25 tys. zł.
3) Wprowadzenie nowych usług wypożyczalni oraz serwisu sprzętu rekreacyjno-sportowego. Wypożyczalnia i serwis sprzętu rekreacyjno-sportowego będą służyć przede wszystkim turystom, amatorom aktywnego wypoczynku odwiedzającym „zielony pierścień Lublina", miejscowość Osmolice Pierwsze, bazę rekreacyjno-sportową osmolice.pl. Do dyspozycji będą między innymi rowery, skutery, kajaki, sprzęt narciarski i saneczkarski, stroje, kombinezony itp. Wniosek z października 2012 r. złożony przez LGD „Kraina Wokół Lublina" do ARIMR, w ramach działania: „Tworzenie i rozwój mikroprzedsiębiorstw", umowa z ARIMR podpisana w listopadzie 2013 r. Inwestycja w trakcie realizacji. Wartość projektu około 420 tys. zł netto, wnioskowana wartość pomocy 200 tys. zł.

ROOT Przedsiębiorstwo Wielobranżowe Wojciech Golus
Osmolice Pierwsze 21, 23-107 Strzyżewice
Właściciele: Wojciech Golus i *Katarzyna Boruch-Golus*

Zdaniem eksperta: **Odkrywać przyrodę zmysłami**
Właściciele gospodarstwa wykazują w podejmowanych działaniach dużą kreatywność. Teren, jak również oferowane usługi zachęcają do spędzania wolnego czasu w gospodarstwie zarówno przedstawicieli firm dla spotkań integracyjnych, rodzicom z dziećmi, dla których przygotowano plac zabaw oraz zajęcia dla rodziców oraz grupy uczniów, dla których można zorganizować ciekawe zajęcia edukacyjne. Szczególną moją uwagę zwrócił pomysł założenia ogrodu sensualnego. Jest to bardzo ciekawa i trafiona inicjatywa, szczególnie dla uczniów szkół podstawowych. Ogród daje możliwość prowadzenia edukacji dzieci poprzez tzw. „żywe lekcje" gdzie za pomocą wszystkich zmysłów można odbierać bodźce zewnętrzne. Ogród jest też wspaniałą pomocą dydaktyczną dla osób niepełnosprawnych w tym niedowidzących lub wręcz niewidomych, dla których poznawanie przyrody zmysłami może być dużym przeżyciem. Uważam, że taki ogród jest przykładem dobrej praktyki. Oferta ta może być również rekomendowana do wpisania gospodarstwa do ogólnopolskiej sieci zagród edukacyjnych.

dr Leszek Leśniak

NA DACHU ŻNINA…

Mirosław Spochacz

***Mirosław Spochacz**, absolwent Akademii Rolniczej (obecnie Uniwersytet Przyrodniczy) w Poznaniu, pracownik Kujawsko-Pomorskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego, Zespół Powiatowy w Żninie*

Mgr inż. M. Spochacz mówi o sobie, że jest doradcą rolniczym z powołania. Że nie tylko lubi, ale wręcz kocha swój zawód. I nie wyobraża sobie pracy poza doradztwem. Zajęcie to jest dla niego bardzo interesujące z kilku powodów.

Po pierwsze, ciągły kontakt z ludźmi, i to z ludźmi niebanalnymi rolnikami, uprawiającymi najtrudniejszy, ale i najważniejszy zawód świata.

Po drugie, praca ta wymaga ciągłego uczenia się i doskonalenia, ponieważ nowinki w rolnictwie szybko się starzeją, a trzeba być na bieżąco, by nie skompromitować przed rolnikami.

Po trzecie, po każdym spotkaniu z rolnikiem, nawet niewykształconym staje się on mądrzejszy, ponieważ od każdego człowieka obcującego z ziemią można się wiele nauczyć.

Po czwarte, ma świadomość, że uczestniczy w jakimś stopniu w wielkim dziele wyżywieniu narodu. To słowa wzniosłe, wręcz patetyczne. Ale im więcej będzie dobrych doradców, tym obfitsze będą nasze stoły.

Przygodę z dekarstwem i ciesielstwem Dariusz Stypczyński rozpoczął jako młody chłopak, kiedy zaczął pomagać ojcu w czasie wakacji i weekendów. Nie planował jeszcze wtedy że zostanie dekarzem. Pomysł na taką działalność urodził mu się później, gdzieś pod koniec szkoły średniej. Najpierw była to pomoc sąsiadom, którzy budowali dom, albo budynek gospodarczy. Działalność oficjalnie p. Dariusz rozpoczął od czerwca 2009 roku. Jak wspomina: „*Na początku ukradłem ojcu młotek z garażu, dokupiłem kilka elektronarzędzi za dofinansowanie z Powiatowego Urzędu Pracy oraz za swoje drobne oszczędności i ruszyłem do pracy*". Pomagał mu ojciec, to on był najlepszym współpracownikiem. Służył radą techniczną, dopingował, czasem też mama wtrącała swoje „trzy grosze", żeby robić dobrze, dokładnie, tak żeby ludzie byli zadowoleni. Obecnie jak mówi pan Dariusz tę rolę przejęła trochę jego dziewczyna. Dopinguje go i stara się pomagać w prowadzeniu tej działalności.

W 2011 roku po raz pierwszy p. Dariusz wystąpił o dofinansowanie w ramach PROW 2007-2013 z działania „Tworzenie i rozwój mikroprzedsiębiorstw". W rok później jeszcze raz „prosił" o takie pieniądze i je otrzymał. Mógł zatem zwiększyć zakres usług i zatrudnienie. Firma DARKO obecnie zatrudnia 4 pracowników. Zajmuje się: dekarstwem, montuje różne pokrycia dachowe, ciesielstwem wykonuje więźby dachowe, remonty, oraz wymianę elementów, konstrukcyjnych, zajmują się również różnymi pracami wykończeniowymi na dachach.

Pan Dariusz uważa, że rynek usług jest specyficzną gałęzią gospodarki. W branży ciesielsko-dekarskiej największym problemem jest pseudokonkurencja, która mocno

zaniża stawki usług. Jeśli firma działa zgodnie z różnymi wymogami to ponosi koszty, które z roku na rok są coraz to wyższe. Natomiast „szara strefa", która stanowi nie mały procent ogółu firm na rynku poprzez zatrudnienie „na czarno" bądź rozliczenie bez faktury zawsze te koszty ma niższe i stara się zaoferować „bardziej korzystną" cenę.

Kolejną „kłodą pod nogę" jak mówi właściciel firmy są koszty stałe, chodzi mianowicie o podatki i składki ZUS. Na początku właściciel firmy płaci niskie składki. Może także wybrać różną formę rozliczenia się z urzędem skarbowym. Na tym etapie koszty są stosunkowo niskie. Wzrastają one jednak zdecydowanie jeśli chce się inwestować. Zatrudnianie kolejnych pracowników to ich drastyczny wzrost. Jeśli jeszcze spłaca się kredyty to sytuacja zmienia się jeszcze bardziej na niekorzyść. Dlatego firma która chce prężnie się rozwijać staje się niekonkurencyjna na rynku. „*Głównym odbiorcą naszych usług jest klient indywidualny, a dla niego w obecnych czasach cena decyduje o wyborze usługodawcy*" takie relacje zauważa pan Dariusz.

W 2012 roku w firmie powstał plan, by działać inaczej. Zrobić coś, za czym nie nadąży konkurencja i „szara strefa", padło hasło: „BĘDZIEMY ROBIĆ DACHY TAK, JAK NIKT INNY". Na realizację hasła potrzebne były jednak pieniądze. Pan Dariusz szukał ich składając wniosek do Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Pomocy udzielił mu Ośrodek Doradztwa Rolniczego i jego cel został osiągnięty.

Oczywiście cały czas występowały różne problemy. Okres trwający od momentu złożenia wniosku do otrzymania pieniędzy trwał nawet kilkanaście miesięcy. Inną sprawą była zawiła forma wniosku i dokumentacji jaką trzeba wypełnić. Ważna jest też wiarygodność i rzetelność składanej dokumentacji oraz dochowanie terminów, bo łatwo można stracić szansę na dofinansowanie. Panu Dariuszowi udało się pokonać te problemy i teraz z uśmiechem mówi: „*Nie taki diabeł straszny jak go malują*".

Nie był to jedyny wniosek i plan w ramach działania „Tworzenie i rozwój mikroprzedsiębiorstw" jaki pomagałem opracowywać. Jednak współpraca z panem Dariuszem była najciekawsza. Takiemu laikowi w dziedzinie dekarstwa jak ja trudno pisać o kwestiach roboczogodzin, cen, kosztów funkcjonowania takiej firmy, ale pan Dariusz zna się na tym doskonale. Z tak przygotowanymi ludźmi pracuje się znacznie lepiej, niż z kimś kto przychodzi i oczekuje gotowego planu na własny interes i widzi tylko dofinansowanie, a nie zwraca uwagi na koszty i zobowiązania, wynikające z unijnego wsparcia. Firma DARKO otrzymała pieniądze na zakup aluminiowego żurawia marki Klass K30-1000 o udźwigu 1000 kg z zasięgiem bocznym 23 m i wysokości haka 28 m. Inwestycja kosztowała ponad 320 tyś zł. Była to ogromna kwota, którą mimo dofinansowania nie dysponował pan Dariusz. Musiał korzystać z kredytu pomostowego. Uzyskał go w Banku Spółdzielczym w Żninie, z którym współpracuje od początku prowadzenia działalności.

Po wyposażeniu swojej firmy w dźwig pan Dariusz zaczął świadczyć usługi w inny sposób niż firmy działające na naszym terenie. Dotychczas potrzebne były czasochłonne i kosztowne zabiegi związane z przygotowaniem do pracy, a klient płaci tylko za wykonanie dachu lub więźby. Rozłożenie rusztowań, ich odpowiednie zabezpieczenie czasem zajmowało więcej czasu jak wykonanie usługi. Prosty przykład: wymiana dachówek na kamienicy w centrum miasta. Rozłożenie rusztowania, zajęcie chodnika na kilka dni, opłaty za wyłączenie z ruchu, a po drugiej stronie szybki i sprawny podjazd żurawia z wysięgnikiem, dwie godziny pracy i po kłopocie. Takie rozwiązania przyjmują się bardzo szybko i firma ma coraz więcej zleceń. Naprawa dachu na kościele, czy na urzędzie gminy staje się szybsza, a często i tańsza.

Zastosowanie nowego urządzenia doskonale poprawia sprawność i efektywność całej firmy. Wpływa na polepszenie organizacji pracy. W ostatnim czasie wzrasta dbałość

o wygląd zewnętrzny zabudowań, czy ogrodów. Gospodarstwo agroturystyczne, choćby położone przepięknie wśród jezior i lasów nie utrzyma klienta pod dziurawym dachem. Dbałość o ochronę środowiska powoduje również zwiększone zapotrzebowanie na takie usługi, jakie świadczy firma DARKO. W najbliższym czasie musimy też wymienić eternit na wielu naszych dachach. Doskonale nadaje się do tych zadań sprzęt pana Dariusza. Jego inwestycja doskonale wpisała się w potrzeby społeczności lokalnej zapewniając firmie zbyt na jej usługi, a klientom dała możliwości wyboru odpowiedniego sposobu jej wykonania i zmniejszenia kosztów jakie poniosą.

FIRMA CIESIELSKO-
DEKARSKA „DARKO”

DARIUSZ STYPCZYŃSKI
JADOWNIKI RYCERSKIE
88-400 ŻNIN

Właściciel firmy DARKO pan Dariusz Stypczyński

Dźwig przy pracy. Budowa świetlicy wiejskiej w Jabłówku Gm. Łabiszyn

Dźwig złożony przed wyjazdem do pracy.

Zdaniem eksperta: **Na dachu Żnina…**
Bohater materiału M. Spochacza, Dariusz Stypczyński, właściciel firmy Darko, jest przedsiębiorcą, który potrafi myśleć. Bo tylko tacy biorą się za zajęcia niszowe. Otóż p. Darek remontuje dachy budynków. Zamiast budować rusztowania, drżeć ze strachu czy mu pracownik nie spadnie, zakupił dźwig, który pracę planowaną na kilka dni wykonuje w kilka godzin. Pracuje krócej i bezpieczniej, a zarabia więcej. To chyba świadczy o klasie przedsiębiorcy.
Oczywiście taki dźwig kosztuje, ale p. Darek potrafił na jego zakup uzyskać dofinansowanie.
Dobry przedsiębiorca potrafi służyć ludziom i zarabiać pieniądze. Te dwie cechy osiągnął perfekcyjnie Dariusz Stypczyński.

red. Andrzej Sowa

Z PRZYRODĄ ZA PAN BRAT!

Wieńczysława Piórkowska

Wieńczysława Piórkowska, *od 1982 roku jest pracownikiem Lubuskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Kalsku Pracuje na stanowisku starszy specjalista w Dziale Wiejskie Gospodarstwo Domowe w Powiatowym Zespole Doradztwa Rolniczego. Prowadzi doradztwo w powiecie gorzowskim. W ramach swoich zainteresowań współpracuje z Kołami Gospodyń Wiejskich, ze stowarzyszeniami oraz gospodarstwami agroturystycznymi, a także z Izbą Rolniczą i Wojewódzkim Związkiem Kółek i Organizacji rolniczych. Zajmuje się wyszukiwaniem produktów tradycyjnych, lokalnych i regionalnych do konkursu ,,Nasze kulinarne dziedzictwo" oraz przygotowuje wnioski do rejestracji o wpis na listę Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi, wypełnia wnioski o dopłaty bezpośrednie, organizuj szkolenia specjalistyczne, praktyczne, wyjazdowe, oraz zajmuje się doradztwem indywidualnym z zakresu wiejskiego gospodarstwa domowego, rolnego i innego według. potrzeb mieszkańców wsi, a także informuje o możliwościach skorzystania ze środków pomocowych.*

Dlaczego gmina Kłodawa jest atrakcyjna dla turystów? Mieszkańcy mówią, że jest piękna przyrodniczo, bogata w szlaki turystyczne (piesze, rowerowe i wodne) oraz rozwijającą się bazę turystyczną. A turyści? Od kilku lat odwiedzają gminę korzystając z jej atrakcji oraz pobytu w gospodarstwach agroturystycznych. Przyjeżdżają tu głównie rodziny z dziećmi oraz inni odbiorcy usług turystycznych.

Przedsiębiorstwo Gastronomiczno-Handlowe „Fenicja" powstało w 1996 r. i od 2007r. zlokalizowane jest w Gorzowie Wielkopolskim na ul. Szarych Szeregów 47. Głównym przedmiotem było jego działalności jest sprzedaż detaliczna żywności napojów i artykułów tytoniowych prowadzona na straganach i targowiskach w Gorzowie Wielkopolskim i Słubicach oraz transportem. Właściciele ponadto prowadzą wspólnie z córką gospodarstwo agroturystyczne.

Zdj. 1. Gospodarstwo agroturystyczne „Dom nad brzegiem jeziora"

Państwo Dydo mają dwoje dzieci. Córka Jolanta wykorzystując walory przyrodniczo-krajobrazowe miejscowości, oraz obszar

Barlinecko-Gorzowskiego Parku Krajobrazowego, który położony jest nad jeziorem Kłodawskim, oraz wykorzystując swoje wykształcenie hotelarsko-turystyczne podjęła decyzję o założeniu gospodarstwa agroturystycznego. Wraz z rodzicami znaleźli gospodarstwo położone we wsi Kłodawa, które wyremontowali do celów turystycznych. Z racji położenia gospodarstwa w 2009 zostało zarejestrowane w urzędzie Gminy pod nazwą „Dom nad brzegiem jeziora".

Życzliwość Właścicieli oraz świeże wiejskie, domowe wyżywienie przyciąga agroturystów. Gmina Kłodawa bogata jest w tradycję Kresów Wschodnich, dzięki którym bogactwo potraw z tradycyjnych receptur jest często główną atrakcją gospodarstwa. Potrawy przygotowywane przez Gospodynię często przypominają smaki z dzieciństwa odwiedzających to gospodarstwo agroturystów.

Powierzchnia gospodarstwa zajmuje ok. 2 ha, które w całości są wykorzystane pod usługi agroturystyczne. W gospodarstwie dla turystów przygotowanych jest 5 pokoi (20 miejsc noclegowych) z łazienkami. Są to pokoje 2 i 5-cio osobowe. Każdy wyposażony jest dodatkowo w telewizor. Kuchnia w pełni wyposażona i oddana do dyspozycji gości. Na życzenie agroturystów Gospodyni serwuje posiłki domowe w pięknej jadalni połączonej z ogrodem zimowym.

Zdj. 2. Jadalnia dla gości

Oferta agroturystyczna jest dostępna dla turystów przez cały rok, którzy zarówno w okresie letnim jak i zimowym mają zapewnione liczne atrakcje zarówno w gospodarstwie jak i jego otoczeniu.

Od zakupu gospodarstwa, stało się ono pasją i dodatkowym źródłem utrzymania Rodziców, którzy pod nieobecność córki przejęli opiekę nad gospodarstwem. Dzięki pracy córki Jolanty, która mieszka obecnie w Anglii, znaczna część kosztów modernizacji gospodarstwa została pokryta z własnych oszczędności.

Z każdym rokiem funkcja gospodarstwa agroturystycznego i jego pozycja na rynku lokalnym wzrasta. Ostatnie lata pokazały, że klient stał się bardziej wymagający i jego zapotrzebowania rosną. Aby konkurować z pozostałymi gospodarstwami agroturystycznymi z gminy i regionu należało zmodernizować i upiększyć dotychczasowe gospodarstwo. Środki unijne pozwoliły na przeprowadzenia szybszej modernizacji gospodarstwa, polegającej na wzbogaceniu oferty usług turystycznych poprzez budowę pomostu przy stawie, drewnianych wiat ogrodowych wyposażonych w stoły i ławy oraz grilli ogrodowych. Utwardzono teren kostką brukową. Zagospodarowano teren zielenią. Zakupiono rowery wodne, wybudowano budynek gospodarczy.

Modernizacja gospodarstwa agroturystycznego jest przedsięwzięciem innowacyjnym, ponieważ wychodzi naprzeciw zapotrzebowaniu społecznemu, które wiąże się z kompleksową usługą rekreacyjną. Oprócz usług noclegowych i wyżywieniowych gospodarze zaproponują nowy pakiet usług turystycznych wykorzystaniem m.in. wędkowania oraz korzystania ze stawu oraz pomostu na terenie gospodarstwa, a także możliwość bezpośredniego wypłynięcia wybudowanym kanałem w jezioro Kłodawskie, wypożyczalnia kajaku, roweru oraz możliwość wędzenia i grillowania ryb i mięsa lub

Zdj. 3. Stawek z pomostem na terenie Gospodarstwa

suszenia owoców i grzybów w wybudowanym grillu. Unowocześnienie gospodarstwa agroturystycznego spowodowało, że wachlarz usług w „Domu nad brzegiem jeziora" będzie gospodarstwem unikatowym na tym terenie prezentującym nowe sposoby zaspokajania potrzeb turystów, spełniającym w pełni ich oczekiwania. Na terenie gospodarstwa znajduje się sad owocowy m.in. grusze, jabłonie, czereśnie, z których Gospodyni wykonuje przetwory dla turystów, które wykorzystywane są do żywienia turystów. Z owoców powstają także według starej domowej receptury wina i musy ze starej odmiany jabłek papierówek. Tradycja rodzinna i niepowtarzalny smak musów jabłkowych docenianych przez turystów zaowocował pierwszym miejscem w konkursie „Nasze kulinarne dziedzictwo" w 2012 roku organizowanym przez Urząd Marszałkowski.

Państwo Dydo nie poprzestają na tym i w najbliższym czasie chcą się starać o rejestrację musu jabłkowego na listę produktów tradycyjnych. Myślą również o dalszych inwestycjach i poszerzaniu swojej oferty turystycznej.

Zdj. 4. Ogród warzywny dla turystów

Zdaniem eksperta: **Z przyrodą za pan brat!**
Dobra praktyka opisana przez Panią Wieńczysławę Piórkowską jest bardzo dobrym przykładem rodzinnej działalności agroturystycznej. Należy podkreślić zaangażowanie Właścicieli i stałe dążenie do podnoszenia jakości oferowanych usług. Zrealizowane przedsięwzięcie nie odniosłoby takiego sukcesu, gdyby nie życzliwość i gościnność Gospodarzy. W działalności agroturystycznej niezmierne ważne jest nie tylko oferta turystyczna ale także „otwarte serce dla gości".

dr inż. Małgorzata Bogusz

W historii przedsiębiorczości znane są dwa mechanizmy powiązania pasji i pracy. W pierwszym przypadku, realizowana praca może przełożyć się na pasję, która staje się podstawowym motywatorem do podejmowania kolejnych inicjatyw w wykonywanej pracy. Drugi mechanizm, który został opisany poniżej pokazuje jak zainteresowanie w połączeniu z żyłką przedsiębiorczości przerodziło się w dobrze prosperujący biznes i sposób na życie.

OPŁACALNA PASJA

Mirosław Zdunek

***Mirosław Zdunek**, Warmińsko-Mazurski Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Olsztynie, pracownik Powiatowego Zespołu Doradztwa Rolniczego w Lidzbarku Warmińskim, w doradztwie od 1987 roku. W wolnym czasie „łazikuje" z psem. W przyszłości chciałby zamieszkać na wsi, ponieważ pola i łąki wprowadzają go w dobry nastrój.*

Przedstawię pewną historię, jak hobby stało się impulsem do stworzenia innowacyjnego projektu w zakresie przedsiębiorczości na obszarach wiejskich. Pan Janusz Łazarczuk z wykształcenia magister farmacji zakupił niewielkie gospodarstwo rolne położone w miejscowości Nowy Dwór gmina Orneta. Działalność farmaceutyczną prowadzi od września 1991 roku i jest to sprzedaż detaliczna wyrobów farmaceutycznych, medycznych, ortopedycznych, kosmetyków, artykułów toaletowych, produkcja leków, wyrobów farmaceutycznych. Obecnie działalność farmaceutyczna nadal jest głównym źródłem utrzymania Pana Janusza Łazaczuka, ale przedstawiony poniżej projekt jest bardzo rozwojowy.

Skupię się na opisie gospodarstwa rolnego, które zapoczątkowało przygodę Janusza Łazarczuka z rolnictwem. Początki należy uznać za dość trudne ponieważ nabyte gospodarstwo było zaniedbane i wymagało dużego nakładu pracy i pieniędzy, aby można cieszyć się widokiem otaczającej przyrody i odpocząć od pracy w aptece. Po odnowieniu i modernizacji budynku mieszkalnego i budynków gospodarczych pojawiły się w gospodarstwie różnej rasy konie. Pasja, która się zrodziła do tych zwierząt w pewnym stopniu zmieniła podejście właściciela do siebie, stał się bardziej stonowany nabył więcej tolerancji do środowiska, w którym przebywa. Zamiłowanie do rolnictwa miało pozytywny wpływ, ponieważ każdą wolną chwilę Janusz Łazarczuk spędzał w tym gospodarstwie. Poprzez chów i hodowlę zwierząt pojawiły się nowe kontakty z innymi hodowcami zwierząt. Wówczas Janusz Łazarczuk, wyniku tych rozmów i nawiązanych kontaktów poznawał tak obce sobie problemy hodowców zwierząt gospodarczych związane z pielęgnacją zwierząt i z uczestnictwem zwierząt w wystawach hodowlanych. Problemy wydawały się błahe z natury. Prezentacja zwierzęcia na pokazie czy wystawie, jakie to ma znaczenie? Jednak po dłuższych rozmowach z hodowcami zrozumiał, iż to ma duży wpływ na wartość jaką przedstawia dane zwierzę podczas prezencji. Wówczas oceniane

są walory, które zwierze musi wyeksponować a tego trzeba nauczyć i pokazać. Tak właśnie zrodził się pomysł u pana Janusza Łazarczuka, aby rozszerzyć obecną działalność o działalność usługową wspomagającą chów i hodowlę zwierząt gospodarczych.

Na terenie gospodarstwa nie było odpowiedniej bazy budynkowej, która spełniałaby wszystkie zakładane warunki prowadzenia takiej działalności. W regionie nikt nie prowadził takiej działalności usługowej. Usługi przygotowania zwierząt gospodarczych do wystaw, pokazów i prowadzenia schroniska dla zwierząt gospodarczych po prostu nie istniały. Natomiast usługi kowalskie podkuwania koni, korekty racic to działalność, która zupełnie zanikła. Ze względu na słabsze gleby powiatu lidzbarskiego rolnicy rozwinęli chów i hodowlę zwierząt, co w znacznym stopniu spowodowało zapotrzebowanie na usługi w tym zakresie. Dobry hodowca jest świadomy, iż od poprawnej pielęgnacji zwierząt zależy kondycja, wydajność i wartość hodowlana. Pan Janusz Łazarczuk postanowił wykorzystać nabyte umiejętności i środki działania „Tworzenie i rozwój mikroprzedsiębiorstw" w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007 2013 do utworzenia działalności świadczących tego typu usługi. Znajomi hodowcy w rozmowach utwierdzili go w przekonaniu, że planowana działalność przez Pana Janusza Łazarczuka jest uzasadniona i celowa. Tym samym hobby przerodziło się w formę zarabiania pieniędzy i dodatkową możliwość powstania nowego miejsca pracy.

Wniosek złożono do Warmińsko-Mazurskiego Oddziału Regionalnego Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa w Olsztynie w 2010 roku. Operację planowano zrealizować w jednym etapie. Wartość inwestycji oszacowano na 347.967 zł. Przedsięwzięcie miało obejmować wybudowanie budynku wielofunkcyjnego (wymiary 18m szerokości, 40 m długości i 5 m. wysokości) przystosowanego do prowadzenia działalności usługowej wspomagającej chów i hodowlę zwierząt gospodarczych. Budowy ww. budynku podjęła się bartoszycka firma HalTech zakład konstrukcji stalowych. Podczas budowy pojawiły się problemy z zakupem takiego typu konstrukcji metalowej, co w konsekwencji wydłużyło realizację projektu, ale miało również pozytywne zakończenie, gdyż elementy wykonane na zamówienie okazały się znacznie tańsze. Efektem tego, koszt planowanej inwestycji był znacznie niższy niż początkowo zakładany. Inwestycję zrealizowano częściowo z własnych oszczędności i z kredytu pomostowego SGB. Przedsięwzięcie zakończono w grudniu 2011 roku, a jego końcowa wartość wyniosła 292.000 zł.

Wwyniku uruchomienia działalności powstał jeden etat. Zatrudniony pracownik pochodzi z okolicznej wsi o dużym bezrobociu i ma duże doświadczenie w pracy ze zwierzętami. Po dwóch latach prowadzenia działalności i zatrudnienia pracownika są pierwsze spostrzeżenia wynikające z prowadzenia takiej działalności, Janusz Łazarczuk dochodzi do wniosku, że był to dobrze przemyślany pomysł. Ma jednak nadzieję , że kolejne

Fot. 1 Nowo wybudowany budynek wielofunkcyjny.

lata będą dużo lepsze. W wyniku kontaktów z hodowcami pojawił się nowy pomysł na wykorzystanie takiego dużego obiektu poprzez organizowanie wystaw i pokazów zwierząt hodowlanych. Tym samym zakres usług będzie realizowany na większą skalę. Oddziaływać to będzie pozytywnie na lokalna społeczność i wypłynie na podjęcie współpracy rolników ze związkami hodowców zwierząt. Organizowanie wystaw i pokazów będą działać motywująco na rolników, którzy w niewielkim stopniu zajmowali się hodowla zwierząt. Wszystko jednak zależy od uwarunkowań koniunkturalnych w danym roku. W założeniach świadczenia usług są możliwości do prowadzenia schroniska dla zwierząt gospodarczych, lecz do tej pory nie świadczono takich usług ze względu na brak zgłoszeń od Stowarzyszeń Opieki nad Zwierzętami.

Na koniec warto przyjrzeć się nie tylko bardzo wymiernym korzyściom, ale również tym bardziej nieuchwytnym. Początkowo okoliczni hodowcy podchodzili sceptycznie do tego typu usług, obecnie widząc mierzalne efekty pielęgnacji zwierząt, czy lepsze przygotowanie zwierząt do pokazów, wystaw hodowlanych częściej korzystają z tego typu usług. Widać również zmiany w mentalności. Hodowcy coraz częściej widzą, że dbanie o zwierzę, które później jest sprzedawane się opłaca. Im więcej włoży się w wygląd i jakość oferowanego zwierzęcia, tym można uzyskać wyższą za nie cenę.

Fot. 2 Miejsce do prowadzenia schroniska dla zwierząt.

Inicjatywa ma charakter uniwersalny, usługi tego typu można przenieść na inne tereny o podobnej specyfice. Dotyczy tych obszarów, gdzie chów i hodowla zwierząt jest w znacznym stopniu rozwinięta, hodowcy mają podobne problemy a chcą osiągnąć dobre efekty końcowe sprzedaży swojego produktu.

Janusz Łazarczuk Nowy Dwór, gmina Orneta,
powiat lidzbarski, województwo warmińsko-mazurskie

Zdaniem eksperta: **Opłacalna pasja**
Niniejszy tekst stanowi niezwykle ciekawy opis historii niczym z bajki. Pan Janusz Łazarczuk rozpoczynając swoją przygodę z końmi nie mógł się spodziewać, że w perspektywie krótkiego okresu czasu, połączy swoją pasję ze smykałką do interesów. Sam właściciel podkreśla, że konie zmieniły nie tylko stan jego konta, ale także podejście do życia. Osobiście nie jestem przekonany, czy powyższy przykład należy uznać za dobrą praktykę bardziej ze względu na aspekt finansowy, czy humanistyczny.

mgr Adam Dąbrowski

WRONA W INTERNECIE?

Bożena Leszczyńska

***Bożena Leszczyńska**, absolwentka Akademii Rolniczej we Wrocławiu, Wydział Rolniczy, a także Studium Pedagogicznego oraz Studiów podyplomowych „Przedsiębiorczość na obszarach wiejskich" w Wyższej Szkole Handlowej w Kielcach. Doradca Śląskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Częstochowie. Jest specjalistą produkcji roślinnej, zajmuje się współpracą z lokalną grupą działania, wdrażając PROW 2007-2013 przygotowała wnioski aplikacyjne o wsparcie finansowe z działania: Różnicowanie w kierunku działalności nierolniczej i Tworzenie i rozwój mikroprzedsiębiorstw. Dwa z nich, to przedsięwzięcia osób indywidualnych z powiatu kłobuckiego, opisane w opracowaniach pt. Wrona w Internecie oraz Ciężarówka na liftingu.*

Internet na wsi? Jeszcze przed dwudziestu laty niezwykła rzadkość. Sklep internetowy na wsi? Do niedawna taka informacja budziła zdumienie. A dziś?

Mała miejscowość Panki w powiecie kłobuckim na Śląsku, a w niej sklep internetowy. Wszystko zaczęło się jak zwykle - od pomysłu.

Anna Wrona mieszka w Cygance. Kim jest? Rolnikiem? Przedsiębiorcą? Usługodawcą? Po części każdym z nich. Jest właścicielką gospodarstwa, prowadzi gabinet usług kosmetycznych, jest małym przedsiębiorcą - kupuje i sprzedaje produkty kosmetyczne w Internecie..

Ale wróćmy do historii. Jest rok 2002. Pani Anna jest właścicielem gospodarstwa rolnego, ale to nie w pełni ją zadowala. Postanawia zrobić coś więcej. Jej zainteresowania kierują się ku kosmetyce. Kończy różne kursy zawodowe z tym zakresie. Na jednym z kursów dowiaduje się o podologii i różnych dolegliwościach na stopach. Jak podkreśla kilkanaście lat temu pojęcie podologii i leczenie wrastających paznokci w polskiej medycynie było mało znane a siedzący tryb życia, brak ruchu i skrzywienia kręgosłupa sprzyjają deformacji stóp. Nowa profesja skłania ją do otworzenia gabinetu kosmetycznego „*Ania Wrona stylist"*, w którym zamierza świadczyć m.in. usługi podologiczne, stylizację paznokci, pielęgnację dłoni i stóp, makijaż etc.

Gabinet kosmetyczny na wsi? - mieszkańcy wsi nie wierzą w powodzenie jej przedsięwzięcia. Ale upór i zdecydowanie doprowadzają do uruchomienia gabinetu. Jest sukces. Liczba klientów powoli wzrasta, w tym także mieszkańców obszarów wiejskich, dla których dbałość o wizerunek staje się coraz bardziej istotny. Dziś firma jest rozpoznawalna na rynku nie tylko lokalnym.

Działalność kosmetyczna i jej pozytywne efekty ekonomiczne stają się motywem do kolejnego przedsięwzięcia. Pani Anna realizuje pomysł otwarcia sklepu internetowego. Tym razem mieszkańcy już nie patrzą z niedowierzaniem,

Fot. 1. Anna Wrona ze współpracownikami

ale obserwują przedsięwzięcie z pewną dozą zaciekawienia. I znów sukces. Sklep działa i rozwija się. A jak pomysł zmaterializował się w przedsięwzięcie?

Jest rok 2010, właśnie rusza działanie *Różnicowanie działalności w kierunku działalności nierolniczej* w PROW 2007-2013. Pani Anna ma lokal mieszkalny, postanawia wykorzystać go na uruchomienie nowej działalności, pozostaje wierna swoim zainteresowaniom kosmetyką. Plan, to utworzenie sklepu internetowego z artykułami kosmetycznymi. Zna już branżę, nie powinno więc być trudno.

Dużo czasu pochłonęły sprawy formalne związane ze zmianą sposobu użytkowania lokalu, projekty, kosztorysy itp. bowiem wniosek złożony do ARIMR obejmował modernizację lokalu - jego przystosowanie na potrzeby biurowo-magazynowe. W wyniku prac remontowych powstał funkcjonalny i estetyczny obiekt, wyposażony w regały na towar, biurko i stoły do pakowania oraz zaplecze socjalne. Wiadomo, że do funkcjonowania takiego biznesu niezbędny jest też sprzęt komputerowy, oprogramowanie i urządzenia biurowe. Jednakże tym co stanowiło istotę projektu był skrypt dedykowany, czyli to co klient widzi na portalu. Wielu klientów to wzrokowcy, dlatego przyjazna grafika zapada w pamięć, a przejrzystość i łatwość poruszania się po e-sklepie ułatwia zakupy. Wiedziała o tym właścicielka i sądząc po liczbie klientów - urządziła atrakcyjny sklep. Można zobaczyć go wchodząc na stronę http://e-stylist.pl/. Nazwa nawiązuje do funkcjonującej już marki gabinetu kosmetycznego, co nie jest przypadkiem, a przemyślaną strategią.

W uruchomieniu sklepu pomogło wsparcie ze środków Unii Europejskiej. W przygotowaniu wniosku aplikacyjnego pomocą służył doradca Śląskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Częstochowie.

Pani Anna odniosła sukces, zwraca jednak uwagę, aby planujący taką działalność nie popełnił błędu oczekując, że w krótkim czasie po otwarciu sklepu zostanie zasypany zamówieniami. Trzeba bowiem wciąż myśleć jak przyciągnąć klientów, żeby weszli i coś kupili. W sklepie *e-stylist* właścicielka postawiła na szeroką

Pani Anna Wrona właścicielka sklepu internetowego w nowym biurze.

Fot. 2. Kosmetyki wysyłane do klientów

Fot. 3. Miejsce do wysyłania i pakowania przesyłek

ofertę asortymentową i cenową. Współpracuje z wieloma firmami krajowymi, wciąż analizuje ich produkty i konkurencyjność, a wszystko to robi z wielką pasją i zaangażowaniem.

Internet jest oknem na świat, klienci sklepu Internetowego to jak dotąd głównie mieszkańcy Polski, ale kto wie co będzie w najbliższej przyszłości, przecież „*Wrona* już wyleciała w świat".

Adres: e-stylist.pl
ul. Tysiąclecia 15/6, 42-140 Panki

Zdaniem eksperta: **Wrona w Internecie?**
Czy gabinet kosmetyczny to nowatorska działalność? Generalnie, nie. Ale gabinet kosmetyczny w małej wiosce to zapewne coś nowatorskiego. Szczególnie, gdy otwiera go właściciel gospodarstwa rolnego. Przykładem jest Pani Anna Wrona. Czy znajduję tu jakikolwiek wpływ na rozwój? Tak, jeśli gabinet ten i otwarty niedawno sklep internetowy dają miejsca pracy. Tak, jeśli wpływa na zmiany podejścia mieszkańców do własnego wizerunku klientami są bowiem głównie mieszkańcy wsi i jeśli nowatorska postawa właściciela jest motywatorem dla innych.

dr inż. Krystyna Vinohradnik

CIĘŻARÓWKA NA LIFTINGU

Bożena Leszczyńska

Wszyscy z wiekiem dojrzewamy, nasze konie mechaniczne też. *Naprawiam samochody ciężarowe* - to szyld niezbyt często spotykany**.** A przecież nietrudno zauważyć, że transport samochodowy rozwija się w szybkim tempie - wzrasta liczba samochodów ciężarowych, a są to często pojazdy *w wieku dojrzałym*, wymagające konserwacji i naprawy. Natomiast warsztatów samochodowych w tym segmencie nie ma tak wiele.

Z branżą samochodową oczywiście w kontekście ich napraw - związany jestem od dawna, mówi pan Michał Maźniak z Przystajni, w powiecie kłobuckim, na Śląsku. Przez ostatnie kilka lat zajmowałem się naprawą samochodów ciężarowych. Z myślą o rozwinięciu działalności nosiłem się od dawna. Sposobność skorzystania z dofinansowania z PROW 2007-2013 w ramach „Tworzenia i rozwoju mikroprzedsiębiorstw" podziałała mobilizująco. Skontaktowałem się z doradcą ze Śląskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego i postanowiłem działać. Przebrnąłem przez procedurę pozwoleń, związaną z budową. Przebrnąłem także przez procedurę Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, związaną z aplikowaniem o wsparcie środkami finansowymi Unii Europejskiej, przyznaniem dotacji i jej rozliczaniem. A teraz z satysfakcją spoglądam na efekt, czyli budynek warsztatu mechaniki samochodowej, a w nim nowe urządzenia (są i stare - bo przeniosłem te,

Fot.1. Budynek warsztatu mechaniki samochodowej

które już wcześniej mi służyły) oraz funkcjonalnie i estetycznie zagospodarowany teren przy budynku.

W ramach projektu właściciel warsztatu zakupił urządzenie do prostowania ram samochodów ciężarowych, jest ono szczególnie przydatne przy naprawie ciężarówek powypadkowych. Zakup ten zapewnił dużą konkurencyjność firmy, gdyż usługa ta wykonywana jest w niewielu warsztatach, najbliższy znajduje się w odległości około 100 km. Pan Michał zadbał również o komfortowe warunki socjalne dla pracowników, urządzając pokój jadalny wraz z kuchennym i zapleczem sanitarnym.

Warsztat położony jest w dobrym miejscu, przy drodze wojewódzkiej nr 494, na trasie Częstochowa - Olesno - Opole. Moja firma - mówi pan Michał Maźniak, to jedyny w okolicy zakład kompleksowo

Fot. 2. Urządzenie do prostowania ram samochodów ciężarowych w warsztacie pana Michała Maźniaka

Fot. 3. Pomieszczenie socjalne dla pracowników warsztatu

obsługujący samochody ciężarowe, które choćby ze względu na swoją masę wymagają odpowiedniej wielkości pomieszczeń. Właściciel warsztatu z dumą spogląda na swe dzieło. Kiedy podjeżdżają ciężarówki wówczas wraz z pracownikami zajmuje się ich naprawą i konserwacją. Gdy ciężarówka wymaga *szczególnej troski*, wówczas oczekującym kierowcom może zaproponować posiłek, czy nocleg w pobliskim Zajeździe *Przystań*. Takie podejście do świadczy o dostrzeganiu innych przedsiębiorców i współpracy z nimi.

Fot. 4. Ciężarówki w oczekiwaniu na lifting

Wszystkie te elementy przedsięwzięcia mają wpływ na atrakcyjność oferty, co z kolei ma przełożenie na liczbę klientów i tym samym zapewnia zakładany poziom sprzedaży usług i wzrost dochodów. Właściciel wyraża nadzieję, że lokalizacja firmy, jego doświadczenie, dobre warunki pracy, nowoczesny zakład, który powstał dzięki funduszom unijnym, a przede wszystkim oferta i jakość usług sprawią, że przedsięwzięcie zwieńczone będzie sukcesem.

Zakład Transportowo-Usługowo-Handlowy Michał Maźniak
Adres: Michalinów 25, gmina Przystajń, pow. kłobucki, woj. śląskie

Zdaniem eksperta: **Ciężarówka na liftingu**
Czy warsztat samochodowy to innowacyjne przedsięwzięcie ? Tak, jeśli to warsztat zajmujący się naprawą samochodów ciężarowych, jedyny w promieniu 100 km, położony przy głównym szlaku komunikacyjnym, dają miejsca pracy, współpracujący z lokalnym biznesem. Takim przedsięwzięciem zainteresował się i zrealizował Pan Michał Maźniak w powiecie kłobuckim i to na pewno warte zauważenia przedsięwzięcie.

dr inż. Krystyna Vinohradnik

TERAZ WIĘCEJ, ALE NIE BARDZIEJ SŁODKO

Jadwiga Skibowska

***Jadwiga Skibowska**, absolwentka olsztyńskiej AR-T (kierunek: rolnictwo), (obecnie: Uniwersytet Warmińsko-Mazurski). Jest pracownikiem Mazowieckiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Warszawie Oddział w Płocku, gdzie też mieszka z rodziną (mąż, córka) we własnym domu. Ukończyła m.in. Studium Andragogiki i Podyplomowe Studium „Agrounia" i wyspecjalizowała się w zagadnieniach z zakresu WPR oraz przedsiębiorczości na obszarach wiejskich, dzięki czemu może udzielać skutecznej pomocy w sporządzaniu i rozliczaniu wniosków. Ma na swym koncie kilkadziesiąt wniosków aplikacyjnych dla operacji wspieranych z różnych działań. Jeden z nich i jego efekty tu opisała. To nie pierwszy jej tekst z tego zakresu, wiele podobnych opublikowała na łamach miesięcznika MODR „Wieś Mazowiecka".*

Ten projekt nosił nazwę „*Podwyższenie konkurencyjności firmy i zwiększenie poziomu zatrudnienia poprzez zakup maszyn i urządzeń do produkcji ciastek i makaronu oraz zakup samochodu ciężarowego*" PROW 2007-2013, Działanie 312 „Tworzenie i rozwój mikroprzedsiębiorstw". Całkowity koszt objętych w nim inwestycji to: 739.328,40 PLN, w tym: wkład własny firma - 439.328,40 PLN, a wysokość dofinansowania w ramach EFRROW 300 000,00 PLN

O wsparcie finansowe na realizację takiej inwestycji wystąpił Lech Bartold, właściciel Zakładów Spożywczych „Malwa", rodzinnej firmy specjalizującej się w produkcji makaronów i ciastek. Jest on jej „mózgiem" i reprezentuje ją na zewnątrz, żona odpowiada za dokumentację i sprawy biurowe. Od kilku lat w Firmie zaangażowany jest również syn, który zajmuje się organizacją produkcji, logistyką, dystrybucją. Wszyscy się nawzajem uzupełniają, wspólnie podejmują najważniejsze decyzje i - co ważne - kochają to, co robią i cieszą się z każdego sukcesu.

Zakłady Spożywcze „MALWA" działają w niewielkiej wsi Blichowo, około 20 km od Płocka. Rozpoczęły w 1993 roku od produkcji makaronów. W 1997 roku, po uruchomieniu nowego zakładu, podjęła także produkcję ciastek kruchych i ptysiowych. Ich wyroby cechowała zawsze wysoka jakość i tak jest dotychczas. Wytwarza się tu żywność z certyfikatem produkcji ekologicznej. Zakład ma też prawo do oznaczania produktów znakiem: „Dla Wegetarian i Wegan". Są to: makarony pszenne, żytnie i orkiszowe oraz pszenno sojowe z zawartością białka 17%. Wytwarza się tu także ciastka i herbatniki bez dodatku cukru, ciastka zbożowe, crunchy musli oraz makarony orkiszowe jasne i razowe, makarony na jajeczkach ekologicznych, ciasteczka ekologiczne orkiszowo imbirowe (te ostanie nigdzie indziej nie spotykane). Rekordy powodzenia wśród odbiorców biją ciasteczka orkiszowo owsiane, tzw. otrębusie

z żurawiną, otrębusie z maliną oraz zwykłe ciasteczka kruche słodzone fruktozą, poszukiwane przez osoby chore na cukrzycę. W sumie zakład produkuje około 150 wyrobów, z czego 50 to produkty ekologiczne.

Przedsiębiorca ma wieloletnie doświadczenie w produkcji i handlu artykułami spożywczymi, a to owocuje coraz to nowymi rodzajami produktów.

W 2003 roku Firma wdrożyła system zarządzania jakością oraz system kontroli ISO 9001; 2001 i HACCP, a w 2006 roku uzyskała certyfikat produkcji ekologicznej.

Wyroby przez nią produkowane otrzymują najwyższe oceny technologów żywności. Zdobyły wiele wyróżnień w konkursach, były prezentowane na wielu wystawach lokalnych, wojewódzkich i krajowych oraz na targach międzynarodowych: POLAGRA FOOD (przez kolejne 4 lata), IFE Poland (przez kolejne 3 lata), BIOFACH w Norymberdze i Tokio, ECO Conekt Regionalia, ostatnio na Prod Expo 2013 Kijów-Ukraina, SIAL Shanghai-Chiny 2013 i World Food 2013 Moskwa-Rosja.

Dotychczasowa produkcja nie była wystarczająca, aby odpowiedzieć na coraz większe zapotrzebowanie odbiorców. Jej rozszerzenie wymagało jednak wymiany urządzeń, zastosowania nowych opakowań i nowych rozwiązań organizacyjnych w zakładzie. W 2010 przedsiębiorca postanowił więc zmodernizować wyposażenie swojego zakładu i rozszerzyć asortyment produkcji, poprzez zakup nowych urządzeń do produkcji ciastek i makaronów. Bezpośrednim impulsem do unowocześnienia Firmy stała się możliwość uzyskania dofinansowania w ramach PROW 2007-2013. Opracowanie dokumentacji projektu przedsiębiorca zlecił autorce tego tekstu, pracownikowi Mazowieckiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego Oddział w Płocku. Po weryfikacji i po podpisaniu stosownej umowy dokonano zakupu objętych zatwierdzonym projektem urządzeń: linii do pakowania, automatu cukierniczego, suszarni komorowej, energooszczędnej z kompletem sit i wózków, a także samochodu ciężarowego.

Foto nr 1 Pakowaczka

Zakup tych urządzeń wpłynął pozytywnie na dalszy rozwój firmy oraz przyczynił się znacznie do wzrostu konkurencyjności zakładu, a także wzrostu zatrudnienia. W sumie dał możliwość uzyskania wyższej jakości wyrobów, a także pozwolił na wzrost zdolności produkcyjnych przedsiębiorstwa. Zwiększenie skali produkcji wyrobów ciastkarskich dało możliwość zwiększenia asortymentu i rozszerzenia wzornictwa. Wszystkie wyroby są pakowane przy zastosowaniu nowej specjalistycznej linii do pakowania, a samochód dostawczy usprawnił dowóz surowców, a także transport wyrobów gotowych, czyli dystrybucję. Zastosowanie nowych rozwiązań technologicznych oraz skrócenia okresu suszenia makaronu spowodowało znaczące obniżenie zużycia energii elektrycznej i tym samym kosztów produkcji.

- Uważam, powiedział mi Pan Lech, że kierunek, który obraliśmy wspólnie z rodziną, jest słuszny. Tak mała firma, jak nasza, musi wytwarzać produkty niszowe, unikatowe, niepowtarzalne, bo tylko to daje jej możliwość przetrwania. Nie możemy nastawić się na wyrób produktów ogólnodostępnych, masowych, bo tu jest olbrzymia konkurencja

Foto nr 2. Pracownik obsługujący suszarnię komorową

wielkich koncernów spożywczych i nie mamy żadnych szans.

Dodam jeszcze, że MALWA sprzedaje swoje wyroby na rynek krajowy i zagraniczny za pośrednictwem hurtowni i wyspecjalizowanych firm, zajmujących się sprzedażą do innych krajów. Oto pełny asortyment tych wyrobów:

Żywność ekologiczna:

- BIO Makarony (orkiszowe razowe, orkiszowe jasne i orkiszowe jajeczne, pszenne razowe oraz żytnie razowe)
- BIO Ciastka (ptysie orkiszowe, orkiszowe, razowe, amarantusowe i inne z cukrem trzcinowym i bez cukru)
- BIO Herbatniki (orkiszowe, razowe, amarantusowe i inne z cukrem trzcinowym i bez cukru)
- BIO Crunchy - musli (przysmak śniadaniowy, z cukrem i bez, amarantusowe, orkiszowe i inne)
- BIO Otręby granulowane (pszenne, orkiszowe)

Żywność funkcjonalna prozdrowotna:

- Ciastka i herbatniki bez dodatku cukru. Produkt przeznaczony dla osób chorych na cukrzycę i z uwagi na obniżenie o 18 % kalorii dla osób dbających o smukłą sylwetkę.
- Herbatniki z guaraną - ciastka energetyczne - zawierają kofeinę
- Ciasteczka zbożowe (wykonane z nasion zbóż i płatków)
- Makarony pszenno - sojowe z zawartością 17 % białka
- Makarony 4-ro jajeczne o obniżonej zawartości cholesterolu, zawierający wielonienasycone kwasy tłuszczowe DHA Omega 3.

Wychodząc naprzeciw potrzebom klientów w bieżącym roku Firma uruchomiła także sklep internetowy.
Sumując: realizacja projektu zwiększyła konkurencyjność Firmy dzięki unowocześnieniu procesu produkcji, a jednocześnie pozwoliła na ograniczenie kosztów oraz - co niemniej - ważne, na utworzenie nowych miejsc pracy.

Zakłady Spożywcze „Malwa" Lech Bartold

Blichowo 61B; 09-454 Bulkowo; pow. płocki, woj. mazowieckie POLAND

http: www.malwa.org.pl; e-mail: malwa@malwa.org.pl.
Telefon: +48 24 26 51 393; fax: +48 24 26 51 393;

Zdaniem eksperta: **Fiołek pachnie i smakuje**
Autorka, nie tylko nie ukrywa, ale jakby eksponuje i - by tak powiedzieć - „służbowe" i osobiste zaangażowanie w opisane przez siebie przedsięwzięcie, a także swoją satysfakcję, że się udało. Dla mnie jako czytelnika, ma to wartość osobistego poświadczenia wiarygodności samego opisu, ale i przedstawionych w nim działań. Pomimo, że brakuje mi w tym opisie wskazania na kłopoty i trudności w realizacji pomysłu (naprawdę wszystko szło tak gładko?), to podkreślam wartość poszukiwania nisz rynkowych - tylko wówczas małe przedsiębiorstwo ma szansę konkurować i odnosić sukcesy.

red. Stanisław Gawor

JESZCZE JEDNA ATRAKCJA NAD JEZIOREM CZORSZTYŃSKIM

Małgorzata Piątek

***Małgorzata Piątek** podjęła pracę w małopolskim doradztwie osiem lat temu, bezpośrednio po ukończeniu studiów na krakowskiej Akademii Rolniczej (dziś: Uniwersytet) i absolutnie nie zamierza jej zmieniać. Wśród wszystkich satysfakcji, jakie jej daje, jest bowiem i ta, że wykonując swe codzienne obowiązki pomaga - rzec trzeba - sąsiadom. Bo urodziła się w jednej ze wsi gminy, którą się opiekuje, w Sromowcach Niżnych, i tam mieszka.*

Góralka to więc z krwi i kości. Czasami pomarzy przez chwilę, że może by tak przenieść się nad morze, ale jak popatrzy na Trzy Korony czy Sokolicę od razu jej to przechodzi. No chyba, że na tydzień... Dodajmy, że na rzecz sąsiadów działa też jako członek zarządu LGD „Gorce Pieniny".

Skaliste góry, kręte szlaki, zielone lasy, zabytkowe ruiny zamków, bystry nurt Dunajca i głębokie wody jeziora - nie ma w Polsce drugiego takiego regionu, który posiadałoby tak różnorodne walory przyrodnicze i krajobrazowe na tak małej powierzchni. Jesteśmy w Pieninach, na południu Polski, gdzie od kilku lat obserwuje się intensywny rozwój różnych form turystyki. To właśnie tu, konkretnie w Czorsztynie, ma siedzibę Przedsiębiorstwo Handlowo Usługowe „Jędruś". Skupia swoją działalność na brzegu Jeziora Czorsztyńskiego na zlokalizowanej tu przystani wodnej. Jest tu pomost z zacumowanymi gondolami, wypożyczalnia sprzętu wodnego i punkt gastronomiczny. Główna oferta Firmy to rejsy gondolami po jeziorze, na szlaku wodnym łączącym ruiny zamku Czorsztyńskiego z zamkiem w Niedzicy, między przeciwległymi brzegami jeziora. To rodzaj „wodnych taksówek". Alternatywą dla tych rejsów „z brzegu na brzeg", są rejsy spacerowe (widokowe) dookoła jeziora z przystanią początkową i końcową w Czorsztynie.

Pani Ania - właścicielka „Jędrusia" - w toku swej kilkuletniej działalności zauważyła, że turyści po odbyciu rejsu gondolą nie zatrzymują się na brzegu jeziora na dłużej i po wyjściu na pomost szybko opuszczają przystań. Jezioro powstało przez spiętrzenie wód Dunajca pomiędzy pasmami górskimi Pienin Spiskich i Właściwych, dlatego jego przybrzeżny teren jest stromy i nie daje możliwości utworzenia plaży. Skąd inąd i kąpiele w jeziorze są zakazane z uwagi na jego dużą głębokość i nieprzewidywalne dno. W związku z tym większość turystów, zwłaszcza z dziećmi, rezygnuje ze spędzania tu wolnego czasu. Pani Ania poznała już branżę turystyczną, zna gusta i wymagania klientów. Chcąc wykorzystać dotychczas zdobyte doświadczenie, a jednocześnie mając na celu wzbogacenie oferty turystycznej utworzyła na suchym brzegu jeziora wodny plac zabaw. Zalew Czorsztyński wyróżnia się w Pieninach spośród atrakcji związanych z wodą. Turyści tu przebywający chcą korzystać z wodnych atrakcji, stąd pomysł na

udostępnienia bezpiecznej rozrywki wykorzystującej sąsiedztwo dużej wody.

W toku realizacji zaplanowanego przedsięwzięcia zostały zakupione elementy placu zabaw: wodny basen o wymiarach 12m x 6m, dmuchany statek piracki, 2 piłki wodne i 3 kompresory powietrza. Statek piracki, który mieści 30 osób, wyposażony jest w zjeżdżalnie i tory przeszkód dla dzieci. W napełnionym wodą basenie, pod okiem rodziców, pobawić się mogą dzieci. Nie lada frajdą dla dzieci są też kule wodne do spacerowania na powierzchni wody. Wszystkie te urządzenia posiadają certyfikaty bezpieczeństwa i mają zapewnione serwisowanie w trakcie użytkowania.

Wodny plac zabaw

Dzieci tych turystów i mieszkańców najbliższych okolic, którzy nabywają bilet na rejs gondolą, korzystają z placu zabaw bezpłatnie. Od pozostałych małych amatorów wodnych wrażeń za korzystanie z tego placu pobierane są symboliczne opłaty. Jest on udostępniany w lecie, kiedy przystań jest czynna. Zimą elementy placu zabaw są demontowane.

Dzięki inicjatywie Pani Ani, wynikiem której jest ten plac zabaw, na brzegu jeziora powstało atrakcyjne miejsce do spędzania wolnego czasu dla rodzin z dziećmi. Turyści nie uciekają już czym prędzej w kolejne miejsca na liście atrakcji. Czas wolny po przepłynięciu jeziora coraz częściej spędzają na brzegu.

Statek piracki przy jeziorze, choć kojarzy się z morzem…

To wszystko powstało przy współfinansowaniu środkami Unii Europejskiej w ramach działania osi 4 LEADER Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich „Wdrażanie lokalnych strategii rozwoju". Stosowny wniosek Pani Ania złożyła w listopadzie 2010 r. za pośrednictwem Lokalnej Grupy Działania „Gorce-Pieniny". Przeszedł pomyślnie wszystkie etapy weryfikacji i uzyskał dofinansowanie.

Wodny plac zabaw w Czorsztynie, w bezpośrednim sąsiedztwie Zatoki Stronie, powstał na działce dzierżawionej od Zespołu Elektrowni Wodnych Niedzica S.A., Tuż obok przystani dla gondoli i kiosku gastronomicznego.

Dziś, po dwóch letnich sezonach rejsów gondolami z wodnym placem zabaw w tle, Pani Ania już wie, że jej pomysł sprzed 3. lat o poszerzeniu swej oferty turystycznej był strzałem w dziesiątkę. Wodny plac zabaw wyróżnia dziś jej ofertę spośród podobnych proponowanych przez konkurencję. Turyści chętnie wybierają jej propozycje spędzania swego czasu wolnego. Co ciekawe, coraz częściej z jej placu zabaw korzystają dzieci z Czorsztyna i sąsiednich miejscowości.

Zdaniem eksperta: **Jeszcze jedna atrakcja nad jeziorem czorsztyńskim**
Ten plac zabaw na brzegu czorsztyńskiego zalewu to malutkie przedsięwzięcie, ale naprawdę świetny pomysł. Jak każde zresztą działanie, obliczone na uatrakcyjnienie życia dzieciom. Wcale się nie dziwię, że choć w zasadzie pomyślany dla dzieci „letników" plac ściąga też dzieci „tubylcze". Autorka nieźle opisała tę cenną i za niewielkie pieniądze zrealizowaną inicjatywę, mimo, że jak na mój gust zbyt lakonicznie to potrafiła ukazać atrakcyjność przedsięwzięcia dla turystów, a także przedsiębiorcy.

red. Stanisław Gawor

RODZINNA TRADYCJA ZOBOWIĄZUJE

Romuald Janiak

*Inżynier **Romuald Janiak** lat 59 absolwent Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie od 29 lat główny specjalista Łódzkiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Bratoszewicach Oddział w Kościerzynie. Jest entuzjastą Unii Europejskiej. Uważa, że włączenie Polski w struktury europejskie zmieniło zdecydowanie nasz kraj na lepsze, jego region także. Szczególnie dużo, na integracji z Unią Europejską skorzystała polska wieś. Mówi, bez fałszywej skromności, że też włożył do tego dzieła swoja małą cegiełkę. Jego entuzjazm rodził się już od 1990r. Przez cztery lata (1991-1994) koordynował wielki projekt dla wsi i rolnictwa współpracy województwa (wtedy sieradzkiego) z Rządem Dolnej Saksonii. Poznał wtedy nieźle Niemcy i bywał również w innych krajach Unii. Wówczas już był przekonany że Polska wstępując do Unii wygrała wielki los na loterii. Pomagał wielokrotnie rolnikom i ich dzieciom w nawiązywaniu kontaktów z krajami unijnymi, a po wstąpieniu Polski do UE (w 2004r) mocno zaangażował się w realizację projektów dzięki którym nasi rolnicy otrzymywali wszechstronną pomoc z Brukseli. I to robi do dzisiaj.*

Rodzice Michała prowadzą dobrze prosperujące gospodarstwo rolne o pow. 71 ha. Poza rolnictwem zajmują się również działalnością gospodarczą. Ojciec Grzegorz jest właścicielem „Przedsiębiorstwa Produkcyjno-Handlowo-Usługowego Grzegorz Godziński". Handluje maszynami rolniczymi oraz skupuje płody rolne, matka Krystyna również prowadzi firmę: „Rolnicze Przedsiębiorstwo Handlowo-Usługowe Krystyna Godzińska". Świadczy usługi maszynowe w produkcji rolniczej i sadowniczej. Przykład rodziców zainspirował Michała do myślenia o własnej firmie. W roku 2011 Michał rozpoczął realizację swoich marzeń. Postanowił skorzystać ze wsparcia finansowego ze środków unijnych. Aby przygotować dokumentację niezbędnej dla złożenia wniosku w Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa w Łodzi zwrócił się o pomoc do Łódzkiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Bratoszewicach Oddział w Kościerzynie. Pomoc uzyskał od gł. specjalisty Romualda Janiaka, z którym już wcześniej z pozytywnym skutkiem współpracowali rodzice. Długa droga wynikająca z procedur ARiMR w procesie przyjmowania i rozpatrywania wniosku o wsparcie finansowe jak i wniosku o płatność znalazła pozytywny finał. W roku 2013 inwestycja została zakończona i rozliczona.

Michał rozpoczął działalność gospodarczą. Zatrudnił dwóch pracowników operatorów maszyn. Inwestycja, w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich działanie „Tworzenie i rozwój mikroprzedsiębiorstw", objęła zakup koparko-ładowarki i ciągnika rolniczego z maszynami towarzyszącymi - kosiarka bijakowa i pług śnieżny. Zakres podejmowanej działalności był duży: usługi (w szerokim zakresie) prac komunalnych utrzymanie terenów zieleni i odśnieżanie. Przygotowanie podkładu glebowego pod

zakładane tereny zielone (boiska, trawniki), równanie terenu, rozgarnianie humusu, rozładunek rolek trawiastych do ich układania na gruncie, itp. Kompleksowe usługi utrzymania sprawności i usuwania usterek w rowach i terenach zielonych. Ponadto Michał zamierzał odśnieżać ulice, place i drogi dojazdowe do siedzib i domostw, utrzymywać we właściwym stanie rowy odpływowych i tereny zielone. Wiedział, że na takie usługi w powiecie poddębickim jest spore zapotrzebowanie.

Poza tym inżynier Godziński kupił i wydzierżawił ok. 17 ha ziemi. Tak na wszelki wypadek, bo ziemia jest zawsze dobrą lokatą kapitału. Będąc już rolnikiem zauważył problemy innych chłopów z okolicznych wsi. M.in. częste zalewanie pól spowodowane wadliwie działającymi systemami melioracji. Dostrzegł zarazem sposób ich rozwiązania i szansę na poszerzenie zakresu swojej działalności. Realizując wspomniany wyżej program PROW zakupił za własne pieniądze udrażniarkę dren melioracyjnych. To urządzenie działa w ten sposób, że precyzyjnie lokalizuje uszkodzenie systemu drenażowego w ziemi, a przy małym uszkodzeniu nawet je usuwa. I co ciekawe. Ta udrażniarka robi to wszystko bez rozkopywania dużych połaci pola tak jak to odbywało się dotychczas. Inwestycja ta według Michała uczyniła przedsięwzięcie bardziej funkcjonalnym pozwalającym kompleksowo świadczyć usługi zarówno dla rolników i Spółek Wodnych przy pełniejszym wykorzystaniu posiadanych (zakupionych) maszyn i urządzeń. Pomysł na podjęcie szerszego zakresu działalności gospodarczej wynika z obserwacji wsi i analizy potrzeb w środowisku wiejskim. W całości przedsięwzięcia innowacyjna jest praca udrażniania podziemnych ciągów melioracyjnych i oznaczania miejsc uszkodzeń drenaży. Wiele pól jest zmeliorowanych jednak przez wiele lat uległo degradacji i zniszczeń przez co pola te stają się bardzo zdegradowanymi poprzez zatapianie ich wodą. Brak przedsiębiorstw posiadających specjalistyczne urządzenia zmusza rolników do usuwania usterek melioracyjnych poprzez rozkopywanie dużych połaci pól dla zidentyfikowania miejsc uszkodzeń drenaży. W wielu przypadkach rolnicy pozostawiają duże obszary gruntów wyłączone z uprawy przez ich zabagnienie spowodowane niesprawną melioracją. Młody przedsiębiorca widzi w podjętej działalności swoją przyszłość zarówno pod względem satysfakcji zawodowej jak i finansowej. Działanie to jest również bardzo przydatne dla lokalnej społeczności. W ten sposób Michał rozwiązuje wiele trudnych problemów technologicznych rolników. W dotychczasowej krótkiej działalności Michał przeprowadził udrożnienie ponad 6000 metrów sączków melioracyjnych, wykosił i odmulił kilometry rowów oraz przeprowadził remont jazu na rzece. Na przyszły rok ma pozytywnie rozstrzygnięty przetarg na prace dla Wojewódzkiego Zarządu Melioracji i Urządzeń Wodnych w Łodzi. Młody przedsiębiorca mógłby wykonywać więcej, tak potrzebnych prac melioracyjnych. Niestety ograniczone są r możliwości finansowe wiejskich Spółek Wodnych. Obecnie początkujące przedsiębiorstwo pana Michała wykonuje usługi przede wszystkim dla indywidualnych rolników, dla tych oczywiście, którzy mają pieniądze. Młody przedsiębiorca jest optymistą, ma pozytywne nastawienie do swojego pomysłu i możliwości wielokierunkowego świadczenia usług. Posiadany, niemały park maszynowy pozwala wykonywać różne prace (usługi) przez cały rok. W okresie letnim są to: remonty urządzeń melioracji podstawowej i szczegółowej, wykaszanie rowów, zakładanie terenów zielonych, i różnorodne prace budowlane koparko-ładowarką. W zimie natomiast czeka na obfite opady śniegu by uruchomić swój pług śnieżny. Mgr inż. Michał Godziński jest już teraz, mimo krótkiej działalności wszechstronnym przedsiębiorcą. Nie ograniczył się tylko do wyuczonej specjalności (kierowanie robotami budowlanymi). Wszechstronność ta jest niezbędna w czasach obecnego kapitalizmu. A dobra praktyka Michała jest godna naśladowania w innych województwach, zarówno w mieście jak i przede wszystkim na wsi.

Wykaszanie rowów

Mgr inż. Michał Janusz Godziński absolwent Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie, zamieszkały w Zadzimiu 13, pow. poddębicki woj. Łódzkie właściciel firmy „Przedsiębiorstwo Robót Inżynieryjnych Godziński - Inżynieria Michał Godziński". Zatrudnia już dwóch pracowników. Jak na niecały rok działalności to niemało.

Udrażnianie melioracji

Zdaniem eksperta: **Rodzinna tradycja zobowiązuje**
Bardzo mi się podoba przedstawiona sylwetka Pana mgr. inż. Michała Godzińskiego. Jest on przykładem młodego aktywnego człowieka, który bierze swoje sprawy w swoje ręce. I już w niespełna roku działalności osiągnął niemałe sukcesy jako przedsiębiorca.
Co prawda miał pomoc swojej rodziny ale rodzice pomagali dlatego swojemu synowi, ponieważ byli przekonani, że tego wsparcia nie zmarnuje. Inżynier Michał Godziński jest dobrym wzorem do naśladowania dla wszystkich młodych ludzi, którzy nie mogąc znaleźć na starcie ciekawej pracy wolą sami decydować o swoim losie. Sukces jest w zasięgu ręki.

red. Andrzej Sowa

OD STAGNACJI DO WULKANIZACJI!

Hanna Świerczyńska

Hanna Świerczyńska *od roku jest pracownikiem Lubuskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Gorzowie Wielkopolskim, w Powiatowym Zespole Doradztwa Rolniczego w Gorzowie. Jej praca polega na doradztwie ogólnorolnym, ze szczególnym nastawieniem na chów i hodowlę zwierząt. Swą opieką objęła gminę Lubiszyn w powiecie gorzowskim. Swoją pasją zaraża mieszkańców i motywuje do pracy. Wykazuje się dużą wrażliwością na otaczającą przyrodę, co pomaga jej we współpracy z lokalną ludnością.*

Działalność wulkanizacyjną Pana Jana Półtoraka wybrała jako przykład dobrej praktyki, ponieważ zaimponował Pani Hani swoją przedsiębiorczością oraz konsekwentnym dążeniem do zamierzonego celu i w konsekwencji zakończonego sukcesem.

Pan Jan Półtorak jest mieszkańcem wsi Bogdaniec, w której wybudował warsztat. Miejscowość położona jest 5 km na zachód od granic administracyjnych Gorzowa Wielkopolskiego. Dobra lokalizacja blisko miasta oraz innych wsi wpłynęła na pełne powodzenie zakładu. Bezrobocie wśród mieszkańców, zaplecze w formie działki, własny budynek oraz aspekty ekonomiczne skłoniły Przedsiębiorcę do podjęcia inwestycji. Zorientował się o dostępności środków na tego rodzaju przedsięwzięcia i postanowił skorzystać.

Pan Jan Półtorak dzięki środkom pomocowym w ramach PROW 2007-2013 postanowił dokończyć budowę warsztatu oraz zakupić niezbędne wyposażenie. W ramach inicjatywy skorzystał z działania „Różnicowanie w kierunku działalności nierolniczej'.

Inwestycja ta jest szczególnie przydatna na obszarze wiejskim, jakim jest gmina Bogdaniec w województwie lubuskim. Stała się również dużym udogodnieniem dla klientów, ponieważ w tym rejonie nie było tego typu zakładu.

Celem operacji był wzrost liczby klientów i dochodu poprzez uruchomienie nowego punktu usługowego. Przedsiębiorca złożył wniosek o przyznanie pomocy na kwotę 100 000 złotych do Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Wnioskował o wypłatę zaliczki w wysokości 50 000 złotych.

Realizując program dokończył budowę warsztatu, na którą składało się pokrycie dachowe, stolarka okienna i drzwiowa, podłoża, posadzki oraz elewacja. Zakupił również specjalistyczne maszyny, takie jak: montażownica, prostownica do felg, podnośnik, wyważarka itp. Kompleksowe wyposażenie zapewniło nowoczesność, innowacyjność zakładu. Znacznie poprawiła się jakość i czas wykonywanych usług. Pozwoliło to także zwiększyć ilość obsługiwanych klientów.

Zdj. 1. Zaplecze warsztatu „Wulkanizacja”

Warsztat zajmuje 110 m^2. Obejmuje sprzedaż detaliczną części i akcesoriów do pojazdów samochodowych z wyłączeniem motocykli. Oferowane usługi to sprzedaż opon gumowych, wymiana opon i wyważanie, prostowanie felg. Jako element reklamy zastosował podświetlaną tablicę przed obiektem oraz maszty flagowe.

Rozpoczęcie działalności przyczyniło się to do powstania nowych miejsc pracy dla ludności wiejskiej. Inwestycja rozwija się, przynosi stałe comiesięczne dochody. Dzięki umieszczeniu firmy w internecie pojawia się coraz większa ilość klientów.

Do dziś warsztat wpływa na rozwój Gminy Bogdaniec. Klienci korzystający z usług zakładu zaczęli zwracać uwagę na walory turystyczne okolicy oraz zaglądać do lokalnych sklepów. Spowodowało to rozkwit zupełnie niezamierzonego celu, jakim jest większe zainteresowanie gminą. Rosnąca produktywność przełożyła się na dobrobyt mieszkańców.

Zdj. 2. Warsztat „Wulkanizacja” główne wejście

Nie trudno zauważyć, że warto inwestować na obszarach wiejskich, korzystać z dostępnych programów rozwoju oraz wsparcia, gdyż jedno przedsiębiorstwo może „otworzyć okno" na kolejne.

Zdaniem eksperta: **Od stagnacji do wulkanizacji!**
Dobra praktyka opisana przez Panią Hannę jest znakomitym przykładem rozwoju przedsiębiorczości na obszarach wiejskich. Pan Jan przemyślał sprawę, postanowił co będzie robił i z tym pomysłem udał się do doradców, którzy pomogli w przygotowaniu wniosku i jego realizacji. Projekt został zrealizowany, a jakość oferowanych usług w ramach prezentowanej działalności przyczynia się do generowania dodatkowych źródeł dochodów dla Gminy, która staje się atrakcyjna dla odwiedzających ją klientów warsztatu „Wulkanizacja”.

dr inż. Małgorzata Bogusz

WYWAŻARKA, ZLEWARKA, WYSYSARKA… DA SIĘ NA TYM ZAROBIĆ!

Halina Sobaszek

„Plany to tylko dobre chęci,
chyba, że natychmiast przekształcą się w ciężką pracę”
Peter Drucker

***Halina Sobaszek** jest pracownikiem Opolskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Łosiowie. Pracuje jako główny specjalista ds. gospodarstwa wiejskiego i agroturystyki w Terenowym Zespole Doradztwa w Głubczycach. Od lat pracuje z ludźmi w terenie i ceni tę pracę za to, że „zawsze dzieje się coś nowego”. Ogromna pomysłowość mieszkańców obszarów wiejskich przejawia się w wymyślaniu nowych rozwiązań. Na tym nie kończy się działanie ludzi, z którymi współpracuje Pani Halina. Pomysły i innowacyjne rozwiązania są wdrażanie w życie i bardzo często kończą się sukcesem, stanowiąc dobry przykład do naśladowania dla innych.doradzała. Jej pasją są rozmowy wywiady z interesującymi ludźmi, o rożnych profesjach i pozycji społecznej, które publikuje w prasie rolniczej.*

Przedsiębiorstwo Handlowo-Usługowe „NENA” zostało założone przez Pana Andrzeja Kownackiego 17 grudnia 2007 roku. Firma zajmuje się naprawą samochodów osobowych, naprawą, wymianą i wulkanizacją w samochodach osobowych, ciężarowych oraz pojazdach rolniczych. Firma postała w ramach realizacji działania „Różnicowanie w kierunku działalności nierolniczej” z PROW 2007-2013, kierując swoją ofertę do mieszkańców okolicznych miejscowości. Z uwagi na rosnące zapotrzebowanie na tego typu usługi oraz brak konkurencji, Pan Kownacki zdecydował się na rozbudowę działalności. Inwestycja zakończyła się sukcesem, a w niedalekiej przyszłości planowane jest uruchomienie dodatkowej usługi: myjni dla samochodów osobowych.

Fot. 1. Zakupione urządzenie

W 2011 roku właściciel firmy złożył wniosek w ramach działania „Wzrost dochodu gospodarstwa poprzez rozszerzenie działalności pozarolniczej” z PROW 2007-2013 i uzyskał środki na poszerzenie zakresu usług.

Zrealizowane przedsięwzięcie identyfikowało wszystkie konieczne zasoby, a efektem pracy jest wzrost liczby klientów oraz zapewnienie ciągłości pracy w zakładzie. Pozyskane środki pozwoliły na zakup maszyn i urządzeń (urządzenia

spawalnicze, kompresor, urządzenie do obsługi klimatyzacji, podnośnik pneumatyczny, klucz pneumatyczny udarowy, wyważarka do kół, zlewarka, wysysarka, wózek narzędziowy, przyrząd do cofania tłoczków, montażownica, wulkanizator). Całkowita kwota poniesionych kosztów to 81.097 zł, z czego 40.463 zł pochodziło ze środków z PROW 2007-2013.

Fot. 2. Zakupione urządzenie

Realizacja projektu przyczyniła się do zapewnienia mieszkańcom okolicznych gmin dostępu do tego typu usług. Zakupione maszyny i urządzenia do warsztatu mechanicznego spełniły swoje zadanie i są wykorzystywane do ulepszenia usług, szybszego wykonania prac w zakładzie i zapewnienia lepszej jakości wykonywanych usług. Środki uzyskane z dotacji zostały wykorzystane efektywnie, ponieważ zakład pozyskał nowych klientów, nie tylko użytkowników samochodów ciężarowych, ale również posiadaczy ciągników i maszyn rolniczych, motorów i motocykli.

Pan Kownacki osiągnął zakładany cel zwiększając ofertę świadczonych usług naprawczych, zwiększając ich liczbę, a tym samym zyski. Widoczne jest także zainteresowanie nowych klientów ofertą zakładu oraz zadowolenie z wykonywanych usług. Rozszerzenie zakresu usług mechanicznych w zakładzie oraz wprowadzenie nowych przy wykorzystaniu niszy rynkowej okazało się działaniem innowacyjnym. Świadcząc usługi dla ludności lokalnej na terenie gminy rozwiązano problem i zaoszczędzono czas przejazdów mieszkańców do innych zakładów świadczących podobne usługi mechaniczne.

Firma „NENA" realizując program rozszerzenia swojej działalności okazała się przydatna w środowisku lokalnym (gmina Pawłowiczki) świadcząc usługi dla ludności lokalnej oraz z pobliskich miejscowości, rozwiązując problem braku dostępu do tych usług w tej miejscowości. Podjęte metody działania zapewniają harmonijną współpracę z lokalną społecznością, w sposób efektywny wykorzystują tamtejszy potencjał naturalny i materialny, wykorzystując niszę rynkową. Przykład zakładu mechanicznego jest realny i możliwy do zastosowania także w innych regionach (gminach), ale pod warunkiem dobrej oceny i przydatności takiego przedsięwzięcia na innym obszarze. Konieczne jest wówczas przeprowadzenie badania rynku oraz zapewnienie odpowiedniej jakości świadczonych usług w celu utrzymania klientów.

Prowadząc zakład i obserwując lokalny rynek Pan Andrzej Kownacki planuje w dalszym ciągu rozszerzać działalność zakładu. Po analizie i zbadaniu lokalnego rynku doszedł do wniosku, że niezbędne jest uruchomienie myjni samochodowej dla samochodów osobowych. Najbliższe myjnie znajdują się w odległości około 20 km od jego zakładu. Budowa myjni przyczyni się do ochrony środowiska na terenie gminy i okolicznych miejscowości. W chwili obecnej poczyniono prace nad projektem budowy myjni.

Zdaniem eksperta: **Wyważarka, zlewarka, wysysarka… da się na tym zarobić!**

Opisany projekt jest przykładem efektów, jakie daje dobry pomysł oraz ciężka praca. Zajmując się zaspokojeniem potrzeb lokalnej społeczności i zapełniając lukę na rynku, właściciel rozbudował swoją firmę i z powodzeniem działa w branży. Można zauważyć, że receptą na sukces jest posiadanie wiedzy o potrzebach klientów i znajomość lokalnego rynku. Z uwagi na rosnące potrzeby klientów właściciel firmy planuje rozszerzenie oferty, skierowanej do lokalnej społeczności. W ten sposób buduje się lokalna marka, ponadto przedstawiony przykład ma charakter uniwersalny i aplikacyjny, a więc możliwy do zastosowania w innych regionach i innych społecznościach.

dr Barbara Kiełbasa

EKSTREMALNE DOZNANIA W CISZY ŁĄK I LASÓW

Renata Wojas

„Człowiek z nowymi pomysłami jest wariatem,
dopóki nie odniesie sukcesu.”
Mark Twain

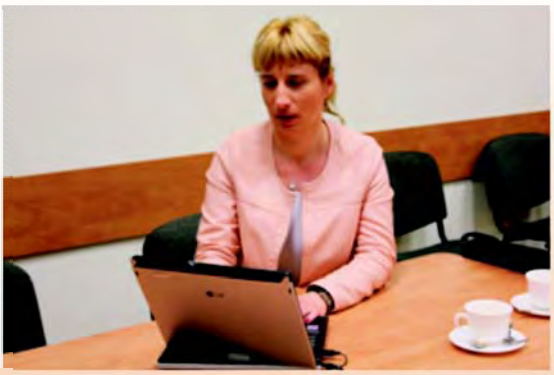

***Renata Wojas**, posiada długoletnie doświadczenie w doradztwie rolniczym. Podkreśla, że zawsze lubiła pracę z ludźmi, która jest twórcza i zmusza do ciągłej aktywności. Aktywność ta daje pozytywne rezultaty, pozwala na rozwiązanie złożonych problemów, dodaje energii i służy kreatywnemu myśleniu. Pani Wojas jest osobą niezwykle energiczną, często nawiązuje bliskie kontakty z klientami doradztwa. Pomagając Państwu Wrzosek w realizacji ich planów Pani Renata mogła nawet „przetestować” powstałe obiekty (wspiąć się na ściankę, pograć w boule) i tym samym przekonać się, że czasami nawet niezwykłe inicjatywy mają szansę funkcjonować i przynosić wymierne efekty.*

Państwo Małgorzata i Janusz Wrzosek, właściciele firmy „Establo” założyli gospodarstwo agroturystyczne „Buffalo Ranch”. Gospodarstwo oferuje niezapomniany wypoczynek w samym sercu Stobrawskiego Parku Krajobrazowego. Zlokalizowane jest w Dąbrówce Dolnej, w powiecie namysłowskim. W posiadaniu gospodarstwa jest 25 ha łąk oraz stawy otoczone dookoła lasami, obfitującymi w grzyby i jagody. Otoczone dziką przyrodą sprawia ono wrażenie miejsca zapomnianego przez cywilizację. Jednakże westernowy charakter tzw. „rancho” w połączeniu z rodzinną atmosferą domowego ogniska oferuje szereg zaskakujących atrakcji, których nie ma nawet w sąsiednich województwach. Położenie geograficzne sprawia, że właśnie w tym miejscu można odpocząć przez cały rok i zapomnieć o gwarze miasta. Dla gości szukających nowych wrażeń właściciele oferują szereg rozrywek.

Piękne krajobrazy, bogactwo przyrody, czyste powietrze, lasy, stawy to nieliczne walory, które świadczą o atrakcyjności turystycznej obszaru. Gospodarstwo oferuje spokój i komfort na miarę współczesnych czasów, a całość dopełnia miła i niepowtarzalna atmosfera. Do dyspozycji gości są 4 dwupokojowe apartamenty (razem 20 miejsc), 6 pokoi dwuosobowych z łazienkami, kawiarenka z salą kominkową, taras, szałas z ogniskiem, wygodne miejsce do grillowania, plaża z boiskiem do siatkówki, konie do jazdy rekreacyjnej, pole „Range Golf”, ogrodowe „Eko-Spa” z gorącą balią, zimną beczką i sauną oraz ścianka wspinaczkowa. Oferta gospodarstwa jest więc bardzo bogata, a wszystkie pomysły są autorstwa Państwa Wrzosek. Dla gości gospodarstwa organizowane są zjazdy integracyjne (również w plenerze), przyjęcia, bankiety, pikniki

dla szkół i zakładów pracy, atrakcje świąteczno-weekendowe, szkolenia, przyjęcia okolicznościowe z różnych okazji, imprezy tematyczne (motocyklowe, westernowe, wyścigi konne, indiańskie), zabawy świąteczne (Halloween, Andrzejki, Sylwester), a także plenery malarskie i fotograficzne. Dla gości oferowane są także atrakcje utworzonej wioski indiańskiej o nazwie „Hocioka". Właściciele gospodarstwa zapewniają wyżywienie w postaci smakołyków domowej kuchni.

Właściciele firmy starając się o dofinansowanie ramach działania „Wdrażanie lokalnych strategii rozwoju" z PROW 2007-2013 z osi 4 LEADER, chcieli wzbogacić ofertę pakietu turystycznego, przedłużyć sezonowość obiektu, zwiększyć swoją konkurencyjność na rynku usług turystycznych i zwiększyć liczbę potencjalnych klientów. Realizując te cele Państwo Wrzosek zrealizowali trzy projekty, które poniżej krótko scharakteryzowano. Czwarty projekt jest obecnie w fazie przygotowywania.

Fot. 1. Ścianka wspinaczkowa w „Buffalo Ranch"

1. Projekt pt. „Poznaj tajniki wspinaczki na Stobrawskim Zielonym Szlaku"

Celem realizacji projektu było rozszerzenie usług i skierowanie ich do pracowników różnych firm, instytucji, do dzieci i młodzieży z okolicznych szkół, a także utworzenie miejsca idealnego dla każdego, kto pragnie doświadczyć nowych wrażeń. Analiza rynku wykonana przez właścicieli gospodarstwa wykazała, iż na opolszczyźnie mieści się tylko jeden profesjonalny obiekt wspinaczkowy w Opolu o bardzo ograniczonych godzinach dostępu. Łączna wartość zrealizowanego przedsięwzięcia to 39.065 zł, przy czym kwota uzyskanej pomocy wyniosła 23.191 zł. Ścianka została zaprojektowana z uwzględnieniem zróżnicowania skali trudności, oferując drogi o różnych stopniach zaawansowania. Charakter ściany zapewnia możliwość wspinaczki zarówno osobom wspinającym się samodzielnie, jak i korzystającym z asekuracji partnera. Do asekuracji zakupiono sprzęt gwarantujący klientom bezpieczeństwo, dlatego nawet osoby z małym doświadczeniem w tym sporcie będą w stanie bezpiecznie korzystać ze ścianki. Przez cały czas nad bezpieczeństwem czuwa instruktor.

2. Projekt pt. „Rozwój rekreacyjnej infrastruktury i poszerzenie usług turystycznych poprzez zakup i montaż sauny oraz zestawu podgrzewanej balii typu „Bania" z tzw. „Zimną beczką"

Celem projektu było poszerzenie oferty poprzez zakup zestawu podgrzewanej balii typu „Bania" oraz sauny. Właściciele zamierzali w wyniku realizacji tego przedsięwzięcia utworzyć nowy obiekt małej infrastruktury na terenie prowadzonej działalności

Fot. 2. Goście korzystający z balii „Bania"

Fot. 3. Goście w saunie

usługowo-turystycznej. Łączna wartość projektu to 33.053 zł, przy czym kwota przyznanej pomocy 24.841 zł. W ramach projektu zakupiono „Banię" o średnicy 2,00 m z piecem zewnętrznym, standardowym wyposażeniem oraz tzw. „zimną beczką" ze schodkami. Beczka „Bania" wykonana jest z najwyższej jakości drewna (świerk syberyjski). Wyposażenie obejmowało również m.in. obejmy z stali, rant z drewna na brzegu beczki, drewnianą osłonę pieca, drabinkę, przykrywę na balie z drewna wraz z uchwytami oraz ławeczki w środku balii.

Drugim elementem infrastruktury był domek typu „sauna" z piecem na drewno. Tego typu obiekt służy wydłużeniu sezonu o okres jesienno-zimowym oraz przyciąga nowych klientów. Obiekty te są dostępne jako dodatkowy pakiet usługi pobytowej zarówno dla gości indywidualnych, jak i dla grup.

3. Projekt pt. „Rozwój rekreacyjnej infrastruktury społecznej i sportowej poprzez utworzenie boiska do gry w boule oraz boiska do siatkówki plażowej"

Celem realizacji kolejnego przedsięwzięcia była poprawa jakości życia i wzrost aktywności sportowej mieszkańców poprzez utworzenie boisk do gry w boule i siatkówki plażowej. Właściciele gospodarstwa „Bufallo Ranch" pragnęli dostarczyć społeczności lokalnej unikatowych atrakcji, a także przyciągnąć turystów z innych regionów (województw). Łączna wartość projektu to 49.070 zł, w tym przyznana pomoc na kwotę 25.000 zł. Ze środków wybudowano pełnowymiarowy tor tzw. „Bulodrom" oraz olimpijskich rozmiarów boisko do siatkówki plażowej.

Fot. 4. Boisko do siatkówki

W efekcie ukończenia prac Państwo Wrzosek uruchomili dodatkowe atrakcje dla swoich gości. W gospodarstwie organizuje się pobyty grupowe, takie jak: szkolenia, spotkania integracyjne i rekreacyjne. Wybudowane obiekty z pewnością poszerzają i uatrakcyjniają pobyt gości w gospodarstwie „Buffalo Ranch". O innowacyjności tego projektu świadczy fakt, że tego typu obiektów i takich atrakcji nie ma zarówno w okolicznych miejscowościach, na obszarze funkcjonowania LGD, jak i w makroregionie.

Jak podkreśla Pani Wrzosek, obiekty te służą osobom spędzającym aktywnie swój wolny czas w sposób inny niż dotychczas. Wiele osób przyjeżdża do gospodarstwa z ciekawości i korzysta ze wszystkich jego atrakcji. Jak się okazało, przedsięwzięcie to zostało uznane przez mieszkańców okolicznych miejscowości za innowacyjne, odważne i nowoczesne.

Realizacja i uruchomienie pomysłów Rodziny Wrzosek wprowadziło wiele zmian w funkcjonowaniu nie tylko gospodarstwa. Efektem jest przede wszystkim pozyskiwanie dodatkowych dochodów z prowadzonej działalności i zdobycie stałych klientów. Jest jeszcze inny, równie istotny rezultat, ponieważ utworzenie nowatorskich obiektów rekreacyjnych pozytywnie wpływa na edukację i zainteresowanie sportem wśród mieszkańców okolicznych gmin, a także w istotny sposób wpływa na promocję obszaru Stobrawkiego Parku Krajobrazowego wśród lokalnej społeczności i turystów chcących aktywnie spędzić wolny czas. Przedsięwzięcie wpływa na poprawę jakości życia na obszarach wiejskich przez zaspokojenie potrzeb społecznych i kulturalnych mieszkańców wsi oraz promowanie obszarów wiejskich. Umożliwia rozwój tożsamości społeczności wiejskiej, zachowanie dziedzictwa kulturowego i specyfiki obszarów wiejskich oraz wpływa na wzrost atrakcyjności turystycznej i inwestycyjnej tych terenów.

Zdaniem eksperta: **Ekstremalne doznania w ciszy łąk i lasów**
Zaskakujący pomysł w sercu Stobrawskiego Parku Krajobrazowego właścicieli gospodarstwa agroturystycznego pobudza wyobraźnię i inspiruje do spróbowania czegoś nowego. O powodzeniu przedsięwzięcia zdecydowała niezwykła pomysłowość i proaktywna postawa właścicieli pomysłu. Wydawałoby się, że taka oferta nie znajdzie nabywców, tym bardziej, że gospodarstwo oferuje unikatowe rozrywki, a położone jest wśród lasów i pól. Praktyka pokazuje jednak, że dobrze przemyślany projekt, duża dywersyfikacja oferty turystyczno-rekreacyjnej i umiejętność pozyskiwania środków z UE, są szansą powodzenia nawet nieco abstrakcyjnego pomysłu. Przydatność, realność, innowacyjność, a zarazem możliwość realizacji podobnych pomysłów w innych miejscach to powody, dla których ta inicjatywa może stać się dla kogoś dobrą praktyką w zakresie przedsiębiorczości.

dr Barbara Kiełbasa

uŚNIEŻKÓW WYPOCZYWAJ ZE SMAKIEM

Cecylia Wojnik-Witek

***Cecylia Wojnik-Witek**, z wykształcenia zootechnik-technolog (Akademia Rolnicza Szczecin), od siedmiu lat jest starszym doradcą w zachodniopomorskim Ośrodku Doradztwa Rolniczego. W pracy zawodowej szczególnie ceni możliwość kontaktów z wieloma ludźmi oraz to, że może wspierać innych, pomagać im w rozwiązywaniu problemów związanych z określonymi projektami. Kiedy przynoszą one efekty czuje się tak samo dumna, jak jej podopieczni, którym doradzała. Jej pasją są rozmowy wywiady z interesującymi ludźmi, o rożnych profesjach i pozycji społecznej, które publikuje w prasie rolniczej.*

To było ich marzenie od wielu lat. Państwo Małgorzata i Arkadiusz Śnieżek to absolwenci Wydziału Rolniczego Akademii Rolniczej w Szczecinie, którzy niegdyś pracowali na etatach w Szczecinie i całkiem dobrze rozwijała się ich kariera zawodowa. Stabilna praca, uporządkowany terminarz urlopów i wypoczynku, a także wypracowane stanowiska nie dawały jednak im satysfakcji. Razem chcieli czegoś więcej. Zawsze pociągały ich nowe technologie a jednocześnie zdrowy tryb życia z sielską atmosferą w tle. Kto czuje ten klimat, ten wie doskonale, że naturalne zdrowe jedzenie, całe dobrodziejstwo polskiej wsi, nigdy nie wyjdzie z mody! W zabieganym świecie pełnym elektroniki, maili, ciągłego braku czasu będziemy szukali miejsca gdzie naprawdę można wypocząć, przypomnieć sobie jak smakuje prawdziwy polski rosół z ręcznie gniecionym makaronem, czy schłodzone kwaśne mleko! Chcieli stworzyć takie miejsce, które ich goście upodobają sobie szczególnie na organizację imprezy familijnej, na pobyt noclegowy w trasie, na spotkanie szkoleniowe czy konferencję.

Firma państwa Śnieżek zajmuje się świadczeniem usług noclegowych wraz z organizacją imprez biznesowych i prywatnych. Organizują także szkolenia jakościowe dla firm związanych z przemysłem spożywczym, na podstawie nowatorskiego programu „Profesjonalna załoga" autorstwa pani Małgorzaty Śnieżek. Przez dziewięć lat firma wyszkoliła w zakresie szeroko pojętego bezpieczeństwa żywności ponad 15 tysięcy uczestników, w przeważającej części pracowników produkcyjnych - bezpośrednio mających wpływ na jakość i bezpieczeństwo wytwarzanej żywności. Część szkoleń realizowanych była w dużych firmach produkcyjnych znanych marek, a część z nich na terenie powstałego w 2009 roku obiektu „uŚnieżków". Mocną stroną firmy jest kadra szkoleniowa, której trenerzy to przede wszystkim doświadczeni praktycy, którzy w przejrzysty sposób uczą jak wdrożyć system i skutecznie nadzorować wytwarzanie bezpiecznej żywności.

Początkowo państwo Śnieżek mieli wiele wątpliwości dotyczących samego położenia swojego obiektu. W pobliskim Szczecinie nie brakowało pięknych hotelów i pensjonatów, które także kusiły bogatą ofertą noclegową, szerokimi możliwościami organizacji imprez. Po dokładnym przeanalizowaniu sytuacji inwestorzy doszli do

wniosku, że mają do zaoferowania miejsce ciche, spokojne, pozbawione zgiełku wielkiego miasta ale jednocześnie niezbyt daleko od niego oddalone. Wsparcie kierunkowe znaleźli wśród zaprzyjaźnionych doświadczonych właścicieli podobnych miejsc.

Po pewnym czasie właściciele obiektu postanowili rozszerzyć swoją działalność i tak pojawił się pomysł na inicjatywę „uŚnieżków wypoczywaj ze smakiem", gdzie kwota dofinansowania z działania Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 200713 „Tworzenie i rozwój mikroprzedsiębiorstw" wynosiła 200 000 zł. W strukturze środków finansowych na stworzenie tej inwestycji był to udział 10 %, pozostałe środki zapewniał kapitał własny w granicach 40 %, zaś 50 % stanowił kredyt bankowy. Celem nadrzędnym inwestycji, który został w stu procentach zrealizowany, stało się doposażenie obiektu szkoleniowo wypoczynkowego. Państwo Śnieżek otrzymali dotację na wsparcie związane z wykończeniem części budynku szkoleniowego i części noclegowej, w tym na wyposażenie, co pozwoliło im zapiąć całość na ostatni guzik i znacznie podnieść standard obiektu, a tym samym uzyskać standard ISO 22000:2005 wyróżniający obiekt „uŚnieżków" od innych tego typu obiektów, które tego standardu nie posiadają. Cała inwestycja została zrealizowana przez profesjonalną firmę budowlaną, która pod okiem pana Arkadiusza, wyczulonym na jakość materiału i wykonania, oddała do użytku nowoczesne pomieszczenia hotelowe, w których natychmiast pojawiło się wysokiej jakości wyposażenie.

Podstawową trudnością w realizacji opisanego przedsięwzięcia był czas jego realizacji. Od momentu złożenia dokumentów aplikacyjnych do uzyskania zapewnienia, że inwestycja zostanie współfinansowana ze środków działania upłynęło wiele miesięcy. Inwestycję rozpoczęto niemal natychmiast po złożeniu dokumentów nie wiedząc do końca czy jej część zostanie pokryta ze środków unijnych. Mimo to termin zakończenia inwestycji był dość odległy. Inwestycje związane z budową nie należą same w sobie do inwestycji szybkich, potrzeba dużo czasu i cierpliwości na stworzenie projektu oraz same prace budowlane. Problemem było też wygenerowanie własnych środków finansowych, bo pamiętać należy, że beneficjenci działania „Tworzenie i rozwój mikroprzedsiębiorstw" sami muszą zapewnić sobie pieniądze na inwestycje, zanim otrzymają zwrot 50 % kosztów kwalifikowanych. Inwestycja okazała się przysłowiowym strzałem w dziesiątkę, firma nabrała wiatru w żagle i przebojem zdobyła klientów.

W realizację projektu zaangażowani byli oboje małżonkowie, stanowiąc dla siebie wzajemnie inspirację, a w chwilach zwątpienia nieocenioną podporę. Systematyczny i pedantyczny pan Arkadiusz oraz jego przebojowa i dynamiczna małżonka pani Małgorzata, stanowią dwie połówki tego samego jabłka. Od strony technicznej, wciąż dopilnowując wszelkich norm i jakości nad całością prac czuwał pan Arkadiusz. Od strony logistycznej swoje zadania wykonywała sumienna pani Małgorzata, dla której nie ma rzeczy niemożliwych i problemów, których nie da się pokonać rzetelną pracą i zaangażowaniem.

Dzięki zrealizowanej inicjatywie powstało osiem nowych miejsc pracy. Przy obsłudze imprez masowych zatrudnienie znajduje kolejnych dziesięć a nawet dwanaście osób. Pracownicy pochodzą z okolicznych miejscowości. Właściciele współpracują z okolicznymi rolnikami, którzy zapewniają całoroczną dostawę produktów spożywczych, takich jak owoce, warzywa i mleko. Sporo firm, zarówno prywatnych jak i państwowych, korzysta z obiektu jako ośrodka szkoleniowego.

W pobliżu nie brakuje innych ośrodków wypoczynkowych, jednak żaden z nich nie posiada tak innowacyjnych rozwiązań technicznych. Każdy z obiektów konkurencyjnych ma mniejszą infrastrukturę a na terenie całego województwa zachodniopomorskiego nie ma drugiego ośrodka, który posiadałby międzynarodowy certyfikat

samych pomieszczeń jak i usług gastronomicznych. Certyfikat ten nie jest wymagany prawem, jednak właściciele w trosce o zdrowie i dobre samopoczucie gości dostosowali swój obiekt do ww. norm. Wprowadzili m. in. system kontroli jakości powietrza, który dezynfekuje powietrze, oczyszcza i jonizuje je, dodatkowo utrzymując odpowiednią wilgotność. Podobne rozwiązania stosuje się w przemyśle farmakologicznym. Sama kuchnia jest stworzona w najwyższym standardzie jakościowym używając rozwiązań przeznaczonych i wykorzystywanych przez firmy produkujące żywność na dużą skalę. „*Nasze przedsięwzięcie nie musiało osiągać takich standardów jakości* - przekonuje pan Arkadiusz - *ponieważ nie są one od nas wymagane prawem, ale chcieliśmy zaakcentować, że chcemy je mieć i zależy nam na świadczeniu wysokiej jakości usług. I tak dla przykładu nadzorowi jakości żywności produkowanej na naszej kuchni (obok wielu innych parametrów) poddajemy jakość wody do produkcji, oceniamy jakość dostarczonych surowców, kontrolujemy temperatury, stosujemy testy mikrobiologiczne dla powierzchni roboczych i higieny rąk, a także testy na zawartość związków toksycznych w olejach używanych do smażenia. Działaniami tymi chcemy pokazać, że na polskiej wsi można wdrożyć takie standardy, które funkcjonują w dużych firmach w Unii Europejskiej."*

Podobnych obiektów noclegowych na terenie całego województwa jest coraz więcej. Nasuwa się pytanie jak bardzo poczyniona inwestycja przyczyniła się do wzrostu konkurencyjności firmy. Na pytanie te pani Małgorzata odpowiada *„W przeciągu ostatniego roku powstało w najbliższej okolicy pięć nowych obiektów tego typu (również na obszarach wiejskich). Szanujemy naszą konkurencję i jej sposoby na pozyskanie klienta. Konkurencja jest zawsze bardzo dobrym motorem do rozwoju. Mobilizuje do kolejnych inspiracji i poszukiwań. Jej aktywność ułatwia mi w znacznym stopniu przekonywanie męża do ponoszenia kolejnych wydatków inwestycyjnych zwłaszcza tych upiększających obiekt. Zawsze marzyłam o oranżerii ogrodzie zimowym z białym kominkiem, fontannie wodnej podświetlanej, huśtawkach z białymi kocykami pod kwitnącą jabłonią czy alei malinowej. To wszystko mam właśnie dzięki chęci zrobienia czegoś innego niż wszyscy wokół. Widzę, że nasi goście to doceniają I cieszy mnie stale rosnące grono naszych klientów. Trzeba być trochę „z naszej bajki", aby docenić to co daje nam wieś, tutejsza przyroda i otaczające nas zwierzęta".*

Firma państwa Śnieżek bierze czynny udział we wszelakich imprezach gminnych i powiatowych. Nie skąpiąc środków własnych i udostępniając miejsce, organizuje liczne imprezy dla dzieci.

Innowacyjność przedsięwzięcia państwa Śnieżków z pewnością opiera się na uzyskanym przez ich obiekt certyfikacie jakości standardu ISO 22000:2005, który obejmuje świadczenie usług gastronomicznych i hotelarskich. Poprzez ten system można odtworzyć historię powstania wyrobu (między innymi w przypadku zagrożenia), a priorytetem dla niego jest bezpieczeństwo żywności. Na terenie całego obiektu zastosowano innowacyjne systemy mierzące poziom hałasu, a także system kontroli jakości powietrza. Firma przestrzega wszystkich wymogów związanych z ochroną środowiska naturalnego jakie stawiane są przed obiektami hotelowo gastronomicznymi. Nieczystości stałe są segregowane i odbierane przez wyspecjalizowane firmy odbiorcze. Resztki gastronomiczne utylizowane są przy pomocy młynków koloidalnych. Dzięki wysokiemu poziomowi mikrobiologicznemu, żywność pozostała po organizacji imprez masowym jest przekazywana klientom. Sam system ogrzewania budynku jest energooszczędny dzięki zastosowaniu innowacyjnej technologii nadmuchu.

Wybudowanie nowego budynku szkoleniowego i bazy noclegowej jest efektem trwałym, który mocno wpływa na lokalny rozwój. Sukces najprawdopodobniej przyczyni się do powstania kolejnego budynku, tym samym zapewni nowe miejsca pracy i zawiązania kolejnych umów na dostawę produktów spożywczych od okolicznych rolników.

W związku z lokalizacją ośrodka „uŚnieżków" tuż przy samej granicy z Niemcami, właściciele mają w planach prowadzenie mocnej akcji marketingowej, aby wejść w rynek niemiecki. Firma chce wyróżniać się jakością i ekskluzywnością swoich usług, dobrze skomponowaną ofertą, która zagwarantuje nie tylko komfort pobytu ale też i rozwój firmy.

Innowacyjne rozwiązania zastosowane w firmie państwa Śnieżek to niewątpliwe podniesienie prestiżu całego obiektu oraz usług przezeń świadczonych. Każdy obiekt hotelowy pragnący podejmować swoich gości najwyższej jakości produktem powinien zainwestować w rozwój swojej firmy tak, aby goście odwiedzający obiekt mieli poczucie korzystania z usług profesjonalistów. Wybudowanie nowej sali szkoleniowej i towarzyszącej im bazy noclegowej, wyposażenie jej w nowoczesne sprzęt jest wszechstronnym ułatwieniem bytności każdej firmy wykwalifikowanej w świadczenie usług tego typu.

„Inwestując ogromne środki finansowe w budowę nowej sali wraz z pomieszczeniami hotelowymi oraz ich wyposażenie w sprzęty najwyższej klasy oczekujemy tego, że inwestycja okaże się trafna, a pieniądze w nią zainwestowane w niedługim czasie do nas powrócą mnożąc zysk" - twierdzą zgodnie państwo Śnieżkowie. Ich inicjatywa pokazuje jak bardzo ważnym elementem jest dokładne śledzenie potrzeb rynku oraz słuchanie podszeptów klientów. Przyglądając się rozwojowi firmy „uŚnieżków" można się pokusić o wnioski, że stałe podnoszenie jakości usług znajduje bardzo pozytywny odzew wśród klienteli, gwarantując sukces i zadowolenie właścicieli.

Zdjęcia:
Archiwum prywatne państwa Śnieżek

Małgorzata i Arkadiusz Śnieżek,

Wypoczynkowo gastronomiczna obsługa klientów „uŚnieżków" powiązana ze szkoleniami w przemyśle rolno spożywczym „AM Audit"

Działalność gospodarcza

VIVA NATURA MA SPOSÓB NA SUKCES

Cecylia Wojnik-Witek

Historia firmy państwa Piekarz sięga końca lat dziewięćdziesiątych. Oboje małżonkowie korzystając ze zwykłej domowej sokowirówki rozpoczęli kameralną produkcję soków, które następnie sprzedawali na targowisku w pobliskim Szczecinie. Był to pierwszy tego rodzaju produkt na rynku, który został bardzo szybko zauważony przez klientów. Powtarzające się niecierpliwe pytania klienteli o kolejne dostawy i rozszerzenie miejsc zbytu, dały bodziec do rozszerzenia działalności i produkcji soku w sposób bardziej profesjonalny. Z biegiem lat kuchenna sokowirówka została zastąpiona parkiem nowoczesnych maszyn a rynek zbytu znacznie się poszerzył.

W obecnej chwili firma zajmuje się produkcją soków jednodniowych z owoców i warzyw, posiada w swojej ofercie także świeże surówki warzywne. Gama smaków soków dostępnych pod szyldem tej firmy jest naprawdę bogata, każdy miłośnik zdrowych i naturalnych soków znajdzie tu coś dla siebie. W sokach produkowanych przez państwo Piekarz nie ma dodatku cukru, słodzików, konserwantów i innych ulepszaczy. Przy produkcji soków „VIVA NATURA" nie stosuje się obróbki chemicznej i podgrzewania, które powodują utratę składników odżywczych, co niestety zdarza się często w masowej produkcji. Dzięki nowoczesnej linii produkcyjnej, firma „VIVA NATURA" jest beneficjentem programu prowadzonego przez Agencję Rynku Rolnego pod nazwą „Owoce w szkole" a skierowanego do najmłodszych klas szkół podstawowych. Od kilku lat firma dostarcza świeże owoce i warzywa do w sumie 240 szkół podstawowych, obejmując swoim zasięgiem 30 tysięcy dzieci, z czego połowa to szkoły na terenie województwa zachodniopomorskiego, druga połowa to szkoły w Wielkopolsce. „VIVA NATURA" jest także laureatem ogólnopolskich konkursów: „Sposób na Sukces" gdzie w 2011 roku zajęła pierwsze miejsce w kategorii firma, oraz „AGROLIGA" w którym osiągnęła tytuł Mistrza Agroligi województwa zachodniopomorskiego.

Firma „VIVA NATURA" na rynku lokalnym jest niekwestionowanym liderem w sprzedaży tego typu produktów. Niestety rynek nie jest też pozbawiony konkurencji. Na początku swojej działalności firma nosiła nazwę „MARVIP" i z nią właśnie konsumenci identyfikowali pyszne soki jednodniowe. Niemal natychmiast pojawiła się firma konkurencyjna, która weszła na rynek ze swoim produktem w bliźniaczo podobny sposób, promując go pod nazwą „MARWIT", co w konsekwencji spowodowało chaos informacyjny i dezorientację stałych klientów maki wypromowanej przez państwo Piekarz. W krótkim czasie z uwagi na brak racjonalnego rozwiązania i z chęci odcięcia się od skojarzenia z firmą o podobnym nazewnictwie „MARVIP" przekształcił się w „VIVA NATURA". Było to odważne posunięcie właścicieli marki starej, ale mającej siłę. Nowa marka jest kojarzona z pysznym sokiem jednodniowym w zgrabnej i poręcznej półlitrowej butelce plastikowej. Z etykiety na butelce uśmiecha się zając zapewniający o wysokiej jakości produktu.

Plany na przyszłość firmy są bardzo ambitne a biorąc pod uwagę konsekwencję działania jej właścicieli są również bardzo realne. Obecnie para myśli nad otworzeniem nowej linii produkcyjnej do wytwarzania soków pasteryzowanych tak, aby zapełnić lukę w produkcji letniej, bo jak wiadomo świeże soki z owoców i warzyw nie są wytwarzane w sezonie wakacyjnym, ze względu na panujące wówczas wysokie temperatury. Niestety, maszyny niezbędne do otworzenia nowej linii są bardzo drogie. Państwo Piekarz liczą na udział w nowym Programie Rozwoju Obszarów Wiejskich w latach 201420 z działania „Tworzenie i rozwój mikroprzedsiębiorstw", gdzie widzieliby szansę na dofinansowanie zakupu właśnie tych maszyn. Oczywiście wraz z zakupem nowych maszyn rośnie zapotrzebowanie na przestrzeń, w której można by było pracować, ponieważ sam pasteryzator do małych maszyn nie należy, więc powoli należało by zacząć myśleć

o powiększeniu istniejących pomieszczeń lub wybudowaniu nowych.

W związku z tym, że młodzi i ambitni właściciele postawili na rozwój swojej firmy, powstał pomysł na inicjatywę o wiele mówiącym tytule „Jeszcze więcej marchewki w marchewce, czyli jak to zrobić aby nasz sok był znacznie bardziej marchewkowy". Celem inicjatywy było wybudowanie nowej hali produkcyjno socjalnej, zakup nowych maszyn oraz zwiększenie zatrudnienia. W ramach inicjatywy powstała ciesząca oko nie tylko pod względem wyposażenia ale i kompozycji z otoczeniem nowa hala produkcyjno-socjalna za trzy miliony złotych. Firma może się pochwalić bardzo nowoczesnym parkiem maszynowym nowej hali, zgromadzonymi w niej nowoczesną prasą taśmową do wyciskania soku wraz ze szczotkarką i ocieraczką, dzięki której z owoców wycisnąć można jeszcze więcej soku; zakrętarką do butelek i orientator, czyli maszynę, która sama ustawia butelki na linii produkcyjnej. Specjalnie do programu „Owoce w szkole" zakupiono linię do pakowania i naważania pakietów owocowo warzywnych, czyli coś czym nie każdy może się pochwalić, a dzięki czemu precyzyjnie odważane są poszczególne porcje witamin dla dzieci.

Całą inwestycję rozpoczęto oczywiście od wyboru miejsca w którym powstanie nowa hala. Gospodarstwo rolne państwa Piekarz jest usytuowane w samym środku malowniczej wsi Kamieniec i świetnie wkomponowuje się w otoczenie. Właścicielom zależało na tym, by budowa nowego obiektu produkcyjnego w żaden sposób tej harmonii nie zakłóciła. Wybudowano zatem halę produkcyjną, którą następnie wyposażono w ultra nowoczesny sprzęt do produkcji soków, pomagający otworzyć nowe perspektywy rozwoju firmy i otworzyć się na nowe rynki zbytu. Budynki postawiono wyłącznie ze środków własnych, bez dodatkowego kredytowania oraz wsparcia środkami z Unii Europejskiej. Część maszyn stanowi własność gospodarstwa, które także zakupione zostały ze środków własnych. Pozostała część maszyn jest leasingowana.

Wraz z rosnącą świadomością konsumentów począł wzrastać popyt na świeże produkty „VIVA NATURA". Pojawiły się pytania o możliwość współpracy, rynek chłonął ogromne ilości soków i zamawiał ich coraz więcej. Niestety, stara linia technologiczna umieszczona w małej hali produkcyjnej nie wystarczyła aby w pełni zaspokoić potrzeby rynku. Mimo starań, nie było możliwości sprostania nowym wyzwaniom. Należało więc podjąć wyzwanie i ogromnym wysiłkiem wybudować nową halę, kupić również nowy, bardziej nowoczesny sprzęt. W ten sposób powstała bardzo nowoczesna, w pełni doposażona hala produkcyjno socjalna.

„VIVA NATURA" zawsze był producentem oferującym szeroka gamę smaków swoich soków owocowych i owocowo warzywnych. W ofercie można było odnaleźć tradycyjny smak marchwi, a także marchwi w fuzji z selerem, pietruszką. Pojawiły się mieszanki smaku jabłka z gruszką, rabarbarem, aronią, żurawiną a nawet z burakiem! Dzięki nowoczesnej hali produkcyjnej zwiększyła się ilość dziennej produkcji soku, można było swoim zasięgiem objąć więcej szkół podstawowych wraz z programem skierowanym do dzieci, a także rozpocząć ekspansję do kolejnych województw naszego kraju. Soki z logiem „VIVA NATURA" możemy kupić nie tylko w rejonie województwa zachodniopomorskiego, ponieważ od strony Szczecina firma obsługuje już Koszalin, Słupsk, Gdynię, Sopot. Soki te można spotkać także w Poznaniu, Gorzowie Wielkopolskim, Łodzi, Wrocławiu, Kaliszu oraz Bydgoszczy a ostatnio także w Warszawie.

Decyzję o powstaniu nowej hali i objęciu nowych rynków w kraju podjęli oboje małżonkowie. Spokojny ale stanowczy pan Sebastian oraz jego przebojowa i energiczna żona Magdalena stworzyli duet idealny, nastawiony na osiągnięcie sukcesu. Nad całością robót technicznych czuwał pan Sebastian, osobiście dopilnowując postępu prac i jakości surowca użytego do tworzenia nowych miejsc pracy dla przyszłych pracowników. Od strony logistycznej opiekę sprawowała sumienna pani Magdalena, która swoją energią i wewnętrznym przekonaniem, że na świecie nie ma rzeczy niemożliwych, zabiegając o rozwój i podnoszenie jakości jej produktów.

Cała inwestycja została zrealizowana przez profesjonalną firmę budowlaną, w której natychmiast pojawiły się odpowiednie maszyny i wyspecjalizowani w swojej pracy pracownicy.

Podstawową trudnością w realizacji opisanego przedsięwzięcia był czas budowy hali. Inwestycje takie same w sobie nie należą do inwestycji szybkich, potrzeba dużo czasu i cierpliwości na stworzenie projektu oraz na same prace budowlane. Problemem było też wygenerowanie środków finansowych, bo pamiętać należy, że firma państwa Piekarz nie korzystała z żadnych form pomocowych, wszystko co osiągnęli, zdobyli własnymi siłami i ogromnym wysiłkiem finansowym.

W związku z tym, że rozlewnia soków znajduje się na krańcu województwa zachodniopomorskiego niedaleko granicy z Niemcami, rodzi się jednak pytanie, jak dalekie odległości do punktów dystrybucji udaje się pogodzić logistycznie z produkcją świeżych soków jednodniowych? Na pytanie te pani Magdalena odpowiada *„Nie ukrywam, że jest to bardzo ciężkie zadanie. Liczy się każda minuta w produkcji, nie może być żadnego opóźnienia, ponieważ każdy z naszych kierowców musi zdążyć na czas rozwieść soki w swoim rejonie dostawy. Soki muszą być już w punkcie sprzedaży rano, ponieważ spóźnienie wiąże się z tym, że nie zostaną one sprzedane. Nasza produkcja odbywa się nocą a rano gotowe i świeże produkty można kupić już w sklepie. Nie zależnie od ilości miejsc dystrybucji i odległości ich od naszej firmy należy spełniać wszystkie niezbędne wymagania Sanepidu. Produkcja musi opierać się o pozwolenia wydane przez odpowiednie organy."*

Pozytywnie działalność firmy ocenia także lokalna społeczność, która docenia fakt brania czynnego udziału firmy państwa Piekarz we wszelakich imprezach gminnych i powiatowych oraz akcjach skierowanych do dzieci. Firma mocno wspomaga wszystkie akcje charytatywne chojnie częstując wszystkich swoimi świeżymi sokami. „VIVA NATURA" współpracuje z wszelkimi organizacjami występującymi na terenie województwa zachodniopomorskiego tj. szkołami, sportowcami wpierając szczególnie Dumę Pomorza Morski Klub Sportowy Pogoń Szczecin, policją, gminą, powiatem.

Inwestycja w nową halę produkcyjno spożywczą oraz maszyny do jej wyposażenia znacząco wpłynęły na wielkość produkcji oraz jakość samych produktów, a także znacząco poprawiły warunki pracy osób zatrudnionych w firmie. Poprzez zakup nowoczesnej prasy taśmowej do wyciskania soków, firma wspięła się na wyżyny wydajności owoców i warzyw w przetwórstwie na soki, a poprzez doposażenie hali w nowoczesną linię do pakowania i naważania pakietów owocowo warzywnych zwiększyła swoje możliwości uczestniczenia w programie unijnym „Owoce w szkole" i pozyskała wiele nowych szkół do których owe pakiety są dostarczane. Wraz ze wzrostem wielkości produkcji zwiększyła się także liczba nowo utworzonych miejsc pracy.

Zwiększenie wielkości produkcji wpłynęło bezpośrednio na współpracę państwa Piekarz z okolicznymi gospodarstwami, od których skupowane są warzywa i owoce do przerobu. Poprzez zwiększenie wielkości produkcji zwiększyło się bowiem zapotrzebowanie na surowce do przetwórstwa. Nowa hala i maszyny to także większe ilości odpadów poprodukcyjnych oddawanych okolicznym gospodarstwom rolnym, które wykorzystują je jako swoistą karmę dla zwierząt.

Innowacyjność całego przedsięwzięcia polega więc na nowej metodzie organizacyjnej w samym miejscu pracy. Nowa udoskonalona hala to nowe doskonalone metody wytwarzania soków, bo można produkować więcej, szybciej ale o wciąż najwyższej jakości, nie redukując etatów pracowników, bo ci którzy zostali zastąpieni maszyną w jednym miejscu przeszli na miejsce gdzie praca ludzkich dłoni jest nieodzowna.

Więcej soku to większa możliwość współpracy z producentami owoców i warzyw na zasadzie skupu, więcej osób potrzebnych zarówno na linii produkcyjnej, jak i w biurze oraz w sieci dystrybucyjnej. Większa produkcja oznacza tu także nowe możliwości

współpracy z innymi producentami i przetwórcami warzyw oraz owoców, którzy będą produkować produkty pod marką „VIVA NATURA". Większa moc przerobowa hali produkcyjnej pociąga za sobą także większe możliwości współpracy z Agencją Rynku Rolnego przy pracy w programie „Owoce w szkole". Powoduje także myśl twórczą o wprowadzeniu nowych produktów na rynek i przyczynia się bezpośrednio do otwarcia nowych perspektyw firmy państwa Piekarz.

Wybudowanie nowej hali produkcyjno socjalnej jest efektem trwałym, który mocno wpływa na lokalny rozwój. Sukces jednej hali najprawdopodobniej przyczyni się do powstania kolejnej oraz otworzenia nowej linii produkcyjnej soków lekko pasteryzowanych, które będą miały nieco wydłużony okres przydatności do spożycia.

Sama inicjatywa jest zgodna z zasadami ochrony środowiska naturalnego. Poprzez przekazywanie odpadów poprodukcyjnych okolicznym rolnikom, którzy pożytkują je na paszę dla swoich zwierząt, firma nie ma problemu z ich zagospodarowaniem. Ponadto państwo Piekarz planują i prowadzą rozmowy na temat powstania na terenie firmy elektrowni wiatrowej, która stanowczo przyczyniałaby się do obniżenia kosztów energii elektrycznej jak dotąd pobieranej w sposób konwencjonalny.

Rozwiązania technologiczne zastosowane w firmie państwa Piekarz można śmiało przenieść na grunt innego przedsiębiorstwa. Wybudowanie hali oraz wyposażenie jej w nowoczesny sprzęt zwiększający możliwości produkcyjne i otwierający drogi do nowych technologii jest wszechstronnym ułatwieniem bytności każdej firmy specjalizującej się w produkcji soków, nie tylko jednodniowych.

Przyglądając się rozwojowi firmy „VIVA NATURA" można się pokusić o wnioski, że starannie wypracowana marka wymaga jednak dalszych inwestycji w jej ewolucję, aby firma mogła się rozwijać przynosząc korzyści i zyski nie tylko swoim właścicielom lecz również lokalnej społeczności poprzez wzrost i utrzymanie zatrudnienia, zaangażowanie w życie społeczne gminy a przede wszystkim klientom smakującym soki.

Zdjęcia:
CW wykonała Cecylia Wojnik-Witek
AP archiwum prywatne państwa Piekarz
Gospodarstwo rolne Magdalena i Sebastian Piekarz, firma „VIVA NATURA".

Zdaniem eksperta: **uŚnieżków wypoczywaj ze smakiem**
VIVA NATURA ma sposób na sukces

Pani Wojnik-Witek przedstawiła w niezwykle ciekawej i na dodatek w czytelniczo atrakcyjnej formie dwie opowieści o małżeństwach, które w odmiennych branżach osiągnęły sukces ponad lokalny a nawet ogólnopolski zarówno w kategoriach ekonomicznych, jak i społecznych. Oba małżeństwa są przykładem godnym naśladownictwa. Ich wiedza o świecie, zgromadzony pewien zasób finansowy i świadomość znaczenia innowacji w biznesie, połączone ze wsparciem życiowego partnera, przyczyniły się do zbudowania rodzinnych firm mających już własne tradycje, uznanie, reputację na rynku. Przedsiębiorstwa te w swoich regionach są ważnym elementem struktury gospodarczo-społecznej, Przyczyniają się do ich rozwoju, wzmacniają ich atrakcyjność, zapewniają stanowiska pracy; to jest na pewno plan na tzw. długie trwanie, prorozwojowy. Pani Wojnik-Witek zbudowała wielostronicowe barwne story, nie szczędząc szczegółów przybliżających powstawanie nowych inicjatyw. Pokazała również, że dobrze zaplanowany i przeprowadzony projekt musi przynieść owoce, zarówno samym przedsiębiorcom jak i lokalnym społecznościom.

red. Piotr Wasilewski

TU PYSZNIE SIĘ JADA, JAK TRADYCJA PODPOWIADA

Magdalena Włodarska-Kasiuk

***Magdalena Włodarska-Kasiuk**, absolwentka Akademii Rolniczo-Technicznej w Bydgoszczy, Powiatowy Zespół Doradczy w Lipnie.*
Uważa, że jej praca jest bardzo ciekawa, wręcz pasjonująca. Inna być nie może, bo jest to praca z kobietami, które w nowej rzeczywistości wiejskiej odgrywają coraz większą rolę. Są nie tylko nowoczesne, ale także dbają o tradycję. O zachowanie tych walorów polskiej wsi, które oparły się zmianom cywilizacyjnym. Często są te panie są aktywnymi działaczkami kół gospodyń wiejskich (organizacja ta przeżywa renesans).
Dzięki niej dzieje się na wsi bardzo wiele ciekawych rzeczy z dziedziny kultury, oświaty, zdrowia, gospodarstwa domowego, a doradcy, a ściślej doradczynie jak p. Magdalena pomagają tym paniom i dopingują do dalszych osiągnięć.

Wszystko zaczęło się od zachwytu… Początek obecnej działalności przypada na początek nowego stulecia. Lepszego czasu nie można sobie wymarzyć. W malowniczo położonej miejscowości Wielgie, w powiecie lipnowskim, wśród czystych jezior, lasów swój „zakątek na ziemi" ponad trzydzieści lat temu znalazła Pani Mirosława Wilk. Jako osoba pełna pasji, kreatywności i głowy pełnej pomysłów, małymi kroczkami zaczęła spełniać swoje marzenia walcząc z przeciwnościami jakie niesie za sobą codzienne życie.

Pani Mirosława Wilk poza tym, że jest marzycielką, romantyczką i artystką umie też twardo stąpać po ziemi. Jest rolniczką z dyplomem mistrza kucharza i wieloletnim doświadczeniem zawodowym. Przez dziewiętnaście lat pracowała w gastronomii, była właścicielką sklepu spożywczego i minibaru.

Gospodarstwo jest niewielkie, nie da się z niego utrzymać rodziny. Dodatkowy dochód przynosi działalność agroturystyczna. Goście chwalą doskonałą kuchnię i wieść o smakowitych regionalnych potrawach, które pani Mirka serwuje swoim gościom szybko rozchodzi się po okolicy. Właściciele okolicznych gospodarstw agroturystycznych proszą o pomoc w przygotowywaniu posiłków. Nie jest to zgodne z zasadami agroturystyki, więc właścicielka tylko częstuje wspaniałymi pierogami, zupami, drożdżówkami, czy przetworami. Goście są zachwyceni, gospodyni zadowolona. Jak ten zachwyt i satysfakcję przekuć na dochód? Pojawia się szansa: Toruńska Agencja Rozwoju Regionalnego ogłasza konkursowy nabór do Projektu „Zostań swoim szefem", **Priorytet VI PO KL Rynek Pracy otwarty dla wszystkich, Działanie 6.2 „**Wsparcie oraz promocja przedsiębiorczości i samozatrudnienia". Chętnych jest wielu, nie wszyscy będą mogli skorzystać ze wsparcia. Pani Mirosława Wilk przygotowuje plan, wypełnia wniosek, piecze chleb i ciasto drożdżowe, topi smalec, wyjmuje kiszone ogórki ze spiżarni i ubiera się w ludowy dobrzyński strój. Tak przygotowana jedzie po swoją szansę. Zachwyconej komisji przedstawia swój pomysł i „próbkę możliwości" prezentuje jak wyobraża sobie przyszłą działalność. Oczywiście zostaje zakwalifikowana.

W ramach tego projektu Pani Wilk wybudowała tradycyjny piec chlebowy, zmodernizowała pomieszczenia dla potrzeb działalności i zakupiła część wyposażenia.

To wszystko przygotowało właścicielkę do podejmowania decyzji, analizowania rynku, przewidywania potrzeb klientów, a w konsekwencji do założenia własnej firmy, którą nazwała „Tradycyjne Jadło" (TJ).

Wyroby pani Mirosławy Wilk są niepowtarzalne i różnią się od innych produktów żywnościowych dostępnych na rynku tradycyjną recepturą zgodnie, z którą są wytwarzane. Sposób przygotowywania pewnych regionalnych potraw jest strzeżoną tajemnicą przekazywaną z pokolenia na pokolenie w kręgu miejscowej ludności, to właśnie „wiedzieć jak" decyduje, obok jakości składników, o smaku potrawy.

W „Tradycyjnym Jadle" wytwarzane są produkty i dania przy zachowaniu dawnych sposobów i metod: chleby, kluski, pierogi, kiełbasy, dania obiadowe: zupy, drugie dania, surówki, dania śniadaniowe, pączki, drożdżówki, ciasta. Chleby i ciasta piecze się w tradycyjnym piecu chlebowym, potrawy gotuje się tak jak kiedyś na „żywym ogniu". Kiełbasy wędzi się w tradycyjnej wędzarni. Masło wyrabia w kierzance, grzyby i owoce suszy się, tak jak na początku ubiegłego stulecia w tradycyjnej suszarni na ziemi dobrzyńskiej.

Zapotrzebowanie na produkty i potrawy „Tradycyjnego Jadła" okazało się większe niż przewidywała właścicielka. Na jednym piecu chlebowym nie można było przygotować potraw, chleba i ciast, więc piekła i gotowała również na kuchni gazowej, ale potrawy różniły się smakiem, inaczej pachniały, inaczej wyglądały. Pojawiła się potrzeba posiadania nie tylko drugiego pieca, ale również suszarni, wędzarni i wiaty.

Pani Mirosława Wilk prowadzi też zajęcia dla szkół, uczelni i innych zorganizowanych grup. Latem zajęcia można prowadzić na zewnątrz, w ogrodzie, ale potrzebna jest

wiata, by ochronić uczestników przed słońcem, wiatrem i deszczem. Przedsiębiorczyni postanowiła umieścić te brakujące budowle i urządzenia na zewnątrz, pod wiatą. Wystąpił kolejny problem - brak funduszy na sfinansowanie inwestycji. Z pomocą przyszło LGD Stowarzyszenie Gmin Dobrzyńskich Regionu Południe. W ramach podjętej inicjatywy wybudowano drewnianą wiatę, piec chlebowy, który wykonał zdun pamiętający dawną sztukę stawiania pieców, wędzarnię z cegły wraz z suszarnią, grill oraz komin obsługujący te urządzenia.

Powstało miejsce do wypoczynku, biesiadowania i degustacji tradycyjnych potraw dobrzyńskich, z którego korzystają zarówno turyści, jak i mieszkańcy miejscowości.

Pani Mirosława Wilk chciałaby utrzymać produkcję na dotychczasowym poziomie. To co osiągnęła daje Jej poczucie spełnienia i satysfakcję, a także dodatkowy dochód. Chciałaby jeszcze wybudować piwniczkę, tradycyjną ziemiankę, w której panuje specyficzny

miroklimat. Robi dużo przetworów w sposób, w jaki robiła je mama, a wcześniej babcia i chciałaby, żeby również tak, jak kiedyś były przechowywane. Złożyła już wniosek na „małe projekty", czeka na weryfikację.

Cel do realizacji, to budowa infrastruktury do wytwarzania tradycyjnych wyrobów kulinarnych w celu podniesienia jakości dotychczasowych i wprowadzania na rynek nowych produktów opartych na tradycjach kulinarnych i zasobach lokalnych ziemi dobrzyńskiej przez firmę „Tradycyjne jadło" - Mirosława Wilk z Wielgiego.

Realizacja opisywanej inicjatywy była możliwa przede wszystkim dzięki determinacji i zaangażowaniu właścicielki. Pomocnym okazało się wsparcie Stowarzyszenia LGD, które włączyło się w przygotowanie wniosku.

Całkowity koszt realizacji inwestycji wyniósł 45.368,85 zł, z czego koszty kwalifikowane stanowiły 36.885,24 zł. Inwestorka zrealizowała przedsięwzięcie korzystając ze wsparcia w wysokości 25.000 zł w ramach działania 413 Wdrażanie lokalnych strategii

rozwoju dla małych projektów, tj. operacji, które nie odpowiadają warunkom przyznania pomocy w ramach działań Osi 3, ale przyczyniają się osiągnięcia celów tej osi. Pozostałą kwotę stanowiły środki własne przedsiębiorczyni.

Ograniczenia w zakresie posiadanej infrastruktury, w tym miejsc do suszenia, wędzenia i wypieku ograniczały ofertę Firmy. Poza tym jakość oferowanych do tej pory produktów nie zadowalała właścicielki, ponieważ część wyrobów nie była wytwarzana w tradycyjny sposób.

Budowa drewnianej wiaty na potrzeby przechowywania, prezentacji i suszenia wytwarzanych wyrobów oraz budowa kompleksowej infrastruktury do wytwarzania i suszenia produktów, w skład której wchodzą: piec chlebowy, wędzarnia z cegły wraz z suszarnią owoców, warzyw i ziół oraz grill i komin obsługujący te urządzenia. Wszystkie wymienione działania pozwoliły na wprowadzenie na rynek czterech kolejnych tradycyjnych dobrzyńskich produktów i potraw: tradycyjnych wędlin, suszonych owoców i warzyw, wędzonych ryb, dań z grilla oraz udoskonalenie czterech wyrobów dotychczasowych: tradycyjnego chleba dobrzyńskiego, pierogów, paszteciков oraz ciasta drożdżowego.

Technologia nie jest nowa, pokolenia przodków w ten sposób wytwarzały żywność. Trudno jest zastosować ten sposób wytwarzania dziś, ale dzięki tradycyjnym urządzeniom i odtworzonej recepturze można tego dokonać.

Decyzje o realizacji przedsięwzięcia, a także przebiegu poszczególnych etapów jednoosobowo podejmowała właścicielka, która wcześniej dokładnie przemyślała wszystkie działania, precyzyjnie skalkulowała koszty, sprawdziła potencjalnych wykonawców.

Zaplanowany cel został osiągnięty. Wprowadzono 4 nowe produkty do oferty oraz udoskonalono 4 już istniejące. Liczba klientów zdecydowanie wzrosła, szacuje się ją na około 2000 rocznie. Działalność „Tradycyjnego Jadła" wpływa na lepszą promocję ziemi dobrzyńskiej oraz wzrost jej atrakcyjności turystycznej.

Pani Mirka jest dumna ze swojej firmy, mówi: „Wiem, jak te tradycyjne dobrzyńskie potrawy przygotowywać. Tajemnice ich wyrobu znane są tylko mnie, a wiedzę tę czerpałam z rodzinnych i sąsiedzkich przekazów. Moje produkty, wyroby i usługi są poszukiwane na rynku. To „specjalne produkty" o wysokiej jakości, naturalności, co oznacza, że nie używam konserwantów i sztucznych barwników, podobnie jak kiedyś ich nie stosowano. Cieszę się, że mogę wytwarzać je tak jak dawniej: piec i gotować na żywym ogniu".

Wszędzie tam, gdzie jest promowane dziedzictwo kulinarne pani Mirosława stara się być obecna z „Tradycyjnym Jadłem", w ten sposób poprzez kulinaria promuje ziemię dobrzyńską, jak i siebie. Władze gminy i powiatu doceniają pracę pani Mierki i Jej wkład w sławieniu regionu. Zapraszają ją do udziału w lokalnych imprezach. Z inicjatywy Starostwa prezentowała się w Telewizji Polskiej.

Inicjatywa jest komplementarna z dotychczasową działalnością Firmy, została zrealizowana w celu poszerzenia asortymentu wytwarzanych produktów.

Pani Mirosława Wilk współpracuje z gospodarstwami agroturystycznymi w rejonie Wielgiego przygotowując catering i sprzedając tradycyjne produkty żywnościowe.

We wszystkie półprodukty niezbędne do przygotowywania dań i wyrobów zaopatruje się u lokalnych wytwórców: mąkę, kasze i otręby w Młynie Żochowski W. w Dobrzyniu nad Wisłą, warzywa, twarogi, mleko, jaja kupuje od okolicznych, zaprzyjaźnionych gospodarstw, mięso w Zakładzie Ubojowo-Masarskim Rom-Mięs Roman Matera w Wielgiem.

Obecnie w firmie poza właścicielką są zatrudnione dwie miejscowe Panie. Jedna

z nich zajmuje się sprzedażą w Toruniu, druga razem z szefową przygotowuje produkty, potrawy i dania do sprzedaży oraz prowadzi ją w Wielgiem i innych miejscach. Aktualnie w firmie przebywają na stażu dwie osoby skierowane przez Urząd Pracy.

Popularność Tradycyjnego Jadła, jego dobra pozycja na rynku motywuje do dalszych działań, a rodzinny charakter sprawia, że zarówno pracownicy, jak i osoby odbywające staż utożsamiają się z firmą. W takiej atmosferze naturalne jest wytwarzanie produktów dobrej jakości i utrzymanie przyjaznych kontaktów z klientami. Pozycja rynkowa firmy zapewnia jej zadowalający poziom sprzedaży i zyski. „Tradycyjne jadło" to firma, która budzi zaufanie. Dzieje się tak dlatego, że właścicielka jest autentyczna i rzetelna w swoich działaniach. Szanuje dziedzictwo kulinarne regionu i klientów.

Opisywaną inicjatywę można proponować każdemu środowisku, ponieważ każdy region posiada własne dziedzictwo kulinarne i tradycje, które należy zachować, pielęgnować, do którego należy wracać.

W każdym zakątku „Naszej małej ojczyzny" znaleźć można takich pasjonatów jak bohaterka opisywanej powyżej dobrej praktyki, którzy kultywują to co dobre i znane Nam Wszystkim. Dzięki którym odnajdujemy smaki dzieciństwa i staramy się ocalić od zapomnienia tradycje i kulturę naszych przodków.

„Tradycyjne jadło" Mirosława Wilk
Adres firmy: 87-603 Wielgie, ul. Lipnowska 34,
gmina Wielgie, powiat lipnowski, województwo Kujawsko-Pomorskie.

Materiał opracowała
Magdalena Włodarska Kasiuk
Kujawsko-Pomorski Ośrodek
Doradztwa Rolniczego w Minikowie,
Oddział Zarzeczewo

Zdaniem eksperta: T**u pysznie się jada, jak tradycja podpowiada**
Bohaterka materiału M. Włodarskiej, pani Mirosława Wilk potrafiła, jak twierdził klasyk wziąć sprawę w swoje ręce. Jako wieloletnia barmanka gotuje obiady, przygotowuje produkty żywnościowe, które sprzedaje konsumentom łaknącym zdrowej i smacznej żywności.
Nie ma imprezy w okolicach Wielgiego (powiat Lipno), na których by zabrakło smakołyków przygotowanych przez p. Mirosławę. To ona też „żywi" wszystkich letników wypoczywających w okolicznych gospodarstwach agroturystycznych. P. Mirosława prowadzi wręcz małą firmę, ponieważ zatrudnia już dwie osoby. Ale planuje rozwinięcie działalności. Bo chociaż żywności jest obecnie w bród, to jadła zdrowego i smacznego ciągle brakuje.

red. Andrzej Sowa

BLIŻEJ DO SKLEPU

Czesława Klonowska

Czesława Klonowska *- Wielkopolski Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Poznaniu, specjalistka ds. przedsiębiorczości, w doradztwie od 82 roku. Wolne chwile spędza aktywnie, spacerując, jeżdżąc na rowerze i podróżując. Lubi kontakt z ludźmi, dlatego zarówno praca, jak i aktywne spędzanie wolnego czasu sprawiają jej wielką radość.*

Obecnie w naszym kraju powstaje coraz więcej sklepów samoobsługowych, w których oferowany jest szeroki asortyment towarów a klient posiada komfort i wygodę robienia zakupów. Najczęściej jednak lokalizowane są one w miastach. W związku z tym mieszkańcy wsi muszą pokonywać znaczne odległości, aby do nich dotrzeć i zaopatrzyć się w artykuły spożywcze oraz przemysłowe, których nie mogą kupić w miejscu swojego zamieszkania.

Opisana powyżej sytuacja spowodowała, że małżeństwo Beata i Paweł Wnuk podjęli decyzję o rozwoju prowadzonej działalności gospodarczej, polegającej między innymi na sprzedaży detalicznej. Od 2005 roku działalność gospodarczą prowadzą w formie spółki cywilnej o nazwie Firma "U Wnuka" - Paweł Wnuk, Beata Wnuk S.C. Siedziba firmy znajduje się w miejscowości Sypniewo, gmina Jastrowie, powiat złotowski, woj. wielkopolskie. Od samego początku przedmiotem działalności firmy była produkcja pieczywa i wyrobów ciastkarskich, które wypiekane były we własnej piekarni a ich sprzedaż prowadzono zarówno we własnym sklepie jak i poprzez inne placówki detaliczne. Pieczywo do innych sklepów dowożone było środkiem transportu należącym do firmy. Równorzędną działalnością spółki była sprzedaż detaliczna żywności, napojów i wyrobów tytoniowych w sklepie znajdującym się przy piekarni, który miał tylko 34 m^2 powierzchni. Przy tak małej powierzchni sklepu firma nie mogła dalej rozwijać tej działalności ani zwiększyć asortymentu sprzedawanych towarów. W związku z tym właściciele spółki postanowili skorzystać z pomocy unijnej i złożyć wniosek w ramach działania „Tworzenie i rozwój mikroprzedsiębiorstw" - Program Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007-2013. Najważniejszym celem jaki przyświecał tej inicjatywie było podwyższenie konkurencyjności przedsiębiorstwa na rynku poprzez zwiększenie skali sprzedaży detalicznej i poziomu zatrudnienia w wyniku adaptacji budynku niemieszkalnego na sklep samoobsługowy.

Fot. 1. Paweł Wnuk, współwłaściciel firmy.

Z uwagi na skomplikowane procedury, przygotowanie dokumentacji powierzono doradcy z Wielkopolskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Poznaniu. Po przeanalizowaniu z doradcą planowanej inwestycji, właściciele firmy podjęli decyzję, iż na ten cel przeznaczą dwukondygnacyjny budynek niemieszkalny (przed zakupem była to restauracja) o powierzchni 618,70 m^2, który kupili za środki własne a do tej pory nie był

Fot. 2 Budynek po adaptacji na sklep.

wykorzystywany w działalności firmy. W związku z tym postanowili zmienić sposób przeznaczenia budynku. Sporządzono projekt budowlany, uwzględniający adaptację całego obiektu, który miał pełnić zarówno funkcję usługową jak i mieszkalną. Z uwagi na wysokie koszty w pierwszej kolejności wykonano adaptację części usługowej na sklep samoobsługowy. Inwestycja realizowana była na parterze budynku, którego powierzchnia użytkowa wynosi 303,59 m^2 (sklep samoobsługowy wraz z zapleczem magazynowym, socjalnym, biurem, chłodnią, kotłownią i składem opału).

W ramach adaptacji obiektu wykonano następujące prace budowlane :

- prace ogólnobudowlane: rozbiórkowe, wypełnianie otworów, izolacje itp.
- wymieniono niezbędne instalacje: elektryczną, wodno kanalizacyjną, c. o
- powstała kotłownia na opał stały
- wykonano elewacje budynku
- prace wykończeniowe wewnątrz pomieszczeń
- wymieniono stolarkę okienną i drzwiową
- prace wykończeniowe na zewnątrz (wyłożenie płytami tarasu, schodów wejściowych i podjazdu dla niepełnosprawnych oraz wykonanie barier okalających taras i podjazd).

Po zakończeniu prac budowlanych nastąpił odbiór budynku i została wydana zgoda na jego użytkowanie. Sklep wyposażony został w niezbędne urządzenia, które zostały zakupione za środki własne przedsiębiorców. Adaptację budynku na sklep samoobsługowy zakończono 2011 roku i w tym samym roku złożony został wniosek o płatność. Na realizację inwestycji przeznaczono własne środki finansowe oraz środki z uzyskanego kredytu bankowego. Całkowity koszt inwestycji to 265.188,00 złotych, w tym koszty kwalifikowalne 202.226,00 zł. Wysokość dofinansowania wyniosła 100.000,00 zł.

Fot 3. Zapraszamy do sklepu.

Po zakończeniu inwestycji firma rozwija dotychczasową działalność. Jednak sprzedaż detaliczna odbywa się w nowym samoobsługowym sklepie o znacznie większej powierzchni użytkowej pozwalającej na logiczne i przejrzyste eksponowanie towarów, wzbudzające zainteresowanie klientów i zachęcające ich do kupna. W sklepie sprzedawane jest pieczywo pochodzące z własnej piekarni oraz towary zakupione w hurtowniach spożywczych i przemysłowych. Dzięki zwiększeniu powierzchni sklepu poszerzono asortyment towarów m.in. o wyroby mięsne

i wędliniarskie, artykuły higieniczne, chemię gospodarczą. Wprowadzono drobne artykuły przemysłowe codziennego użytku, pamiątki a także stoisko z pełnym asortymentem alkoholu. Towar do sklepu dowożony jest własnym środkiem transportu. Projekt ma charakter innowacyjny, ponieważ w Sypniewie ani w okolicznych miejscowościach nie było dotychczas takiego sklepu. Sklep wyróżnia się nie tylko powierzchnią użytkową przeznaczoną pod działalność handlową a także szerokim asortymentem sprzedawanego towaru i sposobem organizacji handlu (długi czas otwarcia poprzez wprowadzenie pracy dwuzmianowej, samoobsługa, dostosowanie obiektu do potrzeb osób niepełnosprawnych). Wszystkie te czynniki wpływają na to, że przewyższa on inne placówki handlowe w tej miejscowości. W sklepie zaopatrują się nie tylko mieszkańcy Sypniewa ale i okolicznych miejscowości, którzy nie muszą jechać do odległego miasta aby zrobić kompleksowe zakupy.

Lokalizacja sklepu, organizacja handlu, asortyment towaru oraz przystępne ceny spowodowały, że założone zwiększenie sprzedaży detalicznej zostało osiągnięte a nawet jest wyższe niż zakładano. Zwiększyły się dochody firmy a tym samym poprawiła się konkurencyjność przedsiębiorstwa na rynku. Wypracowanie odpowiednich dochodów w firmie to nie jedyny cel zrealizowanego projektu. W wyniku realizacji operacji utworzono dwa nowe miejsca pracy. Tworzenie miejsc pracy jest bardzo ważnym elementem rozwoju obszarów wiejskich, zwłaszcza na terenach o wysokim bezrobociu. Do takich miejscowości należy również wieś Sypniewo. Przed rozpoczęciem realizacji inwestycji średnie zatrudnienie w firmie w miesiącu poprzedzającym miesiąc złożenia wniosku wynosiło 5,5 osoby. Po zakończeniu realizacji inwestycji zatrudnienie zwiększyło się do 7,5 osoby w przeliczeniu na pełne etaty. Od zakończenia realizacji projektu firma rozwija się tak prężnie, że współwłaściciele spółki zwiększyli zatrudnienie w firmie o kolejne osoby i obecnie pracuje tam 9 osób.

Fot. 4 Półki, aż uginają się pod towarem.

Właściciele firmy osiągnęli pełen sukces. Zawdzięczają go między innymi długoletniemu doświadczeniu w handlu detalicznym, szerokim kontaktom w branży oraz znajomości rynku. Zrealizowana inwestycja to korzyść także dla mieszkańców Sypniewa i miejscowości ościennych, ponieważ korzystne ceny oferowane na artykuły spożywcze i przemysłowe oraz bliższa lokalizacja sklepu to niższe koszty utrzymania rodziny.

Firma „U Wnuka" Paweł Wnuk Beata Wnuk s.c.
Sypniewo, ul.. Mickiewicza 44, 64-915 Jastrowie

Zdaniem eksperta: **Bliżej do sklepu**
Przedstawiony w tekście przykład rozwoju firmy „U Wnuka" należy uznać za dobrą praktykę. Firma, oprócz realnych korzyści finansowych dla właścicieli stanowi również cenny zasób społeczności lokalnej. Państwo Paweł i Beata Wnuk doskonale odnaleźli niszę w regionie przyczyniając się jednocześnie do podniesienia standardu życia mieszkańców regionu. Należy jednocześnie dodać, że Firma ma potencjał rozwojowy o czym świadczy m.in. dynamiczny wzrost liczby miejsc pracy.

mgr Adam Dąbrowski

TURYSTYKA SZANSĄ ROZWOJU PRZEDSIĘBIORCZOŚCI RODZINNEJ

Liliana Gardiasz

***Liliana Gardiasz** jest pracownikiem Lubelskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Końskowoli w dziale Przedsiębiorczości Wiejskiego Gospodarstwa Domowego i Agroturystyki. Zajmuje się rozwojem przedsiębiorczości na terenach wiejskich. Wdrażając PROW 2007-2013 przygotowuje wnioski aplikacyjne o wsparcie finansowe z działań „Tworzenie i rozwój mikroprzedsiębiorstw" oraz „Różnicowanie w kierunku działalności nierolniczej". Przykład przedsiębiorczości Państwa Kuś jest dla Pani Liliany dobrą praktyką rozwijania i podnoszenia jakości swojej działalności.*

Gmina Mircze i miejscowość Mircze, w której zostało zlokalizowane przedsięwzięcie leży we wschodniej części Polski w malowniczym zakątku powiatu hrubieszowskiego, w widłach rzek Huczwy i Bugu. Od wschodu jej naturalną granicę stanowi rzeka Bug, zachodnia część gminy leży w dolinie Huczwy, przechodzącej w Padół Zamojski. Południowa część gminy leży w Grzędzie Sokalskiej, natomiast strona północna leży na Wyżynie Zachodnio-Wołyńskiej. Takie położenie oraz duże kompleksy leśne, czyste środowisko naturalne i piękne krajobrazy to wszystko stworzyło doskonałą bazę dla turystki.

Państwo Jan i Stanisława Kuś prowadzą od 01.04.1996 roku działalność gospodarczą o charakterze handlowym i usługowym na terenie gminy Werbkowice. Firma handluje materiałami budowlanymi oraz świadczy usługi hydrauliczne, zatrudnia dziewięciu pracowników.

W 2007 roku wspólnie z całą rodziną Państwo Kuś podjęli decyzję o budowie obiektu pod działalność turystyczną. Zrodził się bowiem pomysł na rozszerzenie działalności o usługi hotelarsko-gastronomiczne i rozpoczęła się budowa na miejscu dawnej restauracji „Mirczanka", w malowniczej miejscowości Mircze.

Budowa tego obiektu trwała cztery lata, inwestycja była realizowana ze środków finansowych własnych jak i pochodzących z kredytów. Państwo Kuś marzli o rozwijaniu posiadanej firmy w kierunku branży turystycznej, która byłaby szansą rozwoju przedsiębiorczości rodzinnej.

Po zakończeniu inwestycji budowlanej okazało się, że posiadają nie wystarczające środki finansowe na jej dokończenie. Do prawidłowego funkcjonowania obiektu niezbędne okazało się wyposażenie budynku gastronomiczno-noclegowego i zagospodarowanie terenu wokół obiektu. Został więc złożony wniosek z działania: *„Tworzenie i rozwój mikroprzedsiębiorstw"* przez Stowarzyszenie Hrubieszowskie "Lepsze Jutro" Lokalna Grupa Działania w III naborze 2011 r., który trwał od 10 maja do 8 czerwca w biurze LGD.

Przedsięwzięcie miało na celu: **„Uzyskanie dodatkowego źródła dochodu i utworzenie jednego miejsca pracy poprzez doposażenie budynku usługowego**

z restauracją, częścią barową, noclegową, oraz salą konsumpcyjną i konferencyjną".

Zaplanowana operacja wpisywała się w Lokalną Strategię Rozwoju LGD „Lepsze Jutro" przyczyniła się do osiągnięcia celu ogólnego czyli: Różnicowanie gospodarki obszaru LGD, oraz celu szczegółowego: Wspieranie aktywności gospodarczej w zakresie wykorzystania zasobów własnych i przedsięwzięcia oraz wspierania rozwoju przedsiębiorczości pozarolniczej na terenach wiejskich gdyż przyczyniło się to do oddania do użytku obiektu małej infrastruktury turystycznej, utworzenia nowego miejsca pracy i rozszerzenia działalności gospodarczej.

W ramach złożonego wniosku zostały zakupione maszyny i urządzenia do kompleksowego wyposażenia części gastronomicznej i części noclegowej oraz zakupiono typowe urządzenia na plac zabaw dla dzieci przy obiekcie. Wyposażono kuchnię w urządzenia do wstępnej obróbki, salę restauracyjną w zastawę i bieliznę stołową, pokoje w meble, bieliznę pościelową, telewizory oraz cały obiekt w system klimatyzacji i program obsługi restauracji.

W związku z przeprowadzoną inwestycją na kwotę 197.122 zł powstało jedno miejsce pracy. Przedsięwzięcie oprócz uzyskania zwrotu w kwocie 97.000 zł pozwoliło firmie zaistnieć na rynku oraz pozyskać klienta. Nowopowstały obiekt został nazwany **„Zajazd Dworek".**

Zdj. 1. Zajazd Dworek

„Zajazd Dworek" stał się miejscem, w którym można przygotować rożnego rodzaju przyjęcia i imprezy okolicznościowe, takie jak: wesela, chrzty, komunie, imprezy firmowe, bale, imprezy andrzejkowe i sylwestrowe, bankiety i inne zabawy, w których podstawę stanowi przyjazna atmosfera, wyjątkowe miejsce, niezwykły klimat i najlepsze jedzenie serwowane z rąk wspaniałych i doświadczonych kucharzy. Powstała jedyna w swoim rodzaju restauracja, która smakiem i aromatem kuchni polskiej i zagranicznej, przyciąga do siebie rzesze spragnionych klientów.

Zajazd Dworek posiada:

- dziewięć pokoi noclegowych (2, 3, 4- osobowych) z łazienkami
- jeden apartament
- dwie sale: taneczna i bankietowa
- mała sala
- bar na piętrze.

Organizując przyjęcie, czy imprezę okolicznościową Właściciele zawsze starają się

indywidualnie dobrać ofertę, która dla każdego Klienta byłaby tą idealną. Dzięki posiadanym możliwościom, mogą zorganizować imprezę, wykorzystując w tym celu salę bankietową i taneczną. Do dyspozycji mają 180 miejsc siedzących. Posiadają również małą salę na mniejsze uroczystości na 60 osób. Dodatkowo w dworku znajduje się bar na piętrze i klimatyczna restauracja, w której można zorganizować przyjęcie lub spędzić przyjemny wieczór z ukochaną osobą. Mircze zaprasza serdecznie w cudowne miejsce, dające pełnię wrażeń, dobrej zabawy i niecodziennie serwowanej przyjemności.

Zdj. 2. Zajazd Dworek wejście główne

Od początku działalności „Zajazd Dworek" gościł wiele popularnych zespołów muzycznych takich jak: Lady Pank, Szymon Wydra & Carpe Diem, Kombi, Michał Wiśniewski z grupą Ich Troje, Don Vasyl i Cygańskie Gwiazdy, Grzegorz Turnau, kwartet smyczkowy Fusion Strings. Właściciele polecają swoim gościom wędrówki szlakiem Gotów, wędkowanie na granicznej rzece Bug, spływy kajakowe, udział w Nadbużańskich spotkaniach Artystycznych i Rękodzieła.

Powstała firma jest przykładem małego rodzinnego biznesu, w której pracują oprócz Właścicieli dwaj synowie i ich żony. Inwestycja dała zatrudnienie w sumie sześciu osobom. Jest to miejsce wyjątkowe, klimatyczne i niezwykle piękne. Bogactwo krajobrazu, piękne wnętrza, gościnność i najwyższa jakość usług. Tym z pewnością może pochwalić się „Zajazd Dworek"

Zdaniem eksperta: **Turystyka szansą rozwoju przedsiębiorczości rodzinnej**
Dobra praktyka opisana przez Panią Lilianę jest przykładem prężnej rodzinnej firmy. Zrealizowana inwestycja przyczyniła się do podniesienia jakości usług oraz atrakcyjności oferty turystycznej. Firma poprzez działania inwestycyjne oraz marketingowe dąży do wypracowania własnej marki, która będzie jej najlepszą wizytówką.

dr inż. Małgorzata Bogusz

JAK SABATHÓWKE OPANOWUJĄ CZARTY?

Artur Pałka

„Zacznij tam gdzie jesteś.
Użyj tego co masz.
Zrób to, co możesz.”
Arthur Ashe

***Artur Pałka** jest doradcą do spraw ekonomiki w Świętokrzyskim Ośrodku Doradztwa Rolniczego w Modliszewicach, PZD w Ostrowcu Świętokrzyskim. Od ponad dziesięciu lat Pan Pałka zajmuje się doradztwem ekonomiczno-organizacyjnym dla rolników, przedsiębiorców i mieszkańców obszarów wiejskich. Obiektem szczególnego zainteresowania Autora jest efektywność ekonomiczna realizowanych przedsięwzięć inwestycyjnych.*

Działalność gospodarczą Pan Damian Lichota rozpoczął 1 stycznia 2000 roku. Firma „Sabat Tour Usługi Turystyczne” zajmowała się przede wszystkim obsługą imprez masowych oraz przygotowywaniem dokumentacji przetargowej. Właściciel firmy widząc zapotrzebowanie na usługi turystyczne zauważył szanse na uzupełnienie swojej oferty.

Realizację nowej inwestycji rozpoczęto w 2010 roku. Inwestycja została zrealizowana w miejscowości Bałtów (powiat ostrowiecki) w województwie świętokrzyskim. Celem inwestycji było wykorzystanie posiadanego potencjału, a szansą na jej powodzenie miał być ruch turystyczny generowany przez sąsiedztwo Jura Parku w Bałtowie.

Pierwszym krokiem było zebranie i zabezpieczenie środków finansowych oraz uzyskanie niezbędnego do realizacji pozwolenia na budowę. Przedmiotem inwestycji była budowa kompleksu turystycznego pod nazwą „Sabathówka”, na terenie byłego kamieniołomu tworzącego edukacyjny plac zabaw przeznaczony dla dzieci składający się z: budynku kasy, części zabawowej składającej się z drzew, mostków, wież, piaskownic oraz budynku z charakterystyczną szpiczastą „czapą”. Wszystkie elementy wykonane zostały z drewna. Nazwa obiektu pochodzi od nazwiska paleontologa Karola Sabatha, który współpracował z Parkiem Jurajskim. Nawiązuje również do znajdujących się nieopodal (ok. 50 km) Gór Świętokrzyskich. Łysa Góra uznawana jest za ośrodek

Fot. 1. Wejście główne, na drugim planie charakterystyczna „czapa”

Fot. 2. Halloween w Sabathówce

kultu wierzeń słowiańskich. W legendach ludowych jest to również miejsce spotkań czarownic, czyli tzw. sabatów. W związku z tym postanowiono skorzystać z tego i uzupełnić walor edukacyjny związany z paleontologią o elementy dotyczące legend o czarownicach. Wykorzystane są również elementy kultury i tradycji obrzędów Słowian. Na terenie obiektu „ożywają" postaci ze świata baśni i legend. Dzieci poznają obrzędy i rytuały z odległych czasów. Nad przebiegiem zabawy czuwa animator. W ciągu roku obiekt zmienia swój charakter. W miesiącach letnich i wiosennych dominują motywy związane z czarami i magią. Na przełomie października i listopada Sabathówke opanowują czarty, chochliki i kościotrupy czyli postacie nawiązujące do halloween. Dzieci uczestniczą w zabawach zręcznościowych i plastycznych, w przedstawieniach teatralnych, czy też w wieczornej paradzie czarownic kończącej dzień. Osoby odwiedzające mogą w trakcie pobytu skosztować potraw z dyni.

W zimie obiekt zmienia się w wioskę, gdzie „urzęduje" Święty Mikołaj i wesoła gromadka elfów pomocników. W wiosce Mikołaj czyta listy od dzieci, i oczywiście rozdaje prezenty. Jak wiadomo prezenty dostają tylko grzeczne dzieci. Te trochę mniej grzeczne też mają szansę na prezent ponieważ w wiosce znajduje się magiczny młynek do mielenia złych uczynków. Oczekiwanie na Mikołaja umilają jego pomocnicy zapraszając dzieci do przeróżnych zabaw i gier.

Wniosek w ramach działania „Tworzenie i rozwój mikroprzedsiębiorstw" z PROW 2007-2013 złożono 7 października 2011 roku. Celem operacji było poszerzenie prowadzonej działalności gospodarczej w celu zwiększenia dochodów. Umowę na realizację operacji podpisano 21 sierpnia 2012 roku, a realizację zakończono we wrześniu 2013. Całkowity koszt inwestycji wyniósł 679.190 zł, w tym koszty kwalifikowane 563.763 zł. Wnioskowane dofinansowanie w ramach działania „Tworzenie i rozwój mikroprzedsiębiorstw" wyniosło 281.594 zł, pozostała część to środki własne wnioskodawcy.

W trakcie realizacji inwestycji doszło do zmiany koncepcji wykorzystania miejsca. Początkowo działalność ta miała być prowadzona sezonowo od kwietnia do końca października. Powstająca wiata miała mieć charakter otwarty, a brak instalacji elektrycznej powodował, że planowane było korzystanie z obiektu tylko w ciągu dnia. Chcą wykorzystywać obiekt całorocznie dokonano zmian polegających przede wszystkim na dodaniu ścian bocznych w budynku wiaty, wykonaniu instalacji elektrycznej, wodnej i kanalizacyjnej. W trakcie realizacji inwestycji ewoluowała również koncepcja wykorzystania miejsca. Poza charakterem zabawowym przejawiającym się w powstaniu placu zabaw, na terenie obiektu znajdują się pochodzące z obrzeżenia Gór Świętokrzyskich bloki skalne, pokryte dużą ilością tropów pozostawionych przez jurajskie dinozaury. Jest to jedna z największych kolekcji tropów w Europie, a podczas pobytu w obiekcie można poznać historię dinozaurów, które je pozostawiły. Jak podkreśla właściciel firmy, wykorzystanie dinozaurów, jako motywu przewodniego dla powstania

inwestycji związane jest z odkryciem śladów dinozaurów. Na bazie tego odkrycia powstał Park Jurajski w Bałtowie.

Utworzona oferta, będąca efektem realizacji inwestycji jest komplementarna w stosunku do ofert innych podmiotów świadczących usługi o charakterze turystyczno-rekreacyjnym. Jest to korzystne z punktu widzenia przedsięwzięcia, ponieważ wcześniejsze działania innych podmiotów spowodowały, że miejscowość Bałtów stała się atrakcyjna turystycznie. Oznacza to także, że w ramach prowadzonej działalności nie ma konieczności ponoszenia dużych koszów na promocję obiektu. Komplementarność opisywanej oferty powoduje, że można podjąć wspólne działania promocyjne z innymi podmiotami funkcjonującymi na terenie miejscowości, co również zmniejsza koszty. Przejawem tego jest np. stworzenie wspólnej strony internetowej promującej wszystkie elementy kompleksu turystycznego w Bałtowie. Pan Lichota nie rezygnuje jednakże z własnych form promocji, wdrażając np. reklamę radiową.

Inwestycja realizowana przez Pana Lichotę ze środków działania „Tworzenie i rozwój mikroprzedsiębiorstw" z PROW 2007-2013 zmieniła zakres działalności przedsiębiorstwa. Właściciel firmy osiągnął więc zakładany cel. Inwestycja przyczyniła się także do podniesienia atrakcyjności turystycznej miejscowości Bałtów, co niewątpliwie przełoży się na większy ruch turystyczny. Tym samym stworzy także okazję do wzrostu przychodów innych podmiotów świadczących usługi turystyczne, wynajmujących miejsca noclegowe (m.in. gospodarstwa agroturystyczne) i świadczących usługi gastronomiczne. Dodatkowym wymiernym efektem realizacji inwestycji jest utworzenie trzech miejsc pracy.

Zdaniem eksperta: **Jak Sabathówke opanowują czarty?**
Przedstawione przedsięwzięcie skupia się na wykorzystaniu istniejących walorów okolicy oraz lokalnych tradycji miejsca, w którym właściciele firmy zrealizowali pomysł. Na uwagę zasługuje fakt wykorzystania tradycyjnych polskich obrzędów ludowych, a także innych zwyczajów krajów zachodnich (np. Halloween). W oryginalny sposób wykorzystano walory kulturowe i naturalne Gór Świętokrzyskich. Pomysł okazał się trafiony, przede wszystkim ze względu na coraz większą popularność takich obiektów, jako idealne miejsce spotkać nie tylko rodzinnych, ale i biznesowych. Przedsięwzięcie jest w dużym stopniu nowatorskie, ale i niepowtarzalne ze względu na wykorzystanie specyfiki miejsca, w którym ono funkcjonuje. Ponadto jest komplementarne w stosunku do ofert innych obiektów turystyczno-rekreacyjnych w okolicy, co świadczy o wiedzy i doświadczeniu właścicieli przedsięwzięcia o metodach badania rynku i potrzeb klientów. Dobre przygotowanie, wiedza, obserwacja rynku i konkurencji oraz determinacja, powodują, że realizacja pomysłu może zakończyć się sukcesem.

dr Barbara Kiełbasa

POSTAW NA ZMIANĘ ROZWIŃ SIĘ!

Jolanta Szczepańska

Jolanta Szczepańska *- Wielkopolski Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Poznaniu, specjalista w zakresie obszarów wiejskich, w doradztwie od 29 lat. Lubi podróżować, „tylko nie samolotem". W pracy najbardziej cieszy ją kontakt z drugim człowiekiem i możliwość pomocy. Jej ulubioną gamą kolorów są brązy.*

Zakład Pogrzebowo-Kamieniarski Tadeusz Lewicz istnieje od 1990 roku jako firma rodzinna a od 2005 roku prowadzona jest niezmiennie przez obecnego właściciela Pana Tadeusza Lewicza. Firma funkcjonuje w formie działalności gospodarczej osoby fizycznej.

Pierwotnie zakład mieścił się w gminnej miejscowości Chocz (powiat pleszewski, województwo wielkopolskie), ale w innym miejscu niż obecnie. Pomysł na utworzenie firmy był tak naprawdę odpowiedzią na lokalne zapotrzebowanie mieszkańców. Nikt nie świadczył usług związanych z obsługą pogrzebów w gminie Chocz. Stąd powstał zamysł wypełnienia widocznej niszy rynkowej. Firma szybko „przyjęła się" na lokalnym rynku. Wkrótce okazało się, że świadczenie usług pogrzebowych wymaga zapewnienia coraz szerszego zakresu usług dodatkowych, ich pełnej kompleksowości. Z jednej strony chodziło o możliwość oferowania klientom zakupu nagrobków i piwnic grobowych w pełnym asortymencie. Z drugiej strony o możliwość prowadzenia firmy w oparciu o zatrudnienie osób na pełen etat, co przy prowadzeniu działalności usługowej związanej tylko z obsługą pogrzebów było ekonomicznie nieuzasadnione. Z tych powodów rozpoczęto produkcję nagrobków z gotowych elementów granitowych lub z kamieni ciętych przez podwykonawców. Szybko jednak dała znać o sobie dokuczliwa trudność, gdyż do pełnego rozwoju i rozszerzania działalności firmy konieczne stało się dysponowanie większą powierzchnią produkcyjną zakładu. Właściciel rozpoczął starania o pozyskanie nowego terenu ze zgodą na wykonywanie działalności pogrzebowo-kamieniarskiej. Dopiero po pięciu latach poszukiwań i dzięki przychylności ówczesnych władz samorządowych zakupiono stosowną działkę i rozpoczęto budowę a następnie przenoszenie zakładu do obecnej lokalizacji.

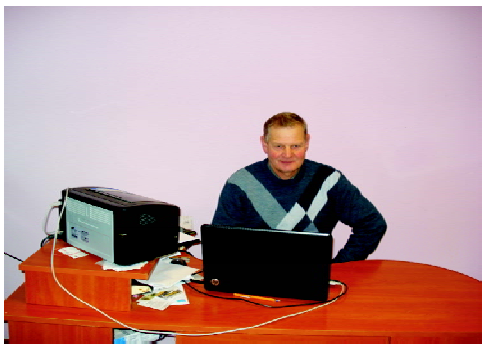

Fot. 1 Tadeusz Lewicz, właściciel firmy.

Możliwość ubiegania się o unijne środki finansowe z PROW 2007-2013 postanowiono połączyć z planami rozwoju firmy i wykorzystać w praktyce biznesowej. Zarysował się cel operacji, określony w późniejszym wniosku o pomoc jako: zwiększenie

konkurecyjności przedsiębiorstwa i poziomu zatrudnienia poprzez modernizację budynku zakładu oraz zakup piły formatowej do cięcia kamienia i samochodu dostawczego do rozwijanej działalności gospodarczej.

Fot. 2. Piła formatowa do cięcia kamienia to początek nowych technologii wdrażanych w firmie.

Projekt dotyczył wyłącznie działalności kamieniarskiej firmy. Wniosek złożono w 2011 roku w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich 2007-2013, działania „Tworzenie i rozwój mikroprzedsiębiorstw". Operację planowano zrealizować w jednym etapie. Całość przedsięwzięcia miała obejmować wykonanie przystosowania budynku zakładu do produkcji całorocznej poprzez założenie centralnego ogrzewania oraz wykonanie ocieplenia i tynku elewacyjnego budynku. Ponadto zaplanowano zakup specjalistycznej piły formatowej do cięcia bloków granitowych i betonowych oraz samochodu dostawczego. W ramach operacji ujęto także utwardzenie placu manewrowego-ekspozycyjnego firmy.

Rok 2012 przeznaczony został na realizację projektu i złożenie wniosku o płatność. Po podpisaniu umowy z ARiMR Pan Tadeusz Lewicz osobiście kierował realizacją operacji. Wiosną wykonano instalacje centralnego ogrzewania w budynku zakładu, później ocieplono styropianem ściany, położono tynk zewnętrzny oraz wykonano utwardzenie placu firmy kostką typu POLBRUK. W połowie roku zakupiono piłę formatową do cięcia kamienia, która od razu była wykorzystywana przy produkcji oraz samochód dostawczy. Jak wspomina szef firmy, *„samochód w sposób widoczny usprawnił transport w firmie"*.

Fot. 3 Samochód dostawczy zakupiony przy wykorzystaniu środków unijnych.

Koszt wszystkich elementów przedsięwzięcia określono na około 240.000 zł netto, czyli 300.000 zł brutto i tyle wyniósł po jego realizacji. Dla sfinansowania projektu konieczne było zaciągnięcie kredytu pomostowego, uzupełnionego wkładem własnym, czyli gotówką zebraną na ten cel z działalności bieżącej firmy. Wsparcie unijne stanowiła refundacja poniesionych kosztów kwalifikowalnych w wysokości 50%, pozyskana po zakończeniu operacji i złożeniu wniosku o płatność. Miało to miejsce w końcu 2012 roku.

Wniosek o przyznanie pomocy w ramach działania „Tworzenie i rozwój mikroprzedsiębiorstw" opracowywała na zlecenie prywatna firma doradcza. Natomiast, już w trakcie realizacji przedsięwzięcia właściciel często korzystał z pomocy doradców

z zespołu doradczego w powiecie pleszewskim. Przyznaje, że wcześniej nie wiedział, że może korzystać z pomocy doradców z Wielkopolskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego w tym zakresie, ponieważ kojarzył Ośrodek wyłącznie ze specjalistycznym doradztwem rolniczym.

Wracając do początku decyzji o ubieganie się o pomoc unijną można powiedzieć, że głównym powodem do podjęcia się realizacji operacji była chęć umocnienia pozycji firmy na rynku, poprawienia jakości świadczonych usług oraz zwiększenia liczby klientów. Montaż centralnego ogrzewania, ocieplenie budynku zakładu oraz wykonanie utwardzenia placu zapewniły warunki do produkcji przez cały rok a nie tylko sezonowo, poza okresem zimowym. Dało to możliwość zatrudnienia pracowników na czas nieokreślony. Zakup specjalistycznej piły formatowej do cięcia kamienia wiązał się z wprowadzeniem nowej technologii obróbki kamienia. Wdrożenie jej do produkcji powiązane było z koniecznością przeszkolenia pracownika w innym zakładzie.

Dzisiaj obsługa piły nie stanowi żadnego problemu. Zakup ten przełożył się na ułatwienie produkcji nagrobków, podniesienie jakości ich wykonania oraz zwiększenie produkcji. Samochód dostawczy poprawił logistykę w firmie. Z perspektywy czasu sama realizacja operacji pod kątem organizacji i przebiegu prac modernizacyjno-budowlanych oraz montaż piły i zakup samochodu dostawczego nie sprawiły żadnych problemów. Podobnie, płynność finansowa firmy została zachowana. Jako trudności w realizacji projektu zapamiętano konieczność dokonywania zbyt wielu uzupełnień i wyjaśnień na etapie składania wniosku o pomoc i później wniosku o płatność. Ten fakt postrzegany jest przez przedsiębiorcę jako zbyt uciążliwy i nie do końca konieczny.

Na pytanie *czy realizacja przedsięwzięcia była dla firmy sukcesem* odpowiedź właściciela jest jednoznacznie twierdząca. Zgodnie z założeniami operacji zatrudniono 2 osoby na pełny etat. Obecnie w firmie pracuje 5 osób (łącznie z właścicielem) i planowane jest dalsze zwiększenie zatrudnienia. Fakt ten przy braku ofert stabilnej pracy w okolicy jest znaczącym dobrem, co od razu podkreślali pracownicy. Uzyskane korzyści z używania piły formatowej w produkcji, jej wydajność i dokładność stały się inspiracją do planowania dalszych zmian technologicznych i wdrażania ulepszeń w produkcji kamieniarskiej. Prawdopodobnie będzie to cel wprowadzenia następnego, innowacyjnego projektu w firmie w ramach nowej perspektywy finansowej 2014-2020.

Obecnie działalność firmy to głównie produkcja betonowych piwnic grobowych oraz produkcja nagrobków z kamienia. Ponadto świadczone są kompleksowe usługi pogrzebowe, począwszy od przygotowania miejsca pochówku, obsługi uroczystości pogrzebowych do wykonania nagrobków włącznie. Obsługa uroczystości pogrzebowych ma charakter lokalny i obejmuje w zasadzie obszar gminy i gmin ościennych. Produkcja piwnic grobowych i nagrobków ma zasięg znacznie szerszy, ponadlokalny, obejmujący w zasadzie teren całego kraju. Realizacja przedsięwzięcia spowodowała, że usługi świadczone przez firmę Pana Tadeusza Lewicza stały się konkurencyjne.

Fot. 4 Materiały do produkcji i wyroby gotowe na placu utwardzonym przy pomocy unijnej.

Aktualnie, systematycznie zwiększa się asortyment produktów

firmy o parapety, schody i inne elementy granitowe według zamówień klientów. Właściciel firmy bacznie obserwuje rynek i stara się szybko podążać za trendami rozwojowymi w branży kamieniarskiej. Zdaje sobie sprawę, że dla zapewnienia stabilności funkcjonowania zakładu, promocja działalności musi być ciągła i aktualna. Firma posiada własną stronę internetową, ale Informacje o działalności umieszczone są również na wielu internetowych portalach ogłoszeniowych i w wydawnictwach i gazetach reklamowych. Właściciel firmy jest osobą konkretną, zdecydowaną i optymistycznie postrzegającą kierunki rozwoju swojej firmy. Jako dobry pracodawca podkreśla, że tylko od pracownika związanego z firmą stabilną umową o pracę można wymagać w zamian sumiennej i rzetelnej pracy.

Fot 5. Budynek zakładu po wykonaniu ocieplenia i tynku zewnętrznego.

Podsumowując, możemy z przekonaniem stwierdzić, że firma Pana Tadeusza Lewicza jest dobrze postrzegana przez społeczność lokalną i pozytywnie wpisuje się w jej potrzeby i oczekiwania. Firma jest obecnie nie tylko źródłem dochodu dla rodziny, ale również pełni bardzo ważną funkcję społeczną. Łatwiej bowiem jest dzielić ból po stracie bliskich ze znajomymi, z którymi żyjemy na co dzień. Ponieważ relacje przedsiębiorcze są oparte o relacje sąsiedzkie, firma Pana Tadeusza Lewicza doskonale odpowiada specyfice oferowanych usług, w których empatia i wyrozumiałość są najważniejsze.

ZAKŁAD POGRZEBOWO-KAMIENIARSKI TADEUSZ LEWICZ
Adres Firmy: ul. Grodziecka 14B, 63-313 CHOCZ,
gmina Chocz, powiat pleszewski, woj. Wielkopolskie

Zdaniem eksperta: **Postaw na zmianę rozwiń się!**
Rynek usług kamieniarskich, tak jak każdy inny rynek, podlega dużym zmianom, określanym w literaturze marketingowej jako trendy mody. Wymagania klientów rosną, zmienia się wzornictwo, materiały i technologie produkcji. Z tego powodu każda firma z branży musi pamiętać, że działa w warunkach silnej konkurencji, a produkt powinien być jak najlepiej dostosowany do oczekiwań klientów. Przedstawiony przykład doskonale pokazuje, że warto inwestować w rozwój firmy. Pan Tadeusz Lewicz doskonale odnalazł niszę, którą zagospodarował i, dzięki nastawieniu na zmianę, stale rozszerza zakres oferowanych usług. Strategia nastawiona na rozwój firmy przynosi realne zyski finansowe i korzyści dla społeczności lokalnej.

Mgr Adam Dąbrowski

OGRODY MARZEŃ

Aneta Woźniak

Aneta Woźniak *Ukończyła Akademię Rolniczą (obecnie Uniwersytet Rolniczy) w Krakowie. Jest pracownikiem Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Karniowicach od 15 lat. Pracuje w PZDR w Tarnowie, na stanowisku starszego specjalisty. Praca jej związana jest z rozwojem obszarów wiejskich. Pracowała przy wnioskach aplikacyjnych, w ramach programów SAPARD i PHARE, potem SPO 2004-6 i PROW 2007-13. Były to wnioski aplikacyjne dla różnych instytucji działających na obszarach wiejskich - stowarzyszeń, domów kultury, koła gospodyń wiejskich, oraz wnioski dla rolników z modernizacji, różnicowania, i tworzenie i rozwój mikroprzedsiębiorstw. Włączyła się również w realizację programu LEADER z LGD Dunajec Biała. Zainteresowania: ogrodnictwo, muzyka klasyczna, historia sztuki. Lubi czytać książki.*

Życie na wsi staje się coraz bardziej modne. Ludzie emigrują z miast w poszukiwaniu spokoju, czystego powietrza i szeroko pojętego obcowania z naturą. Rzadziej jednak, by na wsi pracować, większość chce po prostu na wsi mieszkać, urządzając swoje posesje w stylu „podmiejskiego domku z ogródkiem".

Paweł Gac, ogrodnik z Zakliczyna, od prawie 10 lat prowadzi wraz z żoną szkółkę roślin ozdobnych (fot.1).

W punkcie sprzedaży, na terenie swojego gospodarstwa zawsze czeka na klientów z fachową i miłą obsługą. Równocześnie jednak nabywcy poza roślinami, potrzebowali porady jak uprawiać rośliny, jak je łączyć ze sobą, słyszał wiele pytań z ich strony typu; „*A może by Pan podjechał do mojego ogrodu i powiedział gdzie i jak mam to wszystko wsadzić?*" I tu zrodziła się myśl założenia działalności gospodarczej polegającej na zagospodarowaniu terenów zieleni. Pomysł był strzałem w dziesiątkę, ale droga do tego przedsięwzięcia nie była prosta.Powstało wiele obaw czy takie przedsięwzięcie uda się w małej miejscowości, czy przełoży się to na dochody i czy wystarczy czasu na produkcję roślin. O podjęciu ryzyka zadecydowało jednak to, że choć w okolicy nie brakowało szkółek roślin ozdobnych, to żadna z nich nie oferowała usług w zakresie urządzania terenów zieleni. Nie robiła tego też żadna firma niezwiązana z produkcją roślin. Ponadto Pan Paweł jest bardzo doświadczonym ogrodnikiem, ze swoim gospodarstwem ogrodniczym związany jest od urodzenia. Gospodarstwo prowadzone przez jego rodziców powstało w 1976 roku. Dominującą produkcją w tym czasie były warzywa

Fot. 1. Szkółka roślin ozdobnych

szklarniowe: ogórki i pomidory. Młody absolwent, po ukończeniu studiów ogrodniczych na SGGW w Warszawie, postanowił wrócić w rodzinne strony by kontynuować dzieło rodziców. Okazało się jednak, że w obecnych czasach sama produkcja warzyw pod osłonami nie jest tak dochodowa jak dawniej, gdyż supermarkety wyparły stopniowo małe sklepiki oferujące świeże warzywa i owoce. Poza tym wieś też się zmieniała, stając się często miejscem do zamieszkania, a nie pracy. Ogrodnik, zgodnie zresztą z zainteresowaniami, postanowił zająć się produkcją roślin ozdobnych. I tak, po przejęciu gospodarstwa w 2004 roku, rozpoczął reprodukcję cebul kwiatowych; hiacyntów i narcyzów, a w kolejnych latach również tulipanów, krokusów, czosnku ozdobnego i irysów holenderskich. Jednocześnie w tym czasie pod osłonami uprawiał ciągle warzywa. (fot. 2).

Od roku 2007 zaniechał zupełnie produkcji warzyw, na rzecz roślin ozdobnych, głównie ciętych tulipanów, kwiatów rabatowych i balkonowych oraz bylin i róż w pojemnikach. Właściciel od początku swojej działalności szkółkarskiej dbał o to, aby materiał roślinny był zawsze najwyższej jakości, przy możliwie jak najbardziej atrakcyjnych cenach. Szkółka rozwijała się i prosperowała dość dobrze, jednak w pewnym momencie zauważalne było nasycenie rynku materiałem roślinnym. W Małopolsce, gdzie średnia wielkość gospodarstwa rolnego jest znacznie poniżej średniej krajowej, rolnicy po zlikwidowaniu zakładów przetwórczych, próbowali się ratować zakładaniem szkółek. Okazało się, że robiło to już w różnym stopniu większość rolników, próbujących się odnaleźć w nowej rzeczywistości. Miało to oczywiście ogromny wpływ na ceny materiału szkółkarskiego. Był to dodatkowy bodziec do podjęcia decyzji o znalezieniu dodatkowego źródła dochodu, jednak barierą okazał się brak pieniędzy. Ponieważ dysponował niewielką ilością środków własnych, w 2010 r właściciel podjął decyzję o skorzystaniu z dofinansowania w ramach PROW 2007-2013 z działania „Różnicowanie w kierunku działalności nierolniczej". Potrzebny był także kredyt, który udało się uzyskać w zaprzyjaźnionym banku. I tak, z pomocą doradcy z Biura Powiatowego w Tarnowie, powstał projekt pod tytułem:„Usługi w zakresie zakładania i pielęgnacji terenów zieleni", a jego celem uzyskanie dochodu z działalności pozarolniczej poprzez świadczenie usług w zakresie zagospodarowania terenów zieleni oraz wzrost liczby klientów i dochodu z działalności objętej wsparciem poprzez uruchomienie działalności usługowej.

Dzięki realizacji przedsięwzięcia, Pan Paweł zakupił niezbędne maszyny i urządzenia do prowadzenia tej działalności. Operacja była podzielona na dwa etapy, w pierwszym zakupił glebogryzarkę, opryskiwacz plecakowy, nożyce do żywopłotu, podkrzesywarkę, odkurzacz i kosę spalinową. W drugim ciągnik rolniczy o mocy 80 kM i ładowacz czołowy o udźwigu 1000 - 1650 kg. To podstawowy i niezbędny sprzęt do prowadzenia tego typu działalności. Cały projekt opiewał na kwotę 174.026,00 zł, z czego dotacja

z PROW wynosiła 70. 742,00 zł. (Fot. 3 i 4).
Firma zajmuje się w szczególności obsadzaniem skarp, umacnianiem brzegów narażonych na osuwanie się, zakładaniem ogrodów w stylu wiejskim, trawników i żywopłotów oraz nasadzeniami na terenach osiedlowych i użyteczności publicznej. Oferuje również zabiegi pielęgnacje istniejących już ogrodów, odchwaszczanie, cięcie drzew i krzewów, ochronę chemiczną roślin (również drzew do wys. 14 metrów), koszenie trawy i wiele innych usług na życzenie klienta. Służy fachową poradą w planowaniu zagospodarowania ogrodów. Przy realizacji zleceń przedsiębiorca korzysta z materiału

szkółkarskiego z własnej oraz z zaprzyjaźnionych okolicznych szkółek. (Fot. 5)
Inicjatywa ma także wpływ na rozwój społeczno-gospodarczy miejscowości i gminy, na podjęcie współpracy i specjalizacji szkółkarzy - nasz bohater nastawia się na produkcję roślin w pojemnikach i cebul kwiatowych, natomiast inni specjalizują się w produkcji roślin jednorocznych czy iglaków kopanych. Całość prowadzonej działalności wpływa oczywiście na obniżenie bezrobocia głównie w sezonie są tworzone miejsca pracy. Również przy pracach związanych z rewitalizacją miejsc ogólnodostępnych mieszkańcom (parki miejskie, place, rynki), jest potrzeba współdziałania kilku podmiotów, gdyż jeden przedsiębiorca nie jest w stanie zrealizować bardzo dużego przedsięwzięcia samodzielnie i w terminie.

Dzisiaj wiodącą produkcją w szkółce są nadal rośliny cebulowe (tulipany i narcyzy), byliny i róże w pojemnikach. W ofercie szkółki znaleźć można również kolekcję pnączy (powojniki, wiciokrzewy, winobluszcze), drzewa i krzewy iglaste, drzewka owocowe (również z uprawy pojemnikowej), borówkę amerykańską oraz ozdobne drzewa i krzewy liściaste.

Plany na przyszłość? (Fot.6)

Oczywiście, że są. Firma się nadal rozwija, nie tylko w sferze dostosowania produkcji do potrzeb rynku (nowości roślinne, inwestycje w sprzęt ogrodniczy), ale też poczyniła działania w kierunku większej kompleksowości usługi - zamierza zająć się projektowaniem terenów zieleni i ogrodów przydomowych.

Przedsięwzięcie: Usługi w zakresie urządzania terenów zieleni

Przedsiębiorstwo: Firma Usługowa „Zakflora" Paweł Gac,
ul. Wyspiańskiego 8A, 32-840 Zakliczyn.

Zdaniem eksperta: **Ogrody marzeń**
Opisane przedsięwzięcie może nie jest „wystrzałowe", ale stoi za nim przemyślana koncepcja rozwoju i walki na konkurencyjnym rynku o otrzymanie się i o pierwszeństwo. W praktyce konkurowania to właśnie takie inicjatywy są cenne, bowiem nie polegają na zaniechaniu dotychczasowej działalności w celu poszukiwania nisz rynkowych, ale wspierając dotychczasową działalność powodują wzrost atrakcyjności produktu, w tym wypadku polegającego na świadczeniu dodatkowych usług doradczych i pielęgnacyjnych w zakresie urządzania terenów zieleni. Autor inicjatywy sam już podejmował decyzję o zmianie asortymentu produkcji z warzyw na rośliny ozdobne i zapewne wie, że to kosztowny proces. Tym razem nie zmiana, a rozwój sprawił, że wzrosła konkurencyjność świadczonych usług sprzedaży, doradztwo i pielęgnacja terenów zielonych. To co jest ciekawe i ważne, to fakt, że dzięki tej inicjatywie wywiązała się współpraca pomiędzy rywalizującymi przedsiębiorcami tej samej branży, i to jest godne polecenia uwadze dla innych.

dr Leszek Leśniak

PACZKA ODROLNIKA CZYLI SPRZEDAŻ BEZPOŚREDNIA ON- LINE

Anna Morawiec

***Anna Morawiec**, absolwentka Akademii Rolniczej w Krakowie kierunek: rolnictwo, ekonomika i organizacja zarządzania w gospodarce żywnościowej. Jest pracownikiem Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Karniowicach od 1997 r. Kierownik Powiatowego Zespołu Doradztwa Rolniczego w Dąbrowie Tarnowskiej. Powiśle Dąbrowskie jest obszarem najdalej wysuniętym na północny wschód województwa małopolskiego o przewadze rolnictwa tradycyjnego. Z uwagi na likwidację wielu zakładowi pracy panuje tam wysokie bezrobocie.*

Pani Ania lubi prace z ludźmi i dla ludzi, dlatego aktywnie włącza się w działalność organizacji pozarządowych. Jest prezesem Stowarzyszenia Na Rzecz Rozwoju Lokalnego Gminy Olesno. Związana jest również z programem LEADER, pełni funkcję v-ce prezesa Stowarzyszenia Powiśle Dąbrowskie. Ściśle współpracuje z samorządami lokalnymi powiatu dąbrowskiego biorąc udział w promowaniu powiatu dąbrowskiego.

Polacy coraz częściej zwracają uwagę na jakość żywności. Jak pisze Forbes, rocznie sprzedaż ekologicznych produktów zwiększa się o ponad 20%. Rynek produktów ekologicznych jest jednym z najszybciej rozwijających się w Polsce. Tak wynika z danych Inspekcji Jakości Handlowej Artykułów Rolno-Spożywczych. Stowarzyszenie GRUPA ODROLNIKA jest reprezentacją wielu środowisk, składającą się z przedstawicieli rolników, konsumentów, środowisk proekologicznych, mediów, a także osób prywatnych. Stowarzyszenie od maja 2007 roku jest Organizacją Pożytku Publicznego i zostało zarejestrowane w KRS pod numerem 0000113391. Swoją działalność koncentruje na terenie Polski, traktując propagowanie zdrowego stylu życia i zdrowego odżywiania wśród dzieci i młodzieży jako swój główny priorytet.Celem GRUPY ODROLNIKA jest zdobycie minimum 10% tego rynku z pozycją absolutnego lidera w segmencie sprzedaży bezpośredniej do końca 2015 roku.

Misją Stowarzyszenia jest tworzenie i wspieranie inicjatyw sprzyjających utrzymaniu małych tradycyjnych gospodarstw rolnych, starych gatunków zwierząt i starych odmian roślin a przez to zachowanie tradycyjnej polskiej wsi dla przyszłych pokoleń. Rozwijanie rynku sprzedaży bezpośredniej produktów rolnych z małych gospodarstw. (fot. 2). Stowarzyszenie zajmuje się ponadto ochroną starych ras zwierząt, starych gatunków roślin i małych tradycyjnych gospodarstw rolnych, rozwijaniem systemu sprzedaży bezpośredniej produktów rolnych w Polsce (na linii rolnik - konsument), propagowaniem zdrowego stylu życia, zwalczaniem złych nawyków żywieniowych oraz otyłości wśród dzieci i młodzieży.

Historia „paczki od rolnika” rozpoczyna się pewnego czerwcowego dnia 2010 roku. Podczas, jednego z zebrań organizowanych dla mieszkańców wsi przez Lokalną Grupę Działania „Dunajec-Biała”, poznaje się trzech, zdeterminowanych sytuacją w rolnictwie, producentów rolnych w osobach: Barbara Zych, Jan Czaja i Stanisław Ziółkowski, którzy szukają różnych pomysłów na zwiększenie własnych dochodów i zrobienie wspólego interesu. W ten sposób rodzi się inicjatywa: sprzedaży bezpośredniej produktów rolnych produkowanych metodami tradycyjnymi w gospodarstwie, za pośrednictwem nowego medium, czyli przez internet. Inicjatywa dojrzewa, żeby zaowocować jeszcze w tym samym roku, kiedy to, nieformalna grupa rolników za niewielkie pieniądze kupuje domenę, wyrabia pieczątkę w celu oznakowania własnych produktów i rozpoczyna działalność on-line.

Konsument, najczęściej mieszkaniec dużych miast takich jak: Warszawa, Kraków, Gliwice, itd. zainteresowany zakupem warzyw i owoców, będzie mógł przez internet zamówić produkty rolne w formie „paczki od rolnika”, a wszystkie szczegóły dotyczące jej zawartości uzgodnić przez telefon. Może on mieć pewność, że jakość zakupionych produktów, gwarantowana jest ich pochodzeniem od konkretnego rolnika z adresem, imieniem i nazwiskiem. Jednocześnie, dokonując na przykład zakupu produktów z certyfikatem ekologicznym, bo i takie produkty rolnicy mają w swojej ofercie nie przepłaci. Korzyść jest obopólna i dla rolnika i dla konsumenta. Tym razem nic nie zarobi pośrednik. Na przykład: pomidory z certyfikatem ekologicznym pani Zofia Gromba sprzedawała pośrednikowi we własnym gospodarstwie po 2,50 zł. za 1 kg. W miejskim sklepie kosztowały one już 14,50 zł. za 1 kg, natomiast konsument, który zamówił „paczkę od rolnika” przez internet, zapłacił za ekologiczne pomidory 7,00 zł. za 1 kg. (fot. 1.)

Następnym krokiem zmierzającym do dalszego rozwoju sprzedaży bezpośredniej on-line, stało się zwiększenie nacisku na promocję inicjatywy wśród mieszkańców miast, która była możliwa dzięki środkom finansowym pozyskanym z „Małych projektów” będących w dyspozycji Lokalnej Grupy Działania Dunajec-Biała. Za przyznaną dotację zakupione zostały w 2012 roku drewniane skrzynki do prezentacji produktów podczas lokalnych i ponad lokalnych imprez promujących zdrową żywność, wydano ulotki i publikacje, nakręcono clipy oraz sfinansowana została kampania medialna w prasie i radiu.

„Paczka od rolnika” staje się inicjatywą znaną nie tylko na obszarze działania LGD DunajecBiała, ale również w województwie i poza nim. Ponieważ pomysł znakomicie wpisuje się w II. Cel Ogólny Lokalnej Strategii Rozwoju, który brzmi: różnicowanie działalności gospodarczej obszaru LGD Dunajec-Biała w oparciu o produkty lokalne i tradycyjne, znaczące wsparcie w postaci promocji i opieki prawnej, otrzymuje inicjatywa od Lokalnej Grupy Działania.

Obecnie rolnicy i konsumenci działają w Stowarzyszeniu „GRUPA ODROLNIKA”, które powstało z przekształcenia dużo wcześniej istniejącego lecz nie funkcjonującego od jakieś czasu, Stowarzyszenia. Członkowie tamtej organizacji zakończyli swoją działalność, jednocześnie podczas Walnego Zebrania umożliwili wykorzystanie jej w celu upodmiotowienia nowej inicjatywy „paczka od rolnika”. Decyzja ta, skróciła rolnikom czas przechodzenia przez wymagane procedury prawne. Aktualnie Stowarzyszenie ze zmienionym statutem i nazwą, pełni funkcję pośrednika pomiędzy producentem a klientem, zajmując się utrzymaniem wzajemnego kontaktu i szeroko rozumianą promocją. Pakowanie zamówionych produktów odbywa się w gospodarstwach rolnych, które dysponują własnymi opakowaniami i etykietami wspólnymi dla wszystkich producentów. Nazwa produktu pozostaje własnością rolnika. Jest to dodatkową zachętą dla rolników, którym zależy na utrzymaniu dobrego wizerunku i marki. Szacuje się, że 10 arów u 1 rolnika, zabezpiecza warzywa i owoce dla 10 konsumentów. Średnia cena za „paczkę od rolnika” wynosi 100,00 zł. Przy nawiązaniu odpowiednich relacji rolnik konsument, dostawy mogą odbywać się jeden raz w tygodniu. Dzięki tej inicjatywie obszar działania LGD Dunajec-Biała ma szansę stać się znanym zagłębiem żywności wysokiej jakości. W swojej ofercie członkowie Stowarzyszenia posiadają, zdrowe, ekologiczne warzywa, owoce oraz Produkty Tradycyjne zarejestrowane na liście Produktów Regionalnych i Tradycyjnych Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju wsi. Produkty GRUPY ODROLNIKA można zakupić także w sklepie „Pan Zielonka”, który znajduje się w Krakowie, przy ulicy Dąbrówki 4. Można tam również odebrać swoją paczkę, gdyby ewentualnie nie było to możliwe z różnych przyczyn pod wskazanym przez konsumenta adresem. (Fot. 3.)

Zamówienia „Paczki od rolnika” można dokonać poprzez stronę internetową, gdzie znajduje się lista dostępnych produktów i cennik: www.odrolnika.pl lub www.paczkaodrolnika.pl. Informacji telefonicznych związanych z zakupem udziela również pani Barbara Zych pod numerem telefonu: 603 99 56 10

Pomimo swojej atrakcyjności, inicjatywa nie jest wolna od barier, o których opowiadają członkowie stowarzyszenia. Przede wszystkim rolnicy zderzyli się z polskimi przepisami prawnymi, które uniemożliwiają sprzedaż bezpośrednią produktów przetworzonych we własnym gospodarstwie. Konsument, który kupuje zdrową i pewną „paczkę od rolnika" jest zawiedziony, że po inne produkty przetworzone, jak na przykład dżemy, soki, przeciery itp., musi udać się do sklepu w mieście. Tym samym przerywana jest ciągłość spożywania zdrowej żywności, a klientami Stowarzyszenia najczęściej są alergicy, osoby które chorują na nowotwory, matki z małymi dziećmi, bądź zamożny konsument miejski, który chce zdrowo odżywiać siebie i swoją rodzinę. Następną barierą, pokonywaną na bieżąco jest logistyka dystrybucji oraz konieczność ciągłej samokontroli i dbałości o utrzymanie wysokiej jakości produktów przez samych producentów. Logistyka dystrybucji „paczki od rolnika" wymaga od Stowarzyszenia zgromadzenia zamówień na minimum 10 paczek rozwożonych w jednej okolicy/mieście. (fot. 4.)

Zdarza się, że konsumenci sami przyjeżdżają do rolnika i odbierają paczki dla kilku osób, na przykład dla rodziny czy kolegów z pracy, co ogranicza koszty paczki związane z transportem.

Sukcesy jakie odniosła Grupa rolników to: zwiększenie dochodów członków stowarzyszenia poprzez sprzedaż bezpośrednią on-line. Laur Gospodarności przyznawany przez Europejski Fundusz Rozwoju Wsi Polskiej - inicjatywa otrzymała nagrodę w wysokości 25.000,00 zł. za Inspirujący Projekt, II miejsce dla Pana Jana Czaji pomysłodawcy projektu w IX edycji Ogólnopolskiego Konkursu „Sposób na Sukces" organizowanego przez Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

Inicjatywa „paczka od rolnika" przyczyniła się do budowy przez Stowarzyszenie GRUPA ODROLNIKA Centrum Produktu Lokalnego (CPL) we wsi Rzuchowa. Nowoczesny obiekt o powierzchni 313 m^2, będzie pełnić funkcję centrum kultury ludowej i turystyki. Będą odbywać się w nim wystawy, konferencje, degustacje, spotkania tematyczne, kursy zdrowego gotowania, jak i wiele innych imprez. W budynku znajdzie się szeroka informacja na temat produktów lokalnych. W jednym z pomieszczeń zaplanowano urządzenie studia kuchennego na potrzeby promocji produktów lokalnych.

Pomysłodawcy liczą na to, że CPL stanie się prawdziwym centrum turystyki, także kulinarnej, jedną z ikon turystycznych regionu. Niewątpliwie pomysł budowy takiego centrum będzie mieć wpływ na zwiększenie promocji sprzedaży bezpośredniej.

Następnym pomysłem, który pragnie zrealizować GRUPA ODROLNIKA jest budowa przetwórni owocowo-warzywnej.

Stowarzyszenie otrzymało już stosowne pozwolenia i zezwolenia na budowę obiektu, który zlokalizowany będzie również we wsi Rzuchowa. Obecnie trwają poszukiwania środków finansowych na jej budowę. Uruchomienie przetwórni pozwoli rolnikom na sprzedaż produktów przetworzonych.

KIM SĄ PREKURSORZY SPRZEDAŻY BEZPOŚREDNIEJ ON-LINE?

GRUPA ODROLNIKA Stowarzyszenie Konsumentów i Producentów
Adres siedziby Stowarzyszenia: Rzuchowa 1, 33-114 Rzuchowa,
gmina Pleśna, powiat tarnowski, województwo małopolskie
Adres siedziby biura Stowarzyszenia do kontaktów z konsumentami:
ul. Targowa 9, 33-100 Tarnów
Informacje o Stowarzyszeniu można uzyskać na następujących stronach internetowych:
- Strona internetowa: www.grupa.odrolnika.pl
- Strona internetowa: www.odrolnika.pl
- Zakupy w sklepie internetowym : www.paczkaodrolnika.pl

(mapa Dunajec-Biała)

Zdaniem eksperta: **Paczka odrolnika czyli sprzedaż bezpośrednia on-line**
To na pewno interesujące przedsięwzięcie w procesie ciągłego rozwoju i otwartą perspektywą na przyszłość. Złożyło się na ten sukces kilka okoliczności: silna osobowość lidera, umiejętność pogodzenia różnych interesów rolników i wywołanie współpracy, a także od samego początku mocna samokontrola, co nie jest zbyt „lubiane" przez rolników. Świadomość, że wysoka jakość produktów i usługi daje szansę na dalszy rozwój, ale to samo się nie zrobi", o tą jakość muszą wszyscy się troszczyć to podstawa rozwijającego się rynku, na którym prym wiedzie grupa odrolnika. Stawianie sobie ambitnych celów: zdobycie minimum 10% rynku z pozycją absolutnego lidera w segmencie sprzedaży bezpośredniej do końca 2015 roku, rozszerzenie asortymentu o przetworzone produkty, budowa centrum to na pewno zadania ambitne, ale dla tych rolników realne.
Tu, w tej inicjatywie wszystko zasługuje na uwagę, i nie zgodzę się ze znanymi mi opiniami, że gdzie indziej tak się nie da zrobić. Może tak samo nie! Ale warto przyglądając się jak to ONI robią, wyzwolić wyobraźnię i podjąć działanie według własnego pomysłu.

dr Leszek Leśniak

ZAPRASZAMY DO WINNIK PO SŁONECZNY OLEJ…

Albert Jaworski

***Albert Jaworski**, absolwent SGGW, kierownik TZD w Pomiechówku, podległego Mazowieckiemu Ośrodkowi Doradztwa Rolniczego. Zarazem prezes LGD Zielone Mosty Narwi, która obejmuje zasięgiem swego działania cały powiat pułtuski, w którym autor mieszka, i dwie gminy z sąsiedniego powiatu nowodworskiego.*
W ODR od 15 lat, ale „życiorys pracobiorcy" ma znacznie bogatszy (m.in. przez dwa lata był gajowym). Ma własne gospodarstwo rolne i to niemałe (prawie 9 ha), a w jego ramach prawie 4 ha sadu. Ekologicznego! Założył go trzy lata temu i czeka właśnie na pierwsze owocowanie jabłoni, gruszy, śliw... Może już w przyszłym roku? A ekologia to jeden z jego koników. Drugi, ale to już związane z pracą zawodową, to zintegrowana ochrona roślin.

…taki, który wytwarza Gospodarstwo Produkcyjno-Handlowo-Usługowe „Kowalski". Właścicielem jest Krzysztof Kowalski. Swą działalność prowadzi w Winnikach, gmina Nasielsk, pow. nowodworski, woj. mazowieckie. Tłoczenie i sprzedaż oleju lnianego to jego oryginalna specjalność.
Skąd się wzięła? Na to pytanie tak odpowiada jego właściciel: „*Tłoczenie oleju to tradycja mojej rodziny od kilku pokoleń. Do lat 70. ubiegłego wieku zajmował się tym mój dziadek, Stanisław. Tłoczył olej z lnu na gorąco, bo tylko na taki rodzaj jego produkcji pozwalały maszyny, jakie posiadał. Kontynuował to ojciec Józef, ale już w tychże latach 70. dzięki zastosowaniu nowych maszyn, to znaczy mechanicznej tłoczni śrubowej, zaczął tłoczyć olej na zimno. A ponieważ olej lniany znany jest i nadal bardzo ceniony w regionie, postanowiłem to wykorzystać i także zająć się jego produkcją, kontynuując rodzinną tradycję*". I dopowiada: „*gdy tylko pojawiła się możliwość uzyskania dofinansowaniu z funduszy UE dla ulepszenia procesu produkcji oleju i jej zwiększenia od razu się tym zainteresowałem i postanowiłem z niej skorzystać…"*

Realizując swój pomysł skorzystał z doradztwa Mazowieckiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego. W 2010 roku zadecydował i złożył wniosek do funkcjonującej na jego terenie Lokalnej Grupy Działania Zielone Mosty Narwi. Nadał mu nazwę „Słoneczny olej zakup solarów słonecznych". Projekt został pozytywnie oceniony przez Radę LGD, zrealizowany, a następnie dofinansowany z osi 4. PROW 2007-2013 tzw. „Małe Projekty" Jako cel podstawowy projekt stawiał poprawę warunków prowadzonej działalności gospodarczej i zmniejszenie kosztów pracy, a miało się to w praktyce sprowadzić do zakupu i instalacji solarów słonecznych. W uzasadnieniu podkreślono, że operacja taka posłuży też szerszej promocji rozwiązań ekologicznych na terenach wiejskich i pozwoli na podniesienie świadomości społeczności lokalnej w sprawie wykorzystywania odnawialnych źródeł energii. Trzeba powiedzieć od razu, że wszystkie te cele zrealizowana przez Pana Kowalskiego inwestycja osiągnęła.

W jej ramach zakupiono i zamontowano w obiektach produkcyjnych zakładu dwa zestawy solarne. Oba służą do podgrzewania wody. Jeden podgrzewa tę, którą wykorzystuje się do obróbki nasion lnu i rzepaku, co umożliwia tłoczenie oleju na zimno. Daje to lepszą jakość oleju i zwiększa wydajność produkcji. Drugi zestaw przygotowuje wodę do pasteryzacji butelek, do których nalewa się olej. Najważniejsze to, iż ta inwestycja

pozwoliła zmniejszyć koszty zużywanej energii elektrycznej, a także ilość pracy przy produkcji, przyczyniając się walnie do zwiększenia dochodów przedsiębiorstwa. Dodatkowa jej wartość stanowi fakt, że jest to dobry przykład zastosowania w prowadzeniu działalności gospodarczej na wsi rozwiązań ekologicznych. Warto podkreślić, że instalację wykonała specjalistyczna firma, co zagwarantowało odpowiednią jakość prac i dalszej eksploatacji.

Pomieszczenie zakładu z zamontowanym solarem.

Na instalację składają się: 4 kolektory sieciowe płaskie Sirius Plus, konstrukcja spodnia do montażu kolektorów na dachu o nachyleniu 30-60 stopni, zestaw przyłączeniowy do kolektorów, podgrzewacz cwu MegaSolar z dwiema wężownicami o pojemności 400 litrów, grupa pomp z rotarometrem i separatorem powietrza, cyfrowy sterownik do kolektorów słonecznych, naczynia przeponowe oraz czynnik obiegu roboczego.
Całość inwestycji kosztowała 37.343,80 złotych netto, refundacja wyniosła 25.000 zł i była to maksymalna kwota dofinansowania przy małych projektach.

Podkreślić trzeba, iż decyzję o takim sposobie realizacji swego pomysłu przedsiębiorca podjął po uzyskaniu odpowiednich wskazówek w Mazowieckim Ośrodku Doradztwa Rolniczego, a pomoc w przygotowaniu wniosku i załączników uzyskał w LGD Zielone Mosty Narwi. Dziś mówi: „*nie ma tańszego źródła energii do ogrzewania wody niż solary i nie ma najmniejszego kłopotu z udowodnieniem prawdziwości tej tezy*". Mocno to frapuje i skłania do przemyśleń odwiedzających jego Firmę. Nie tylko przedsiębiorców... Frapuje, bo w dobie stale drożejących tradycyjnych źródeł energii to naprawdę znakomite rozwiązanie. Kto po takie odnawialne czyli trwałe i praktycznie darmowe, źródło energii sięga zyskuje ekonomicznie. Ale zyskuje także nasze środowisko.

Dodajmy jeszcze, że opisywana tu Firma wytwarza swoje produkty w oparciu wyłącznie o surowiec z własnego gospodarstwa rolnego. Na 82 hektarach tego gospodarstwa uprawia się 30 ha lnu, 30 ha rzepaku, reszta to zboża i łąki. Dzięki pozostałościom po produkcji oleju prowadzona jest z kolei hodowla i chów unikatowej rasy świń złotnicka biała; warto podkreślić, iż znajduje się tu 7% populacji tej ginącej w Polsce rasy.

Tu znajduje się 7% krajowej populacji świń rasy złotnicka biała.

W lipcu 2013 r. olej lniany tłoczony na zimno został wpisany na listę produktów tradycyjnych Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Firma posiada szereg prestiżowych wyróżnień i medali z imprez związanych z żywnością, np. Laur Marszałka Województwa Mazowieckiego w 2012 i 2013 r., medal Międzynarodowych Targów Poznańskich w 2012 r. Gospodarstwo jest Członkiem Sieci Dziedzictwa Kulinarnego Mazowsze w ramach Europejskiej Sieci Regionalnego Dziedzictwa Kulinarnego. Regionalne Dziedzictwo Kulinarne jest znakiem potwierdzającym jakość tradycyjnej i innowacyjnej żywności.

Potwierdzenie tradycyjnej i innowacyjnej żywności.

Oleje lniany i rzepakowy można degustować bezpośrednio w gospodarstwie, lub zakupić w sklepach odbierających towar z gospodarstwa lub przez internet.

Adres e-mail FIRMY: krzysztof-kowalski64@wp.pl, tel.661 584 558

Tak więc jeszcze raz zapraszam do Winnik, po słoneczny, tradycyjny olej lniany, nie tylko na zdrowie polecany.

Zdaniem eksperta: **Zapraszamy do winnik po słoneczny olej…**

Opisany tu przypadek to dla mnie rewelacja: produkcja poszukiwanego i cenionego przez odbiorców towaru w oparciu wyłącznie o własną bazę surowcową! Przecież to idealne wprost rozwiązanie! A godne uznania jest to, że ekologiczne, a zarazem usprawniające proces produkcji oraz potaniające ją przedsięwzięcie właściciela znalazło od razu wsparcie finansowe ze strony dysponentów środków pomocowych UE. Temu wszak te środki powinny służyć… Nasz autor powiedział o tym wszystko. No prawie, bo ja osobiście rozwinąłbym znacznie tą relację.

red. Stanisław Gawor

ZDROWY WYPOCZYNEK W ZGODZIE Z NATURĄ

Anna Czyżowicz

Anna Czyżowicz, *ukończyła Akademię Rolniczą w Szczecinie, w Zachodniopomorskim Ośrodku Doradztwa Rolniczego od dwunastu lat ma stanowisko starszego doradcy. Uważa, że jej pracę porównać można z profesją doświadczonego życiowo lekarza rodzinnego, który musi pomóc w każdej trudnej sprawie, związanej nie tylko z samym zdrowiem. Cieszy ją, gdy trud włożony przez rolników lub przedsiębiorców w dany projekt, ich oraz jej zaangażowanie kończy się pomyślnym rezultatem. Dla takich chwil, jej zdaniem, chce się pracować. Przez wiele lat zajmowała się czynnie hodowlą koni, dzisiaj więcej podróżuje po świecie.*

Gospodarstwo jest malowniczo położone w pobliżu wsi Oparzno w powiecie świdwińskim, w sercu Pomorza Zachodniego, pomiędzy doliną rzeki Regi a malowniczym jeziorem Oparzno. Nastawione jest na uprawy ekologiczne, co zostało potwierdzone odpowiednim certyfikatem.

Jego właścicieli poznałam przy realizacji przez nich programu rolno-środowiskowego - pakietu rolnictwo ekologiczne. Oboje okazali się miłośnikami natury i zwolennikami zdrowej wysokiej jakości żywności. Gospodyni propagowała żywienie z wykorzystaniem produktów z własnego gospodarstwa, wyrobów i przetworów z własnych ekologicznych surowców zrobionych w oparciu o stare przepisy oraz tradycyjne metody, a także swoje wypieki. W gospodarstwie zawsze ważne miejsce zajmowały zwierzęta, które nie tylko cieszą oko(konie, kózki miniaturki) ale również kury wykorzystywane do produkcji jaj ekologicznych. Ponieważ dochody z gospodarstwa ekologicznego nie były wystarczające, jego właściciele osoby otwarte i towarzyskie szukali nowego pomysłu, rozwiązania na dodatkowe źródło dochodu. Tym bardziej, że dorosłe dzieci opuściły duży rodzinny dom, który stał się bardzo pusty. Tak też zrodził się pomysł zajęcia się działalnością agroturystyczną. Początkowy zamysł był taki aby pod tę działalność zagospodarować poddasze domu i w sezonie turystycznym zapewnić gościom noclegi z wyżywieniem. Oboje wspólnie podejmowali bieżące decyzje co do realizacji projektu i kierowali wykonywanymi pracami. Wspólnie rozstrzygali konflikty powstałe w wyniku realizacji i wspierali się w ich rozwiązywaniu.

Obecnie gospodarstwo świadczy usługi agroturystyczne przez cały rok dostosowując się do potrzeb rynku: pakiety okolicznościowe (świąteczne, noworoczne, integracyjne, uroczystości rodzinne itp.). Na własnej stronie internetowej którą utworzono przy pomocy profesjonalnej firmy, popularyzują również inne formy rekreacji występujące w okolicy: możliwości wędkowania, grzybobrania.

Sukcesem inwestycji była realizacja projektu w całości, rozpoczęcie działalności i utrzymanie się na trudnym i ciągle rozwijającym się rynku usług turystycznych.

Głównymi trudnościami we wdrożeniu projektu oraz rozwoju gospodarstwa były i są bariery biurokratyczne (tzn. uzyskanie różnego rodzaju pozwoleń, zaświadczeń, itp.) jak i uzyskanie kredytu na sfinansowanie pomysłu. Problemem było również dotarcie do szerszego grona klientów oraz ich pozyskanie. Uzyskano to poprzez promocję gospodarstwa na własnej stronie internetowej a także na innych portalach o podobnym profilu (np.www.superturystyka.pl, www.spanie.pl, www.goscinnawies.pl) oraz włączenie do zakresu usług dodatkowych pakietów tematycznych.

Przedsięwzięcie realizowane było w ramach **PROW 2007-2013** Oś 3: Jakość życia na obszarach wiejskich i różnicowanie gospodarki wiejskiej. Różnicowanie w kierunku działalności nierolniczej (Działanie 311). Jej celem był wzrost dochodu z działalności pozarolniczej poprzez adaptację poddasza na pomieszczenia do prowadzenia działalności agroturystycznej i wyposażenie pomieszczeń przeznaczonych na tę działalność. W ramach realizacji projektu wykonano adaptację poddasza na pomieszczenia do agroturystyki oraz wyposażenie pomieszczeń, w tym pięciu pokoi (17 miejsc noclegowych), wraz z dwoma łazienkami, jadalni, aneksu kuchennego i pokoju gościnnego oraz zapewniono sprzęt do utrzymania czystości.

Ze względu na położenie gospodarstwa (bardzo oddalone od wsi, głównego wodociągu i kanalizacji a także większe zużycie wody w związku z działalnością agroturystyczną, w ramach inwestycji wykonano również: zewnętrzną infrastrukturę wodno-kanalizacyjną, w tym budowę oczyszczalni przydomowej oraz modernizację studni z hydroforem. Dzięki temu zrealizowany projekt ma również wpływ na ochronę środowiska.

Przy realizacji projektu zaangażowani byli właściciele, rodzina, doradca z Terenowego Zespołu Doradców w Świdwinie (pomoc przy wypełnianiu wniosku o dofinansowanie i pomoc przy rozliczeniu wniosku o płatność) oraz firmy wykonujące prace kosztorysowe. W realizacji inicjatywy uczestniczyły firmy remontowo-budowlane oraz firmy handlowo-usługowe (dostawcy zamówionego towaru). Całość projektu wykonana była systemem zadań zleconych, zwłaszcza prace objęte kosztorysem i podlegające rozliczeniu w celu uzyskania dotacji. Nie wszystko szło gładko. Zdarzały się „potknięcia" w prawidłowym wykonaniu prac przez firmy budowlane i prace już zakończone wykonywać trzeba było ponownie np. remont pomieszczeń na piętrze oraz malowanie sufitów pomieszczeń na parterze zalanych przez niewłaściwie zamontowany odpływ z naczynia wyrównawczego. Jednakże zaplanowany cel osiągnięty został w całości.
Całkowita wartość inwestycji wyniosła 203.000 PLN. Źródłami finansowania były: własny kapitał oraz kredyt i dotacja unijna. *Wysokość dofinansowania: 92.000* PLN. Dofinansowanie w ramach programu „Różnicowanie w kierunku działalności nierolniczej".
Zrealizowanie projektu pozwoliło na świadczenie usługi agroturystycznej, noclegów wraz z wyżywieniem, ponadto stworzyło dodatkową możliwość sprzedaży produktów z własnego gospodarstwa ekologicznego (w postaci przetworzonej bądź nie) oraz wykorzystania zwierząt (koni) do rekreacyjnej jazdy konnej i przejażdżek bryczką po okolicy.
Przeprowadzona inwestycja znacząco wpłynęła na podniesienie atrakcyjności turystycznej terenu na którym została wykonana jednak w niewielkim stopniu oddziałała na rozwój społeczno-gospodarczy miejscowości, gminy. Turyści przebywający w gospodarstwie zostawiają pieniądze na terenie w którym przebywają, kupując różnego rodzaju usługi bądź produkty.

Działanie p. Balickich ma szansę rozwoju i wpisze się na stałe w ofertę turystyczną regionu z dwóch powodów. Po pierwsze biorąc pod uwagę rozszerzanie przez właścicieli oferty świadczonych usług a tym samym dostosowywanie się do potrzeb rynku (pakiety

okolicznościowe - sylwester, pakiety świąteczne, integracyjne itp.) w okresie nie tylko sezonu turystycznego lecz całego roku: po drugie oraz z uwagi na planowaną modernizację budynku gospodarczego przeznaczoną wielofunkcyjną salę wykorzystywaną do uroczystości z udziałem większej liczby osób (wesela, chrzciny, itp. uroczystości rodzinne) należałoby sądzić iż działanie to ma szansę rozwoju i wpisze się na stałe w ofertę turystyczną regionu.

Rozszerzając zakres swoich usług realizatorzy projektu wychodzą naprzeciw oczekiwaniom swoich potencjalnych klientów. Przed wdrożeniem kolejnej usługi właściciele gospodarstwa przeprowadzają rozeznanie „rynku" poprzez rozmowy z klientami i osobami prowadzącymi podobny rodzaj działalności. Projekt ten może być realizowany na każdym terenie dostosowując go do lokalnych potrzeb i zasobów, jakie posiadają inne podmioty na danym terenie.

Realizacja tego przedsięwzięcia, jak i mu podobnych, wymaga od pomysłodawców odpowiednich predyspozycji i cech osobowych, m. in. konsekwencji, wytrwałości, odporności na stres. Nieodzowna jest również choćby podstawowa wiedza na temat wykonywanych robót, by uniknąć błędów i niespodzianek pojawiających się w trakcie realizacji. Prowadzenie działalności agroturystycznej ogranicza prywatność właścicieli gospodarstwa, dlatego warto wcześniej postawić sobie kilka pytań. Na przykład czy lubię ludzi, czy nie przeszkadzają mi obce osoby w moim własnym domu? Czy potrafię być w pełnej gotowości do dyspozycji klienta by z zadowoleniem świadczyć te usługi. Państwo Baliccy odpowiedzieli na te pytania twierdząco.

Zdjęcia
AP - archiwum prywatne

Krystyna Balicka
Gospodarstwo Agroturystyczne **A L B I N I A**
Oparzno 39, 78-300 Świdwin
woj.: Zachodniopomorskie, pow.: Świdwin, gm. Świdwin
www.albinia.pl

Zdaniem eksperta: **Zdrowy wypoczynek w zgodzie z naturą**
Opisany rzetelnie i wnikliwe projekt gospodarstwa agroturystycznego państwa Balickich pokazuje, że w żadnym wieku nie jest za późno na zmianę dotychczasowych kwalifikacji i odważne pomysły, jakie mogą stanowić zachętę dla innych , być dla nich inspiracją i psychicznym wprost wsparciem. Im więcej takich inicjatyw, tym bardzie innowacyjna staje społeczność w otoczeniu pomysłodawców nieszablonowego przedsięwzięcia, tym pewniejszy jest rozwój społeczno-gospodarczy środowiska.

Red. Piotr Wasilewski

FIOŁEK PACHNIE I SMAKUJE

Anna Bodaszewska

***Anna Bodaszewska**, doradca Podkarpackiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Boguchwale. Zajmuje się przedsiębiorczością, gospodarstwem domowym i agroturystyką. Wdrażając PROW 2007-2013 przygotowała wiele wniosków aplikacyjnych o wsparcie finansowe. Jednym z nich jest zrealizowane przedsięwzięcie rodzinne z powiatu strzyżowskiego, opisane w opracowaniu pt. Fiołek pachnie i smakuje.*

Małe jest piękne, ta sentencja obrazuje historię i współczesność Zakładu Mięsno-Wędliniarskiego w Godowej na Podkarpaciu. To mała rodzinna firma specjalizująca się w produkcji wędliniarskiej. Działa od 1989 r. Założycielem był Stanisław Fiołek, który rozpoczął prowadzenie niewielkiego zakładu ubojowo-masarskiego. Początkowo zwierzęta pochodziły z własnego gospodarstwa ale w miarę zapotrzebowania na przetwory i produkty mięsne zaczęto skupować trzodę chlewną od okolicznych rolników. Od początku swojej działalności właściciel przywiązywał szczególną uwagę do jakości surowca i jakości wytwarzanych produktów. Zachowanie tradycyjnego polskiego smaku wytwarzanych produktów to misja zakładu. W ofercie znajdują się wyroby bezpieczne dla zdrowia, wytwarzane według własnych, tradycyjnych receptur. Firma przywiązuje wagę nie tylko do jakości gotowych wyrobów, ale również do jakości surowca, który pochodzi wyłącznie z czystych ekologicznie regionów powiatu strzyżowskiego.

Klient ceni sobie fakt, że zakład produkuje wyroby wędliniarskie wędzonki i kiełbasy - wytwarzane domowymi metodami, bez stosowania ulepszaczy i środków konserwujących. Cały asortyment wyprodukowany w zakładzie masarskim jest sprzedawany w sklepach firmowych. W związku z ciągłym popytem na produkty wędliniarskie utworzono kolejne sklepy.

W początkowym okresie właściciel zatrudniał siedem osób i prowadził: ubój żywca, rozbiór schłodzonych półtusz, podział na klasy mięsa, zabiegi peklowania, rozdrabnianie surowca oraz produkcję wyrobów wędliniarskich. Od początku działalności zakład spełniał wszystkie niezbędne kryteria stawiane zarówno ubojniom trzody chlewnej, jak i zakładom przetwórstwa mięsnego.

W 2011 roku zakład przejął syn właściciela Czesław Fiołek. I jaką szansę rozwoju dostrzegł młody właściciel? Spojrzał na rynek i co zobaczył? Po pierwsze, konieczność modernizacji zakładu, poprzez zakup nowoczesnego parku maszynowego do produkcji. Po drugie, ciągła obserwacja oczekiwań klienta i dostosowanie oferty do jego potrzeb. Po trzecie, wybór i przyjęcie takich rozwiązań, które przyniosą satysfakcjonujące wyniki ekonomiczne.

Odpowiedzią na pierwsze spostrzeżenie była przebudowa i modernizacja masarni z ubojnią. Celem modernizacji nieruchomości była poprawa warunków pracy zatrudnionych pracowników, podniesienie jakości wyrobów i ochronę środowiska. Natomiast po konsultacji z doradcami Podkarpackiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Boguchwale zdecydował się na nabycie środków do produkcji korzystając ze wsparcia ze środków Unii Europejskiej. Drugie spostrzeżenie rozwiązuje poprzez ciągłe poszukiwanie, gromadzenie i korzystanie ze starych, tradycyjnych receptur, zatrzymując swego klienta i przyciągając nowych. Pociąga to za sobą konieczność otwierania nowych

sklepów firmowych obecnie sprzedaż odbywa się w pięciu zlokalizowanych w różnych miejscowościach sklepach. Trzecie spostrzeżenie opiera się po części na sentencji *doświadczenie czyni mistrza* - co oznacza czerpanie z doświadczeń ojca i własnych z okresu kiedy praktykował w rodzinnym biznesie.

Zakład masarski inwestuje w ekologiczne i odnawialne źródła energii. Założono solary dostarczające energię do ogrzewania wody w masarni. Ścieki technologiczne pochodzące z zakładu odprowadzane są do zbiorników bezodpływowych. Po napełnieniu wywozi się je do oczyszczalni ścieków. Wszystkie te procedury gwarantują, że środowisko naturalne nie zostanie zanieczyszczone.

Podjęte działania inwestycyjne wpłynęły na znaczny rozwój firmy i wzrost sprzedaży które wymusiły konieczność przejścia zakładu na rozliczenie według pełnej księgowości. Ponadto pozwoliły na uruchomienie biznesu rodzinnego w którym nastąpiła dywersyfikacja działalności Czesław Fiołek prowadzi zakład masarsko-wędliniarski, natomiast żona Renata zarządza siecią sklepów. Łącznie w obu przedsięwzięciach znalazło zatrudnienie 23 osoby.

Jeśli uznamy za sukces modernizację zakładu, ocalenie od zapomnienia tradycyjnych receptur i sposobów produkcji, oferowanie klientowi doskonałych wyrobów o niepowtarzalnym smaku, to działalność Czesława Fiołka jest przykładem znaczącego sukcesu małego rodzinnego biznesu oraz godnym naśladowania przykładem.

Społeczność lokalna akceptuje i postrzega firmę Pana Fiołka jako rzetelnego i godnego zaufania partnera. Producenci trzody chlewnej współpracując z masarnią są pewni zbytu wyprodukowanego surowca, terminowych wypłat za dostarczony produkt, partnerskiego podejścia do współpracy. Klienci, którzy skosztowali wyrobów wędliniarskich, pozostają stałymi klientami.

Tak więc, na Podkarpaciu FIOŁEK pachnie i smakuje! A może będzie pachniał i smakował w innych regionach?

Adres: Zakład Mięsno-Wędliniarski Czesław Fiołek
Godowa 450, 38-100 Strzyżów, woj. Podkarpackie

Zakład masarsko-wędliniarski. Fot. Cz. Fiołek

Zdaniem eksperta: **Fiołek pachnie i smakuje**

Któż z nas nie pamięta smaków dzieciństwa. Przypomina je nam Pan Czesław Fiołek, który w swojej firmie masarskiej produkuje wędliny według tradycyjnych receptur. Co, więcej właściciel firmy gromadzi i przechowuje stare receptury, chroniąc tym samym dziedzictwo kulinarne przed zapomnieniem.

Prowadząc firmę współpracuje z lokalnymi producentami trzody, skupując od nich surowiec do produkcji, jest pracodawcą dając pracę nie tylko członkom rodziny, ale również mieszkańcom wsi. Dba również o środowisko przyrodnicze - wprowadził bowiem kilka rozwiązań technologicznych wpływających na ochronę środowiska naturalnego.

Dr inż. Krystyna Vinohradnik

KAŻDY ZASŁUGUJE NA REALIZACJĘ SWOICH MARZEŃ

Katarzyna Jasińska

Katarzyna Jasińska, *nie została ogrodnikiem, choć takie wykształcenie zdobyła na Akademii Rolniczej w Poznaniu. Jako główny specjalista w Pomorskim Ośrodku Doradztwa Rolniczego od piętnastu lat doradza rolnikom. Uwielbia ten zawód, gdyż kocha kontakty z ludźmi, a także docenia zaletę swojej pracy nie jest ona monotonna. Ciągle jest coś nowego do zrobienia, wciąż pojawiają się ciekawe projekty i interesujący pomysłodawcy. Ich wdzięczność oraz zadowolenie, kiedy dane przedsięwzięcie uda się zrealizować, jest dla niej ogromną satysfakcją. Uznaniem, że jest potrzebna. Od listopada do kwietnia w wolnym czasie kręci piruety na sztucznym lodowisku w Gdańsku, gdzie mieszka.*

Pani Arleta Watkowska od 2003 roku była właścicielką firmy transportowej, dostarczającej beton na budowy w Trójmieście. Przedsiębiorstwo posiadało własny środek transportu betonomieszarkę. W prace firmy, jako współpracownik, zaangażowany był jej mąż. Dotychczasowa działalność nie przynosiła jednak pożądanych zysków. Pani Arleta postanowiła dokonać zmiany w swoim życiu. Impulsem do spełnienia jej wieloletniego marzenia prowadzenia własnego przedszkola - stał się plan budowy rodzinnego domu, w którym byłoby ulokowane także przedszkole.

Małżonkowie zakupili działkę budowlaną, o powierzchni ponad 2000 m^2, budynek zaprojektowano tak, aby na parterze mogło powstać przedszkole. Działka była na tyle duża, że można było urządzić plac zabaw i ogródki tematyczne.

Wtedy też rozpoczęła się moja znajomość z panią Arletą. Przyszła do mnie w 2009 roku z prośbą o informacje na temat możliwości otrzymania dotacji unijnych do planowanego przez nią przedsięwzięcia. Wcześniej pomocy szukała w Regionalnym Oddziale Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa w Gdyni. Pracownicy ARiMR skierowali ją do Pomorskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Gdańsku.

Na jesieni 2009 roku ogłoszono pierwszy nabór wniosków z działania „Tworzenie i rozwój mikroprzedsiębiorstw". Pani Arleta odwiedziła mnie ponownie i poprosiła o pomoc w napisaniu wniosku o przyznanie dotacji na rozwój nowego kierunku jej działania. Wniosek został napisany, złożony a umowa, choć z opóźnieniem, podpisana. Pani Arleta otrzymała wszystkie wymagane zezwolenia. Realizowała przedsięwzięcie ze środków własnych. W ramach wniosku zadeklarowała wydatkowanie 331.725,00 zł. Wnioskowana dotacja wyniosła 165.862,50 zł. Źródło wsparcia PROW na lata 2007 2013.

W trakcie realizacji przedsięwzięcia Pani Arleta napotkała jednak na szereg barier. Złożyła wniosek o przyznanie pomocy w pierwszym naborze, jednak dokumentacja ARiMR nie była wówczas dostosowana do rodzaju działalności, którą chciała prowadzić w poprzednim okresie płatniczym przedszkola nie były na liście wspieranych branż. Po złożeniu i uzupełnieniu wniosku prawie dwa lata czekała na wytyczne mówiące o tym

jakie dokumenty dotyczące planowanej działalności powinna złożyć. Chęć realizacji swoich marzeń spowodowała, że zgodnie z zapisami w rozporządzeniu, rozpoczęła inwestycję za środków własnych zaraz po złożeniu wniosku. Zgodnie z później podpisaną umową, szczegółowo realizowała punkt po punkcie.

Kolejną trudnością było to, że w momencie realizacji drugiego etapu operacji, urządzenia, które pani Arleta planowała zakupić, zniknęły z rynku i zastąpiły je nowsze modele, nie przewidziane w umowie. Wraz z mężem bardzo się namęczyli aby wszystko wyprostować i móc zakupić potrzebne urządzenia. Wszystkie trudności zostały pokonane. Warto pochwalić panią Arletę za cierpliwość i upór w pokonywaniu wszystkich przeszkód, jakie napotkała na drodze do własnego przedszkola.

Od 2012 roku właścicielka prowadzi działalność w dwóch kierunkach: transport samochodowy i edukacja przedszkolna. Ze względu na zwiększenie zakresu obowiązków, znaczną część zadań w firmie transportowej przejął jej mąż.

Przedszkole odniosło sukces. Pani Arleta ma pełną obsadę dzieci w przedszkolu i musi odmawiać innym chętnym. Rodzice bardzo cenią opiekę nad dziećmi i zajęcia w jej przedszkolu, polecają przedszkole swoim znajomym. To daje pani Arlecie dużo satysfakcji.

Przedszkole położone jest w Borkowie, malowniczej miejscowości wiejskiej gminy Pruszcz Gdański, z dala od zgiełku miasta, a jednocześnie bardzo blisko dużych gdańskich osiedli i obwodnicy trójmiejskiej. Oferuje całodzienną opiekę dydaktyczno-wychowawczo-opiekuńczą. Przyjmuje dzieci w wieku od 3 do 5 lat. Odpowiednio wykształcona kadra realizuje program dydaktyczny zgodny z obowiązującą podstawą programową wychowania przedszkolnego. Kładzie nacisk na prawidłową organizację czasu pobytu dziecka w przedszkolu. Zachowane są należyte proporcje pomiędzy czasem spędzanym na swobodnej zabawie, zajęciami dydaktycznymi, pobytem na świeżym powietrzu, czynnościami porządkowymi, samoobsługowymi itd. W przedszkolu dzieci mogą korzystać z wielu atrakcji. Mają zajęcia dydaktyczno-plastyczne, umuzykalniające z rytmiką, logopedyczne, naukę języka angielskiego, tańca, gimnastyki, religii (dla chętnych), pływania na basenie w Gdańsku pod kierunkiem profesjonalnego ratownika (dla starszych dzieci).

Urodziny jednego z dzieci

Zgodnie z kalendarzem w poszczególnych miesiącach zajęcia są urozmaicone o imprezy okolicznościowe np. Dzień Babci i Dziadka, Dzień Mamy, Taty. Dodatkowo w przedszkolu odbywają się przedstawienia teatralne lub spotkania z muzyką, spotkania z ciekawymi ludźmi, którzy opowiadają o swojej pracy (strażak, policjant czy lekarz). Na życzenie rodziców, w czasie przeznaczonym na podwieczorek, organizowane są urodziny dziecka.

Budynek, w którym znajduje się placówka, jest nowoczesny, zbudowany zgodnie z obowiązującymi standardami europejskimi. Budynek spełnia wszystkie wymogi bezpiecznych i higienicznych warunków pobytu

dzieci. Jest wyposażony w instalację odgromową i przeciwpożarową (hydranty, gaśnice). Droga ewakuacyjna jest zabezpieczona, oznakowana z zainstalowanym oświetleniem ewakuacyjnym i awaryjnym. Placówka mieści się na parterze budynku dwukondygnacyjnego. Wszystkie pomieszczenia posiadają trzy metry wysokości, rozszczelniane okna oraz wentylację grawitacyjną. Do dyspozycji dzieci są trzy sale, odrębne dla każdej grupy wiekowej, każda z bezpośrednim dostępem do łazienki. W kolorowych salkach są odpowiednio dobrane do wieku dzieci zabawki, gry edukacyjne i pomoce dydaktyczne wspomagające prawidłowy rozwój dziecka i jednocześnie dające gwarancję fantastycznej zabawy. W każdej sali znajdują się różnorakie kąciki zainteresowań ze zbiorami książek, lalek, samochodzików, klocków, gier i układanek oraz zabawek niezbędnych do zabawy w dom czy sklep.

Teren przedszkola ma łączną powierzchnię 2200 m^2, z czego 2/3 to tereny zielone. Do dyspozycji dzieci jest duży ogród podzielony na 4 części: plac zabaw, ogródek warzywno-kwiatowy, część sportową oraz część wypoczynkową. Plac zabaw jest wyposażony w atestowane zabawki ogrodowe. Wspólnie z dziećmi pracownicy obserwują rozwój roślin i kwiatów, które dzieci same posadziły w ogrodzie warzywno-kwiatowym. W części sportowej są prowadzone zabawy, gry i zajęcia ruchowe. Na tarasie na brzegu trawnika dzieci mogą rozwijać swoje umiejętności plastyczne poprzez rysowanie kredą. Przedsięwzięcie pani Arlety jest zgodne z zasadami ochrony środowiska naturalnego.

Realizacja inwestycji podzielona została na dwa etapy. W pierwszym etapie wykonane zostały budowlane prace wykończeniowe, następnie pani Arleta kupiła wyposażenie do sal przedszkolnych włącznie z zabawkami, do kuchni, placu zabaw i biura. Były to meble dla dzieci i do innych pomieszczeń, sprzęt kuchenny, zabawki i sprzęt do biura. Po zakończeniu realizacji I etapu inwestycji, w przedszkolu odbyła się kontrola przeprowadzona przez pracowników ARiMR. Obmierzone zostały wszystkie ściany, okna, drzwi i podłogi w pomieszczeniach przedszkolnych, w celu sprawdzenia czy ich powierzchnia jest zgodna z przedmiarem robót w kosztorysie inwestorskim. Kontrola wypadła pozytywnie i właścicielka przystąpiła do realizacji drugiego etapu. W ramach drugiego etapu zakupiła resztę urządzeń i dziewięcioosobowy samochód, którym dzieci wożone są na wycieczki.

Przedsięwzięcie zrealizowane przez właścicielkę ma znamiona innowacyjności. Działalność przedszkolna jest całkowicie nową usługą w firmie pani Arlety. Przedszkole oferuje nie tylko pełen zakres usług wymaganych przez tego rodzaju działalność, ale również szereg innych, jak nauka pływania czy możliwość obchodzenia urodzin dzieci w przedszkolu, które są nowością na terenie gminy.

Dzieci w trakcie zabawy

Wyposażenie przedszkola

Wyposażenie przedszkola

Plac zabaw

Decyzję o realizacji przedsięwzięcia podjęła pani Arleta osobiście. Sama zarządzała i podejmowała bieżące decyzje. Nadzorowała wszystkich wykonawców. Budynek przedszkola wybudowała ze środków własnych. W ramach dotacji unijnej zaplanowała budowlane prace wykończeniowe i zakup wyposażenia oraz minibusa. Utworzyła stronę internetową przedszkola, z której można dowiedzieć się wszystkiego o jego działalności, obejrzeć zdjęcia z różnych zajęć, pobrać formularz zgłoszeniowy. Bardzo pomocny był mąż, który nadzorował prace budowlane i pomagał przy zakupie zaplanowanego sprzętu. Niezmiernie pomocna okazała się siostra pani Arlety, która ma wykształcenie pedagogiczne. Udzielała rad w układaniu programu zajęć oraz w doborze odpowiednich pomocy dydaktycznych.

Zatrudnieni w przedszkolu pracownicy są zadowoleni z realizacji przedsięwzięcia, ponieważ znaleźli pracę w zawodzie. Przedszkole stanowi ich źródło dochodu, i daje satysfakcję z wykonywanej pracy, co bardzo motywuje do dalszych działań. Cenią panią Arletę jako dobrego organizatora i sprawiedliwego pracodawcę.

We wsi, w której działa przedszkole założone przez panią Arletę nie powstały żadne inne pozytywne inicjatywy. Społeczeństwo bardzo słabo komunikuje się ze sobą podzieliło się na dotychczasowych i napływowych mieszkańców. Jednak przedsięwzięcie było i jest skrupulatnie obserwowane. Działalność przedszkola pomału pobudza lokalnych mieszkańców do tworzenia nowych inicjatyw. Ludzie interesują się możliwością otrzymania funduszy unijnych i stworzenia miejsc pracy dla siebie i swoich rodzin. Planowane są nowe działania mające na celu utworzenie miejsc rekreacji dla osób dorosłych.

Przedszkole odniosło sukces. Zapotrzebowanie na usługi jest większe niż pani Arleta mogła się spodziewać. Planowane cele zostały osiągnięte, rezultaty są większe niż zamierzone. Do przedszkola zgłaszają się mamy z młodszymi dziećmi i właścicielka zastanawia się czy nie otworzyć oddziału żłobkowego. Do tego konieczne są jednak dalsze inwestycje.

Decyzją naszego rządu wszystkie dzieci powinny być objęte opieką przedszkolną. Na obszarach wiejskich takich inicjatyw jest bardzo mało. Istnieje pilna potrzeba aby właśnie na tych obszarach powstawały podobne placówki. Wychowanie przedszkolne wpływa na optymalny rozwój dzieci i pomaga im prawidłowy rozwój w społeczeństwie.

Myślę, że w związku ze wskazanym wyżej brakiem podobnych placówek na obszarach wiejskich, opisana inicjatywa może być przykładem dla innych. Przedszkole działa w pobliżu dużej aglomeracji miejskiej, ale sondaże i uwarunkowania życia

Tereny zielone wokół przedszkola

Pomieszczenia przedszkola

codziennego wskazują, że podobne placówki są potrzebne również w gminach typowo rolniczych. Wysoko wyspecjalizowane gospodarstwa rolne potrzebują coraz mniej pracowników, a kobiety które urodziły i wychowały dzieci szukają nowych miejsc zatrudnienia. Tego procesu nie da się zatrzymać. Przedszkola na obszarach wiejskich będą coraz bardziej potrzebne.

Niepubliczne Przedszkole Kasztanowe Arleta Watkowska
Działalność gospodarcza osoby fizycznej
Zdjęcia pochodzą z archiwum firmy.

Zdaniem eksperta: **Każdy zasługuje na realizację swoich marzeń**
Działalność gospodarcza osoby fizycznej w Polsce wiąże się z wieloma ograniczeniami i trudnościami. Tym większy zachwyt wzbudza dokonanie skrupulatnie przedstawione w opisie pani Jasińskiej. Jego bohaterka jest kobietą, która nie zarzuciła marzeń o własnym przedszkolu i mimo przeszkód dopięła swego. Ambicja, upór, pracowitość i konsekwencja to cechy jakże istotne dla osób przedsiębiorczych. Promowanie takich postaw, bez ukrywania problemów jakie po drodze do celu mogą wystąpić, zachęcanie - szczególnie kobiet, dysponujących większą przebojowością do działania, które oznaczać może poprawę warunków życia mieszkańców danej miejscowości, powinno być priorytetem.

red. Piotr Wasilewski

JAK ZAISTNIEĆ NA RYNKU?

Alina Lisowska

***Alina Lisowska** jest doradcą do spraw ekonomiki w Świętokrzyskim Ośrodki Doradztwa Rolniczego w Modliszewicach Oddział w Sandomierzu. Od ponad dwadzieścia lat pracuje w doradztwie rolniczym. Praca Pani Aliny polega na doradztwie ekonomicznym dla rolników i przedsiębiorców na obszarach wiejskich poprzez działalność szkoleniową i pomoc w pozyskiwaniu funduszy na inwestycje. Największą satysfakcją z pracy doradczej dla Pani Aliny są dobrze zrealizowane inwestycje klientów doradztwa, a także sukces i zadowolenie osób korzystających z dofinansowania.*

„Najlepszą metodą przewidywania przyszłości jest jej tworzenie."

Peter Drucker

Pomysł uruchomienia działalności powstał podczas pracy Pana Mazura w pewnym przedsiębiorstwie budowlanym. Przedsiębiorstwo to korzystało z usług monitoringowych zewnętrznej firmy, która dojeżdżała na wykonanie usługi ponad 500 kilometrów. Efektem tego był znaczny wzrost kosztu usług, do którego były doliczane koszty dojazdu.

Firma „Andrzej Mazur Monitoring Sieci Kanalizacyjnych" została zarejestrowana w gminie Zawichost w dniu 1 grudnia 2011 roku. Jednoosobowa firma Pana Mazura zajmuje się monitoringiem sieci kanalizacyjnych z wykorzystaniem najnowocześniejszego sprzętu.

Fot. 1. Właściciel i jego warsztat pracy

W okolicznych powiatach nie funkcjonowała żadna firma o tym profilu działalności. Pan Mazur postanowił zacząć działać na własny rachunek i własne ryzyko, wykorzystując posiadane doświadczenie zawodowe (praca w przedsiębiorstwie budowalnym) oraz wiedzę zdobytą podczas studiów magisterskich (kierunek: ekonomia, specjalność: zarządzanie przedsiębiorstwem). Obecny zakres działania obejmuje inspekcję sieci kanalizacyjnych, która w istotny sposób decyduje o pozytywnym odbiorze inwestycji budowlanych. Technologia ta może być także wykorzystywana do funkcjonujących sieci kanalizacyjnych w celu zlokalizowania powstałych uszkodzeń. Stąd też pomysł uruchomienia takiej działalności i zaoferowania usług w niższej cenie, ale z wykorzystaniem innowacyjnego sprzętu. Aktualnie firma Andrzej Mazur wykonuje dwa rodzaje usług w zakresie telewizyjnej inspekcji sieci:

1. Monitorowanie kolektorów czystych.
2. Monitorowanie kolektorów zanieczyszczonych.

W ramach wykonanej usługi klient otrzymuje zapis inspekcji na nośniku DVD w jakości cyfrowej, pełny raport poinspekcyjny (zawierający opis budowy, wykresy spadków, dane o zagłębieniu kanałów) oraz raport zdarzeń wraz z dokumentacją fotograficzną. Kamera jest wodoodporna, dlatego może też być wykorzystywana w czynnych kanalizacjach.

Na lokalnym rynku firma Pana Mazura jest jedynym dostawcą takiego rodzaju usług. W przyszłości planowane jest rozszerzenie zakresu działalności, przede wszystkim poprzez zakup urządzenia „Paker" służącego do bezwykopowego usuwania uszkodzeń w sieciach kanalizacyjnych przy pomocy wkładów żywicznych. Jest to nowa metoda pozwalająca zdiagnozować i usunąć nieszczelności w sieciach kanalizacyjnych. Jest ona dużo szybsza i tańsza od tradycyjnej, czyli takiej która polegała na wykonaniu wykopu i po odkopaniu rur wykonaniu naprawy.

Głównym celem właściciela firmy było utworzenie dla siebie miejsca pracy i wykorzystanie umiejętności zdobytych w trakcie studiów magisterskich. Dodatkowym zamierzeniem Pana Mazura było wykorzystanie niszy rynkowej i praca na własny rachunek. Cel ten został osiągnięty, zarejestrowana została działalność gospodarcza, która pozwala na osiąganie dochodów. W 2011 roku Pan Andrzej Mazur złożył wniosek w ramach działania „Tworzenie i rozwój mikroprzedsiębiorstw" z PROW 2007-2013.

Fot 2. Zestaw komputerowy zamontowany na samochodzie

Przedmiotem dofinansowania był zakup kamery do inspekcji kanalizacyjnej wraz z oprogramowaniem i zestawem komputerowym z drukarką.

Całkowity koszt uruchomienia działalności wyniósł 178.435 zł, przy czym środki z działania „Tworzenie i rozwój mikroprzedsiębiorstw" to 56.726,5 zł. Pozostałe wydatki zostały pokryte z kredytu komercyjnego oraz oszczędności własnych. Poniesione wydatki inwestycyjne to zakup samochodu Ford Transit za kwotę 65 tys. zł oraz kamery z komputerem i oprogramowaniem za kwotę 113.453 zł. Zakupioną kamerę zamontowano na stałe na samochodzie dostawczym. Głowica do inspekcji instalacji kanalizacyjnych jest zamontowana na wózku, wyposażonym w komplet dystansów umożliwiających wykonanie inspekcji kanałów o średnicy od 150 do 600 mm.

Fot 3 Kamera do inspekcji kanalizacyjnych

Wózek z kamerą podjeżdża pod główne ciągi kanalizacyjne. Ka-mera mierzy spadki, odległości między studniami, po czym przekazuje cały obraz i sprawozdanie z całości wykonanej kanalizacji. Obecnie przy każdym odbiorze kanalizacji konieczne jest wykonanie takiej inspekcji i opisu instalacji. Całość dokumentacji za-

pisuje się na nośniku DVD w jakości cyfrowej. Kamera wykonuje pełny raport poinspekcyjny zawierający m.in. opis budowy, wykres spadków oraz dane o zagłębieniu kanału. Zakupionym zestawem kameruje się wykonane instalacje przed odbiorem, ale również czynne instalacje w przypadku podejrzenia wystąpienia uszkodzeń. Aby wybrać odpowiedni sprzęt Pan Mazur dokonał analizy oferty dostawców i producentów specjalistycznego sprzętu monitorującego sieci kanalizacyjne. Okazało się, że na rynku dostępne są kamery produkowane w jakości HD, posiadające oświetlenie tzw. ledowe (trzy lampy ledowe pozwalają na monitorowanie kanałów o średnic od 150 mm do 600 mm).

Pan Mazur przygotował ofertę firmy w formie ulotki reklamowej wydrukowanej i przekazywanej przez Internet. Nawiązane zostały kontakty z właścicielami firm budowlanych i przedstawiona oferta wykonania tej usługi. Została nawiązana współpraca z jedną z dużych sieci handlowych i ta współpraca pozwala na wykonywanie usług na poziomie pozwalającym na utrzymanie się firmy na rynku. Oferta usług monitoringowych obejmuje także sąsiednie województwa, w których także firma wykonuje usługi. Planowane jest dalsze rozszerzanie obszaru świadczenia usług.

Ilość wykonywanych usług jest uzależniona od ilości przeprowadzanych inwestycji budowlanych w okolicznych powiatach. Jeśli w budownictwie następuje kryzys to liczba ofert na rynku jest mniejsza i zmniejsza się liczba zamówień. Inwestycje budowlane są bardzo często realizowane z udziałem dotacji. Jeśli takie dotacje są dostępne w ramach programów dofinansowanych ze środków UE to tych inwestycji realizuje się więcej. Okresy przejściowe w których nie ma możliwości skorzystania z dofinansowania są mniej korzystne z punktu widzenia firmy Pana Andrzeja, ponieważ ma on mniej zleceń.

Założenia planowane podczas przygotowania planu przedsięwzięcia inwestycyjnego zostały zrealizowane i firma planuje swój rozwój poprzez rozszerzenie obszaru działania i wprowadzenie nowej usługi pozwalającej na usuwanie usterek bezwykopowo. Rozwinięcie działalności będzie wiązało się z zatrudnieniem nowych osób i będzie to z korzyścią dla lokalnej społeczności. Dobry przykład utworzenia własnej firmy i funkcjonowania na rynku jest inspiracją dla młodych przedsiębiorczych osób pragnących założyć własną działalność gospodarczą.

Zdaniem eksperta: Opisany przykład wykorzystania niszy rynkowej dowodzi, że wciąż one istnieją. Sztuką jest je znaleźć i wykorzystać okazję szybciej niż inni. Do tego trzeba odwagi oraz wiedzy na temat tego, do kogo można skierować się z problemami, które mogą się pojawić. Pan Mazur wykazał się kreatywnością, ale i odwagą ponieważ zaczął pracować na własny rachunek i własne ryzyko. Uzyskane środki pomocowe z PROW 2007-2013 pomogły młodemu, ambitnemu człowiekowi założyć firmę, zaistnieć na lokalnym rynku, a w najbliższej przyszłości planowany jest także rozwój firmy. Realizacja przedsięwzięcia wskazuje na jej skuteczność i wydajność. Właściciel firmy posiada wykształcenie wyższe ekonomiczne, stąd też nieobce mu są zagadnienia dotyczące rynku i jego mechanizmów. Podjął on działania w kierunku wdrażania swoich planów i marzeń, dzięki temu potrafi sam kreować przyszłość, a nie czekać na to co ona przyniesie. Działania podjęte przez właściciela opisanej firmy stanowią nowatorską inicjatywę, jednakże w połączeniu z postawą i osiągnięciami tego przedsiębiorcy stanowią przykład dobrych praktyk. Przykład nie tylko do podziwiania, ale do naśladowania.

dr Barbara Kiełbasa

MAŁE PRZETWÓRNIE MIĘSA - SZANSĄ ROZWOJU OBSZARÓW WIEJSKICH

Halina Szabłowska

Halina Szabłowska, *absolwentka poznańskiej AR (dziś Uniwersytet Przyrodniczy), pracuje w Podlaskim ODR od 1987 roku (wcześniej w Zakładach Drobiarskich). Jest tu starszą specjalistką ds. przedsiębiorczości, programów i projektów. Jej miejscem pracy jest Powiatowy ZDR w Suwałkach, którego to miasta jest też obywatelką (a urodziła się w nieodległym Olecku). Zgodnie z zakresem obowiązków, ale i z pasją oraz osobistym zaangażowaniem pomaga w sporządzaniu i rozliczaniu wniosków o wsparcie różnych przedsięwzięć produkcyjnych, prowadzi też odpowiednie szkolenia, kursy specjalistyczne, doradztwo indywidualne i promocję dobrych praktyk. A relaksuje się na działce w Siedliskach, nad pięknym jeziorem Rospuda.*

Tak, są szansą! A udowodnię to na przykładzie dobrze mi znanej Firmy „PROTASIEWICZ". Działa zaledwie dwa lata, dokładniej od 22 lutego 2012 roku, ale już zdobyła uznanie klientów i cieszy się bardzo dobrą renomą.

Produkuje wędliny. Wybór takiego właśnie kierunku działalności wynikał z zainteresowań przedsiębiorcy, który od wielu już lat pasjonuje się tradycyjną polską żywnością wysokiej jakości oraz kuchniami innych krajów i narodowości, a szczególnie narodowości zamieszkujących Suwalszczyznę (Polacy, Litwini, Rosjanie). Zanim podjął decyzję o uruchomieniu własnej działalności, swoją pasję realizował produkując wędliny na potrzeby własne i rodziny. Uruchamiając zakład uczynił to swoje hobby sposobem na życie, a pozwoliło mu na uzyskanie dodatkowego dochodu oraz zapewniło podniesienie poziomu życia rodziny.

Wędliny wytwarza w budynku, który został przebudowany i zaadaptowany pod potrzeby przetwórstwa mięsa. W chwili uruchomienia poziom produkcji jego zakładu kształtował się na wysokości około 900 kg tygodniowo. Zgodnie z obowiązującymi przepisami swe wyroby mógł sprzedawać tylko w województwie podlaskim i sąsiadujących powiatach województw ościennych Można je było kupić w sklepach oraz na miejscu, w zakładzie. Produkty wytwarzał i nadal wytwarza według tradycyjnych receptur i metod.

Mięso do przerobu kupuje w lokalnych rzeźniach, w swoim zakładzie dzieli je na elementy i przygotowuje do przerobu. Po selekcji i odpowiednim przygotowaniu wytwarza z niego kiełbasy i wędzonki. Wędzi metodą tradycyjną, wykorzystując drewno liściaste. Do niedawna była tzw. produkcja MOL, czyli marginalna, lokalna i ograniczona. Trudniły się nią dwie osoby, w tym właściciel, pomagali i nadal pomagają również domownicy.

Przedsięwzięcie, które opisuję, mogło zostać zrealizowane przede wszystkim dzięki podjęciu przez właściciela współpracy z Powiatowym Zespołem Doradztwa Rolniczego w Suwałkach. To tu właśnie dowiedział się o możliwości skorzystania ze wsparcia finansowego przy realizacji swojego planu. Pomogliśmy mu wydatnie

w przygotowaniu wymaganej dokumentacji projektowej zgodnie z zasadami Działania - Tworzenie i rozwój mikroprzedsiębiorstw w ramach PROW 2007-2013. Projekt został przyjęty do realizacji i przedsiębiorca otrzymał dofinansowanie w wysokości 100.000,00 zł netto. Ponieważ wartość zaplanowanych przez niego inwestycji przekroczyła pozyskaną kwotę, pozostałe koszty pokrył kredytem inwestycyjnym i środkami własnymi. Łączny koszt inwestycji to 300. 000,00 zł.

Realizując projekt dokonano nie tylko generalnej przebudowy budynku i jego adaptacji do nowych celów, ale także wyposażono zakład w niezbędne urządzenia technologiczne.

Jakość wytwarzanych w nim wyrobów i nowatorski pomysł dały przedsiębiorcy już po roku miejsce wśród laureatów XIII edycji ogólnopolskiego konkursu Sposób na sukces - najlepsze działania przedsiębiorcze na obszarach wiejskich, co oczywiście dodało mu skrzydeł i zdopingowało do dalszego rozwoju Firm. Ponieważ produkcja w systemie MOL nakładała na przedsiębiorcę ograniczenia co do jej wielkości i terenu sprzedaży, uniemożliwiała pełne wykorzystanie posiadanego potencjału zakładu i rozszerzenie rynków zbytu oraz pozyskanie nowych klientów na terenie Polski jak również na sąsiadującej Litwie, przedsiębiorca wystąpił o zgodę na zwiększenie wielkości produkcji i takową 20 sierpnia 2013 uzyskał od Powiatowego Lekarza Weterynarii. Od tego momentu może sprzedawać wędliny na terenie całego kraju. Zwiększył wysokość produkcji do 1,5 t tony na tydzień. W zakładzie jest wdrożony system HACCP.

Budynek produkcyjny i samochód firmowy

Hala produkcyjna

Dalsze plany Firmy to zakup kolejnego samochodu, stworzenie własnej strony internetowej oraz poszerzanie rynku zbytu, co da w rezultacie także nowe miejsca pracy. W planach jest także uzyskanie certyfikatu zdrowej żywności oraz certyfikatów potwierdzających jakość wyrobów. Przy okazji podkreślmy, że wyroby te nie zawierają przeciwutleniaczy i barwników i że do ich produkcji używa się mięsa wysokiej jakości

Pałac Prezydencki
- prezentacja wędlin podczas gali XIII Konkursu
Sposób na sukces, czerwiec 2013

oraz posiadających atesty przypraw naturalnych. Nie stosuje się żadnych polepszaczy smaku.

Zakład wyposażony jest w dwa szamba, jedno gromadzi ścieki z pomieszczeń socjalnych, drugie ścieki z produkcji. Te ostatnie są oczyszczane z tłuszczu przez zamontowany separator. Wywozem ścieków zajmuje się firma EKO z Jeleniewa, a odpadami produkcyjnymi Energoutili z Nowej Wsi Ełckiej.

Przedsiębiorca ma nadal zagwarantowaną bezpłatną pomoc rodziny, szczególnie przy dostarczaniu produktów do sklepów specjalistycznym samochodem oraz sprzedaży wędlin na miejscu. Tu klientami są okoliczni mieszkańcy i turyści odwiedzający Suwalszczyznę.

Dodam jeszcze, że wyroby Firmy produkowane metodą tradycyjną i na podstawie unikatowych przepisów mających ponad 25 lat nie powielają działań konkurencji, a samym swoim smakiem i wyglądem przyciągają potencjalnego klienta.

- Najbliższa konkurencja - mówi Pan Tadeusz - nie posiada produktów nawet porównywalnych z naszą pod względem jakości. Nasze wyroby kontynuuje - są bardzo starannie przygotowane i zawsze świeże, a wyróżnia je także szeroki i oryginalny asortyment, czego nie ma u konkurencji.

Nic dziwnego, że nie widzi on zagrożenia ze strony konkurencji, także z uwagi na terytorialność (brak konkurencji w jego regionie). Jego oferta jest niepowtarzalna i trudna do powielenia.

Należy dodać, że ta działalność gospodarcza Pana Tadeusza to dodatek do jego gospodarstwa rolnego. Ma ono powierzchnię 43,00 ha, w tym 38,00 ha UR. Produkuje się w nim mleko, nic więc dziwnego, że główne zasiewy to trawy z koniczyną, wykorzystywane jako pasza dla bydła.

Pan Tadeusz to osoba otwarta i chętna do dzielenia się zdobytym doświadczeniem, jak również zainteresowana stałym poszerzaniem swojej wiedzy i podnoszeniem kwalifikacji. Bierze udział w szkoleniach i wyjazdach studyjnych. W wrześniu 2012 np. wziął udział w studyjnym wyjeździe do Austrii, którego celem było zapoznanie się z przetwórstwem rolnym na poziomie gospodarstwa. Wyjazd został zorganizowany przez PODR Szepietowo, a sfinansowany przez Krajową Sieć Obszarów Wiejskich.

Konkludując: jego przedsięwzięcie to rzecz godna z pewnością polecenia innym rolnikom, zwłaszcza producentom trzody chlewnej metodami ekologicznymi.

Ogrody Prezydenckie. Autorka tego tekstu towarzyszy jego bohaterowi po Gali XIII Konkursu Sposób na sukces, Warszawa, czerwiec 2013

„**PROTASIEWICZ" Tadeusz Protasiewicz**
Ejszeryszki 11, 16-406 Rutka Tartak
Woj. podlaskie, powiat suwalski
tel./fax 87 5687033, tel. kom. 698 642 542
Tadeuszprotasiewicz@wp.pl

Zdaniem eksperta: **Małe przetwórnie mięsa szansą rozwoju obszarów wiejskich**
Tekst, a zwłaszcza jego „duch" i dołączone zdjęcia nie pozostawiają żadnej wątpliwości, że jego autorka ma do opisywanego przez siebie przedsięwzięcia tzw. osobisty stosunek, więcej nawet że była bezpośrednio i serdecznie zaangażowana w działania, które doprowadziły do realizacji inicjatywy przedsiębiorcy. I że jej wysiłki także złożyły się na ten sukces. Ma więc satysfakcję prawie równą satysfakcji samego przedsiębiorcy. I, co ważne, te swoje emocje dobrze oddała …

red. Stanisław Gawor

NOWE ŻYCIE JEZIOR

Marcin Sitarek

Pamiętajmy aby chronić wodę, oszczędzać ją, i szanować, póki nie jest za późno. Od zawsze jest wierny tej zasadzie. Od najmłodszych lat miał kontakt z przyrodą i do tej pory ona go inspiruje, interesuje, a on stara się ją chronić. Jest świadomy, że wszyscy ludzie nie są w stanie żyć bez przyrody (a natura sobie poradzi bez ludzkości).
Odkrywanie tajemnic przyrody i dbanie o nią stało się jego sposobem na życie. Kontynuowanie swoich zainteresowań realizował w szkole średniej i na studiach. Uwieńczeniem pasji była obrona pracy doktorskiej na Akademii Rolniczej w Szczecinie.
Następnie zaczął pracować w doradztwie rolniczym. Zauważył problemy jakie są w oczyszczaniu jezior i stawów. Istniejące dotychczas metody posiadały wiele wad, jak np.: zbyt duża ingerencja w życie, wysokie koszty wykonania, brak uniwersalności. Po kilku latach doświadczeń znalazł rozwiązanie problemu. Stworzył biologiczną metodę oczyszczania zbiorników wodnych, która spełniała założone kryteria.
Obecnie ma na swym koncie kilkadziesiąt oczyszczonych zbiorników wodnych o różnym stopniu zdegradowania. Metoda okazała się tak bardzo skuteczna, że jest w trakcie wniosku patentowego i stanowi podstawę jego przyszłej habilitacji.
Niezwykła efektywność opracowanego przez niego systemu rekultywacji jezior i stawów wpłynęła na podjęcie własnej działalności (pod nazwą www.czystystaw.pl*) i kontynuowania walki o czystość środowiska naturalnego.*

Rewelacyjna metoda oczyszczania zbiorników wodnych. Studium dobrej praktyki rolniczej

Woda stanowi podstawę wszelkiego życia na Ziemi. Odgrywa ona zasadniczą rolę w kształtowaniu się klimatu, wpływ na inne składniki środowiska geograficznego takie jak gleba, rzeźba terenu, roślinność, zwierzęta. Człowiek wykorzystuje wodę nie tylko do podstawowych procesów życiowych, ale również w przemyśle, gospodarce komunalnej, rolnictwie i leśnictwie.
Każdy biotop niezależnie od tego, czy to będzie staw, jezioro, ogród, las czy łąka stanowi wieloelementowy, skomplikowany system zależności. Świadczy to o ogromnej dynamice, ale też i uporządkowaniu i równowadze w całej przyrodzie. Efektem tego są rożne zmiany jakie zachodzą w środowisku wodnym, czego wybitnym przykładem jest proces eutrofizacji.

Eutrofizacja jest definiowana jako wzmożony rozwój fitoplanktonu (organizmy roślinne w wodzie) spowodowany nadmiernym dostarczaniem do wody składników odżywczych - pierwiastki biogenne, głównie azot i fosfor, także potas i sód, co prowadzi ona do zachwiania równowagi ekologicznej. Skutkiem tego jest deficyt tlenowy i zahamowanie rozkładu tlenowego materii organicznej (stopniowe zapełnianie zbiorników rozkładającą się substancją organiczną) i wyniszczenie wielu najwrażliwszych tlenowych organizmów, w tym najwartościowszych ryb.

Eutrofizacja występuje głównie w wodach stojących. Prowadzi ona do zachwiania równowagi biologicznej i do zmian właściwości wody, polegających na występowaniu intensywnego zabarwienia i zapachu, mętności, dużych wahaniach stężenia tlenu i odczy-

nu (pH) w warstwie górnej i powstaniu warunków beztlenowych. Następuje dominacja organizmów beztlenowych (saprobionty) i gromadzenia się znacznej ilości materii organicznej (mułów). Efektem tego procesu jest obniżenie jakości wód, często drastyczne ograniczenie bioróżnorodności oraz niekorzystne zmiany zabarwienia i zapachu wody itp., łącznie z pojawieniem się toksyn.

Taka sytuacji prowadzi do całkowitej degradacji zbiorników wodnych, które zatracają swoje walory biologiczne i staja się uciążliwe dla okolicznych mieszkańców.

Metody oczyszczania i uzdatniania zbiorników wodnych

Metody mechaniczne

Metody te polegają na mechanicznej ingerencji w strukturę zbiornika wodnego. Polega ona na usuwanie bogatej w fosfor warstwy osadów dennych ze zbiornika wodnego. Polega na mechanicznym usunięciu warstwy osadów.

Metody mechaniczne pozwalają na zmniejszenie skutków eutrofizacji, ale mają kilka wad:

1. Bagrowanie narusza strukturę biologiczną akwenu jest równoznaczne z wyeliminowaniem olbrzymiego zespołu organizmów biologicznych żyjących w osadach dennych zbiornika często niezbędnego dla poprawnego funkcjonowania całego jeziora. Na odbudowanie tego potrzeba wielu lat.
2. Nie zawsze istnieją warunki do wykonania tych metod np.: nie ma dojazdu, wąskie i słabo umocnione brzegi, brak możliwości obniżenia poziomu lustra wody.
3. Krótkotrwały efekt po pewnym czasie nagromadzi się kolejna ilość materii organicznej i eutrofizacja rozpocznie się od nowa.
4. Niebezpieczeństwo bardzo szybkiego wystąpienia zakwitów glonów i sinic.
5. Metody mechanicznego oczyszczania zbiorników wodnych są niezwykle kosztowne i wymagają użycia specjalistycznego sprzętu. Ponadto trzeba zagospodarować wybrany szlam z dna zbiornika.

Metody chemiczne

Metoda ta oparta jest na stosowaniu różnych substancji chemicznych, głównie pestycydów, których zadaniem jest hamowanie rozwoju niepożądanych organizmów żywych, a w szczególności glonów. Innym sposobem jest stosowanie takich preparatów chemicznych, które powodują likwidację nadmiaru biogenów, a tym samym zmniejszenie intensywności produkcji pierwotnej. Działanie tych preparatów polega na chemicznym wiązaniu miogenów, głównie związków fosforu. Metoda ta polega na wytrąceniu tego pierwiastka znajdującego się w wodzie i blokowaniu jego uwalniania się z osadów dennych. Używane są różne środki koagulujące (wiążące wolny fosfor do postaci nieczynnych chemicznie fosforanów). Przy zastosowaniu tej metody można tutaj osiągnąć bardzo dobre wyniki widoczne w krótkim czasie. Metody chemiczne nie są jednak obojętne dla środowiska ich negatywne skutki uboczne często są większe niż osiągane korzyści. Ponadto są one bardzo kosztowne.

Metody biologiczne

Jedną z metod biologicznych jest zastosowanie Technologii Efektywnych Mikroorganizmów. Efektywne Mikroorganizmy, to kompozycja mikroorganiczna złożona z kultur bakterii: kwasu mlekowego, bakterii fototroficznych oraz drożdży. Umiejętnie i systematycznie wprowadzane do środowiska przywracają mu potencjał naturalnej samo odnowy. Technologię EM™ opracował prof. Teruo Higa z Okinawy.

W wielu krajach Technologia EM jest stosowana w rolnictwie, ogrodnictwie czy hodowli zwierząt, jak również w ochronie środowiska. Technologia ta została wykorzystana w oczyszczaniu i rewitalizacji zbiorników wodnych. Dostosowanie tej metody do polskich warunków i specyfiki zbiorników wodnych dokonał ichtiolog dr inż. Marcin Sitarek.

Od wielu lat zajmuje się przywracaniem warunków życia w zbiornikach wodnych. Oczyściłem wiele różnych, zeutrofizowanych jezior i stawów na terenie całej Polski. Metoda jest w trakcie procesu patentowego w Urzędzie Patentowym, dlatego nie mogę podać żadnych szczegółów.

W latach 2012 2013 wykonałem zabiegi rewitalizacji zbiornika wodnego Muchawka położonego na zachodnich obrzeżach miasta Siedlce, przy ulicy Poznańskiej. Zabieg wykonano w dwóch etapach: w 2012 roku i 2013 r.

Powierzchnia zalewu wynosi około 40 ha, a zbiornik gromadzi prawie 600 000 m^3 wody zasilanej z rzeki Muchawka. Zbiornik został wybudowany na początku lat 70-tych XX wieku. Teren przy zalewie został ustanowiony w 2003 r. użytkiem ekologicznym pod nazwą „Dolina Muchawki". Zbiornik ma jeden dopływ, stworzony z uregulowanego odcinka rzeki Muchawki oraz jeden odpływ. Na dopływie i odpływie zlokalizowano dwa mnichy betonowe.

Zbiornik znajduje się w naturalnym zagłębieniu terenu, a jego brzegi stanowią niewielkie groble o dobrze umocnionych brzegach. Ze względu na niewielki spadek terenu zgodnie z kierunkiem przepływu wody, więc napełnianie poszczególnych stawów odbywa się naturalnie. Dno stawów charakteryzuje się równomiernym spadkiem ku środkowi zbiornika.

Ze względu na to, że opisywany zbiornik wodny jest już w znacznym stopniu zeutrofizowany, więc na dnie znajduje się niewielka warstwa mułu.

Wokół zbiornika stworzono infrastrukturę związaną z wypoczynkiem mieszkańców Siedlec. Na bazę turystyczną składają się obiekty gastronomiczne, sportowe, ale również i kąpieliska. Usytuowanie tych obiektów ma bezpośredni wpływ na procesy eutrofizacji zachodzące w tym zbiorniku.

Pomiarów parametrów wody oraz osadów dennych wykonano w marcu, czerwcu i lipcu 2011 r oraz powtórzono je w 2012 i 2013 roku przez Laboratorium Ochrony Środowiska Pracy Sp.z.o.o. w Siedlcach oraz przez Laboratorium Badania Ścieków Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji Sp. z.o.o. w Siedlcach. W początkowych latach określono wody w Zalewie jako pozaklasowe, natomiast w 2013 roku, po zakończeniu rewitalizacji woda została zaliczona do pierwszej klasy czystości. Według opinii Sanepidu woda jest idealna.

Charakterystyczne cechy tej metody:

Ekologia i dbałość o środowisko naturalne

- metoda jest całkowicie nieszkodliwa i nie inwazyjna dla środowiska naturalnego. W żaden sposób nie zaburza naturalnej równowagi biologicznej ekosystemu.
- przy zastosowaniu tej metody nie stosuje się żadnego okresu karencji czy zakazów korzystania ze zbiornika wodnego i jego otoczenia.

Uniwersalność

- metodę można wykorzystywać na wszystkich typach zbiorników wodnych
- zastosowanie dwóch systemów wprowadzania mikroorganizmów pozwalają na dotarcie do każdej części i głębokości zbiornika wodnego.
- metoda jest niezwykle prosta w wykonaniu
- niski koszt oczyszczania (około 30 - 50 % kosztów metody chemicznej lub mechanicznej).

Innowacyjność metody

Obecnie w ochronie wód brakowało kompleksowej metody oczyszczania zbiorników wodnych. Dotychczas stosowane zabiegi były zbyt mało uniwersalne, a ponadto drogie i wymagające specjalistycznego sprzętu. Ponadto za bardzo ingerowały w środowisko naturalne i zaburzały równowagę biologiczną.

Ponadto zarówno metoda chemiczna jak i mechaniczna nie działają wybiórczo i nie likwidują tylko i wyłącznie „złych" organizmów, ale ginie wtedy wiele pożytecznych zwierząt i roślin. A odbudowanie struktury biologicznej trwa latami.

Warto zauważyć, że zastosowanie środków chemicznych powoduje tylko likwidację nadmiaru biogenów, a nie idzie to w parze ze zmniejszeniem ilości osadów dennych.

Przykłady eutrofizacji

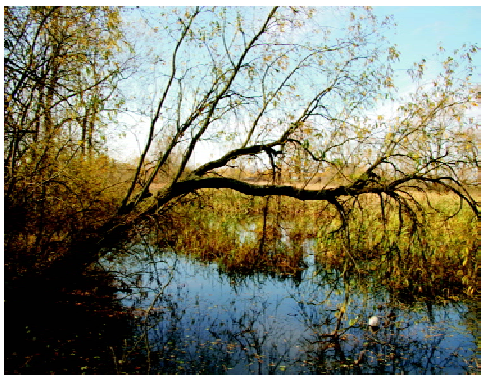

.... i walka z eutrofizacją

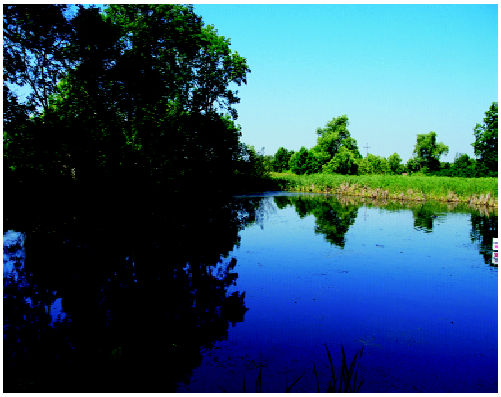

Zdaniem eksperta: **Nowe życie stawów**
Bardzo mi się podoba przedstawiony projekt. Tym bardziej, że znałem Zalew Muchawki, jako brudny ściek, którego odór rozchodził się na całą okolicę. Dzisiaj wodę z tego zalewu można pić bez gotowania. Moja refleksja: czy dr Marcin Sitarek sam zdąży oczyścić wszystkie brudne akweny w Polsce. Albo czy przekaże swoją wielką wiedzę innym pasjonatom.

red. Andrzej Sowa